

# Siedem groszy

**DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH  
O WSZYSTKIM  
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA-SENSACYJNE POWIEŚCI.**

Wydanie B

Cena egzemplarza 10 gr.

## Protest polski w Moskwie

Moskwa, 20. 2. Tel. wł.  
Poseł polski w Moskwie wręczył dziś komisarzowi spraw zagranicznych Litwinowowi notę, w której rząd polski protestuje przeciw propagandzie bolszewickiej w Polsce, jaka miała miejsce na początku lutego, podczas pobytu jednego ze statków sowieckich w Gdyni.

Rok VI.

Niedziela, 21 lutego 1937 r.

Nr. 52

## 65 procent terenu Hiszpanii w rękach powstańców

### Ambasador sowiecki Rosenberg odwołany z Madrytu

Salamanca, 20. 2. Tel. wł.

Biuro propagandy przy głównej Kwaterze powstańczej podaje, że pod władzą hiszpańskiego rządu narodowego (burgoskiego) znajduje się 65 proc. terenu hiszpańskiego, na którym mieszka ponad 13 milionów ludzi.

Na terenach, znajdujących się pod władzą rządu walenckiego mieszka ogółem 9 milionów ludzi.

Moskwa, 20. 2. PAT

Na mocy postanowienia rządu Z.S.R.R.,

z dnia 19 bm. poseł sowiecki w Hiszpanii Rosenberg został odwołany. Według informacji kół oficjalnych, odwołanie Rosenberga nastąpiło wskutek przeniesienia go na inne stanowisko, lecz nie wiadomo jakie.

Korespondent PAT'a dowiaduje się ze

źródeł miarodajnych, iż następcą Rosenberga zostanie radca poselstwa sowieckiego w Stambule, Gajkis.

Zaznaczyć należy, że poseł hiszpański przy rządzie sowieckim, Paskua, który w początkach lutego wyjechał do Hiszpanii, dotychczas jeszcze nie powrócił i niewiadomo, kiedy powróci.

Awilla, 20. 2. tel. wł.

Komunikat powstańczy podaje, że na froncie w okolicach Teruel wojska powstańcze posunęły się naprzód o 30 km zajmując miejscowość Viver del Rio, koło Calamoche. Wojska rządowe atakowały gwałtownie na odcinku Castello de Peche, koło Huesca.

## Rozmowa Goeringa z marsz. Rydzem Co oświadczył premier pruski

Paryż, 20. 2. PAT.

W związku z pobytem premiera Goeringa w Polsce, „Matin” i „Petit Parisien” zamieszczają depeszę agencji „Information” z Londynu, która twierdzi, że jedyną konferencją polityczną, którą gen. Goering odbył w czasie swego pobytu w Warszawie, była rozmowa z marsz. Śmigłym-Rydzem.

Gen. Goering, zaznaczając, że prze-

mawia w imieniu kanclerza Hitlera, wyraził nadzieję, że stosunki niemiecko-polskie będą w przyszłości tak samo dobre, jak dotychczas. Niemcy, — oświadczył miał gen. Goering — nie żywią żadnych rewindykacji terytorialnych wobec Polski i ze swej strony wyraził nadzieję, że i Polska nie żywi żadnych roszczeń, któreby dotyczyły Prus Wschodnich.

Omawiając stosunki niemiecko-

francuskie, gen. Goering miał zaznaczyć, że żaden konflikt nie dzieli Niemiec i Francji i że Rzesza Niemiecka nie żywi żadnych zastrzeżeń w stosunku do sojuszu polsko-francuskiego który uważa za sojusz ściśle obronny. Natomiast żywi dalej zastrzeżenia wobec paktu francusko-sowieckiego.



Minister sprawiedliwości rządu walenckiego na podstawie własnych obserwacji złożył radzie gabinetowej sprawozdanie z panicznej ucieczki stutysięcznego tłumu ze zdobywanej przez powstańców Malagi. Tłum uciekał do Motril, drogą, mającą 112 km. długości, ostrzeliwaną przez artylerię i bombardowaną z samolotów powstańców.

Szosa była zastana trupami. Biegący tłum w huku pękających pocisków szalał. Ludzie dusili swe dzieci, rozbijali sobie głowy o kamienie, rzucali się pod koła samochodów ciężarowych, rozdzierali sobie rany zębami i strzelali do siebie z rewolwerów. Dotarłszy o 108 kilometrów poza Motril, do Almerii, padali nieprzytomnie pokotem na chodniki i jezdnie miasteczka.

Lekarz kanadyjski dr. Norman Bethune, który również własnymi oczyma patrzył na ten dantejski pochód potępieńców ludzkich z Malagi do Almerii, opowiada, że tysiące ludzi, odzianych tylko w tachmany, szły bosso... Udziałając im pomocy, musiano często wybierać pomiędzy konającym na czerwonej dzieckiem i matką, która na szosie powlala niemowlę...

W latach 1914—1918 ludzłom, przeżywającym tragedię wojny światowej zdawało się, że podobnie okropnej nie było jeszcze w przeszłości. Mieli rację. Nie było. Przypuszczano tedy, iż to powszechne przekonanie będzie dostatecznym „memento” dla cierpiącej ludzkości i że po roku 1919 świat będzie się cieszył przez okres bardzo długi błogosławionymi dobrodziejstwami pokoju.

Tymczasem okazuje się, iż w niespełna 19 lat po wielkiej wojnie światowej, wywołanej przez Rzeszę niemiecką, to samo państwo europejskie przygotowuje się gorączkowo do wywołania drugiej. Jaką będzie ta nowa wojna, świadczą zdania, wygłoszone w tych dniach w parlamencie angielskim przez premiera Baldwina, w toku debaty nad koniecznością zaciągnięcia przez rząd W. Brytanii nowej, olbrzymiej pożyczki na zbrojenia i obronę. P. Baldwin przestrzegł:

— Jeśli jakkolwiek wojna wybuchnie obecnie w Europie, nie będzie to wojna zlokalizowana, lecz ogarnie całą Europę i będzie najstraszniejszym ze zjawisk, jakie można sobie wyobrazić. Jeśli siły są prawie równe, możemy mieć powtórzenie 1914 r. z jeszcze gorszymi okropnościami.

To, co się dzieje w Hiszpanii, jest tylko jaskrawą ilustracją, potwierdzającą słuszność i prawdziwość słów premiera brytyjskiego.

Nie lekceważmy ostrzeżeń, których na każdym kroku i prawie codziennie udziela nam życie! Czuwajmy i bądźmy gotowi, gdyż „rok 1914 może się powtórzyć z jeszcze gorszymi okropnościami”!

Tamten.

## Orkan stracił samolot do morza

Sydney, 20. 2. PAT.

Australijski samolot komunikacyjny, który w czwartek wieczorem wystartował z 7 pasażerami z Brisbane do Sidney, zaginął bez śladu.

Londyn, 20. 2. tel. wł.

Z Sydney donoszą, że obecnie nie ma już żadnej nadziei na uratowanie 3 członków załogi i 4 podróżnych samolotu komu-

nikacyjnego, który w czwartek zaginął podczas lotu z Brisbane do Sydney.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa samolot, który zaskoczony został przez katastrofalny huragan, wpadł do morza w pobliżu Sydney i zatonął. W poszukiwaniach zaginionego samolotu bierze udział 30 samolotów, jednakże dotychczas wszelkie wysiłki pozostają bezskuteczne.

## Ordżonikidze zmarł śmiercią gwałtowną? Niezwyczajne wersje w zaniepokojonej Moskwie

Londyn, 20. 2. Tel. wł.

Jak donosiliśmy krótko, w Moskwie zmarł komisarz ludowy do spraw ciężkiego przemysłu Jerzy Konstantynowicz Ordżonikidze, właściwy twórca pierwszej „pięciolatki” i współtwórca drugiej, uważany za prawą rękę Stalina i za jednego z najwierniejszych jego współpracowników.

Według wyjaśnień oficjalnych, Ordżonikidze zmarł nagle, na serce po kilku operacjach nerek, na chorobę których cierpiał.

W Moskwie jednak śmierć Ordżonikidzego wywołała wielkie poruszenie, w stolicy bowiem krążą wieści, że komisarz został otruty, względnie, jak utrzymują inni — zastrzelony w swoim gabinecie.



Zawody wojskowych patroli narciarskich w Chamonix. Strzelec alpejski udaje się w teren aby rozmieścić tam baloniki, do których mają strzelać uczestnicy zawodów.

## Marszałek Graziani ranny w zamachu Abisyńczycy rzucili mu pod nogi bombę

Rzym, 20. 2. PAT.

Dzienniki południowe donoszą: Wczoraj około godz. 12-tej wicekról Etiopii marszałek Graziani z okazji narodzin przyszłego następcy tronu ks. Wiktora Emanuela dokonał rozdania darów kościołom, świątyniom muzealnym i biednym w Addis Abebie w obecności władz cywilnych, wojskowych i szefów tubylczej ludności. Po uroczystości z grupy jednostek, które zmieszły się z tłumem, rzuconych zostało parę bomb ręcznych. Marszałek Graziani został lekko ranny. Poważniejsze rany odniósł natomiast gen. Liotta. Poważnie, ze rany odniosło również kilku tubylców, wśród nich szef kościoła koptyjskiego w Etiopii Abuna

Cyril. Dzienniki nie informują, czy sprawcy zamachu zostali ujęci.

Rzym, 20. 2. Tel. wł.

Cała prasa omawia obszernie zamach, dokonany w Addis Abebie na wicekróla Abisynii i jego otoczenie. Dzienniki, kierując się niewątpliwie poleceniem z góry, nazywają zamach odosobnionym aktem zbrodniczym, podkreślając, że okrug Addis Abeby już od dłuższego czasu został oczyszczony z „buntowników abisyńskich”, jak tego dowodzą rozpoczęte

od dawna roboty publiczne w okolicach stolicy i podróż marsz. Graziani'ego na przestrzeni 3.000 klm.

Zamach w Addis Abebie jest — zdaniem prasy włoskiej — dziełem kilku nieprzejednanych fanatyków i nie należy go traktować jako wyraz powszechnych nastrojów w Etiopii. Jest rzeczą charakterystyczną, iż dzienniki włoskie z naciskiem podkreślają, że z ostatniego zamachu zagranica nie powinna wyciągać dowolnych wniosków.



Niedziela

21

Lutego  
1937

Dziś: Maksymiliana  
Jutro: Kat. św. Piotra  
Wschód słońca: g. 7 m. 05  
Zachód słońca: g. 17 m. 23  
Długość dnia: g. 10 m. 18

## Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice,  
ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W  
KATOWICACH:

NIEDZIELA: g. 12 „Występ tancerki Nati  
Morales“;

g. 15,30 „Matura“ (dla huty „Batory“);

g. 19 „Dama kameliowa“ (dla kop. Gische).

WTOREK: g. 20 „Występ Sorell i Grock“,  
para tancerzy.

△ TEATR IM. WYSPIAŃSKIEGO NA  
PROWINCJI:

CHORZÓW: poniedz., 22 b. m., g. 19 „Wese-  
le na G. Śląsku“ (dla bezrobotnych).

CHORZÓW: wtorek, 23 b. m., g. 19,30 „Nie-  
boska komedia“ (dla Skarbofermu).

△ MIEJSKI DOM LUDOWY W CHORZO-  
WIE:

Poniedz., 22 b. m., g. 19 „Wesele na G. Ślą-  
sku“ (dla bezrobotnych).

Wtorek, 23 b. m., g. 19,30 „Nieboska kome-  
dia“ (dla Skarbofermu).

### REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: Jak wam się podoba. Colo-  
seum: Pałac we Flandrii. Casino: Carewicz. Rialto:  
Królowa dżungli. Stylowy: Matura i Kochana rodzinka  
— Flip i Flap. Unioh: Pasteur. Deblin: Amerykańskie  
awantury i Madame Pompadour.

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantis: Jazda, Jadwiga  
Smorsarska i nadprogram.

ZALEŻE. Raj: Bohater i Metropolitan.

WIELKIE HAJDUKI. Śląskie: Wiedeń szaleje i Dzi-  
siejaze czasy. Rialto: Becke Sharp.

CHORZÓW. Apollo: Tak się kończy miłość z Willy  
Forstem i Rose Marie. Colosseum: Płomienne serca z Cy-  
bulskim i Noc na Transatlantyku. Delta: Tylko ty i Iwa-  
nem Petrowiczem i Szanghaj. Roky: Jazda i Cygańskie  
dziewczę z Flip i Flapem. Rialto: Dziewczę z Budapesztu  
i Nowe przygody Tarzana.

SZOPCENIE. Colosseum: W pogoni za szczęściem  
i Tajemnica dr. Chandlera. Hel: Romeo i Julia i nad-  
program. Dziś popularne przedstawienie „Audycja w  
Ischlu“. Wstęp 25 gr.

MYŚLOWICE. Casino: 1) Ada — to nie wypada! 2)  
Cale miasto o tym mówi.

WODZISŁAW. Słońce: 4 1/2 muszkieterów i Gwiazdy  
i gwiazdeczki.

BIEŁSZOWICE. Śląskie: Panna Lili i Pat i Patachom  
jako wicznjowie.

RYBNIK. Apollo: Dzieci szczęścia i Tak się kończy  
miłość. Hellos: Amerykańska awantura i Złoty skarb.  
Bałtyk: Magnolia i Nie oddam dziecka.

PSZÓW. Apollo: Dzieci szczęścia.

TARN. GÓRY. Nowości: Barbara Radziwiłłówna.

LUBLINIEC. Apollo: Dwa dni w raju i nadprogram.

BIERTUŁTOWY. Hellos: Rapsodia Bałtyku.

RYDUŁTOWY. Apollo: Dwa dni w raju i Władca

Kalifornii. Polonia: Ostatni poganin i Za chwilę szczę-  
ścia.

KNURÓW. Casino: Walc królewski i Gabinet figur  
woskowych. Śląskie: Alotria i Czerwony sultan.

CHROPACZÓW. Metropol: 1) Cyrk na okręcie.

2) Weź serce me...

RADZIONKÓW. Casino: Stradivari i Toreador hisz-  
pański.

CZERWIONKA. Apollo: Anna Karenina.

ORZEGÓW. Casino: Dwa dni miłości i Panienka z  
posie restante.

### RADIO

NIEDZIELA, 21 LUTEGO 1937 R.

Katowice. 6,00 „Surmy śląskie“. 6,13 Płyty. 8,18  
„Uwagi o wychowie ciętł“ — pogadanka. 8,30 Koncert  
życzeń. 9,00 Transmisja nabożeństwa z Wilna. 10,40  
Płyty. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 „Co słychać na Ślą-  
sku“ 12,15 Otwarcie III-go Międzynarodowego Konkuru-  
su Im. Fryderyka Chopina — transmisja z Filharmonii  
Warszawskiej. 13,15 Koncert z okazji 25-letniej działal-  
ności Alfreda Stadlera (Lwów). 14,00 „Orkiestra w jed-  
nym instrumencie“ (organy Wurlitzera). 14,15 Koncert  
rozrywkowy. 15,30 „Audycja dla wsi“. 16,15 „Człowiek  
czy maszyna“ — felieton. 16,25 Słuchowisko p. t. „Ze-  
garek“. 17,00 II koncert międzykontynentalny. 17,30  
Koncert symfoniczny. 19,15 Koncert kameralny. 19,50  
„Na wesolej lwowskiej fali“. 20,30 Koncert Jana Kie-  
pury w Krakowie. 22,30 Płyty. 22,50 Wiadomości spor-  
towe.

## Chorazów

(Ch) DYŻUR LEKARSKI W CHORZOWIE.  
Dyżur niedzielny dla członków Kasy Chorych w  
Chorzowie w dniu 21 bm. pełnią: dr. Matoga,  
Chorzów I, ul. Sobieskiego 2, dr. Zbroja, Cho-  
rzów II, ul. 3 Maja 2.

Szanuj Swój Grosz:

**Kupując MEBLE w  
„Kafowickim Domu Mebli“  
Katowice**

ul. Stawowa 19, oszczędzisz wiele pieniędzy.  
Polecamy wielki wybór solidnych mebli jak:  
Jadalnie, Sypialnie, Gabinetu itd. Sypialnia De-  
bowa zł. 255. Kuchnia z 7-miu części zł. 110.  
Przyjmujemy obligacje pożyczek państwowych.  
Do każdej sprzedanej sypialni dodajemy bez-  
płatną leżankę. Dostawa bezpłatna.

# UCHWALENIE BUDŻETU

## Wydziału Powiatowego w Katowicach

Uchwalony przez Wydział Powiatowy  
w Katowicach dnia 19 bm. zwyczajny bu-  
dżet na rok 1937-38 zamyka się sumą  
2.552.500 zł. Z tego przypada na właści-  
wy budżet administracyjny 917.500 zł., zaś  
na budżet Powiatowego Zakładu Wodo-  
ciągowego 1.635.000 zł.

Budżet administracyjny przewiduje m.  
in. 273.500 zł. na cele drogowe, 254.000 zł.  
na opiekę społeczną i zdrowie publiczne  
oraz 55.000 zł. na subwencję dla gmin  
wiejskich, niezdolnych do zrównoważenia  
swoich budżetów własnymi siłami.

Budżet Powiatowego Zakładu Wodo-  
ciągowego oprócz wydatków potrzebnych  
na utrzymanie i zabezpieczenie produk-  
tywności tego przedsiębiorstwa użytecz-  
ności publicznej przewiduje na spłatę i  
oprocentowanie pożyczek inwestycyjnych

kredyt w wysokości 496.500 zł. Długów  
obciążających bezpośrednio budżet admi-  
nistracyjny, powiat nie posiada.

Budżety są zrównoważone odpowied-  
nimi dochodami, na które składają się przy  
budżecie administracyjnym, dochody z ma-  
jątku własnego 188.000 zł., z opłat i do-  
płat 64.000 zł., ze źródeł podatkowych  
545.000 zł., a reszta pochodzi ze zwrotów  
i różnych dochodów. Wydatki Powiato-  
wego Zakładu Wodociągowego w całości  
płyną ze sprzedaży wody. Preliminarz  
wydatków nadzwyczajnych (inwestycyj-  
nych) na sumę około 800.000 zł. w zakre-  
sie budowy dróg oraz dalszej rozbudowy  
sieci wodociągowej jest przygotowany i  
będzie uchwalony dodatkowo z chwilą  
pomyślnego ukończenia pewnych, toczą-  
cych się jeszcze pertraktacji finansowych.

## Przyjaciele każdego domu



Wytwórca: SIEGEL IS-Ka Sp. z o.o.  
FABRYKA CHEMICZNA KATOWICE II.

# Spór o płace w śląskim przemyśle budowlanym

## Robotnicy domagają się 30 proc. podwyżki

(x) Komisja Pojednawczo-Arbitrażowa  
w Katowicach będzie rozpatrywać w naj-  
bliższym czasie spór o płace w śląskim  
przemyśle budowlanym. Ostatnia umowa

zbiorowa w tym przemyśle straciła swą  
moc obowiązującą już przed dwoma mie-  
siącami, jednak na wspólnym posiedzeniu  
związków zawodowych i pracodawców prze-  
dłużono jej moc obowiązującą do dnia 28  
bm. Okres ten miano wykorzystać na prze-  
prowadzenie rozmów o nowe warunki płac-  
y, co jednak nie doszło do skutku, z powo-  
du nieprzejednanego stanowiska obu stron.

Sprawa przedstawia się następująco:  
Pracownicy budowlani, których jest na Ślą-  
sku w pełnym sezonie około 20 tysięcy,  
wystąpili z żądaniem podwyższenia dotych-  
czasowych zarobków o 30 proc., motywując  
to tym, że obecne płace pracowników budo-  
wanych są o 25 proc. niższe od zarobków  
robotników w ciężkim przemyśle. Dawniej  
zarobki obu kategorii były równe, a to z  
tego powodu, że pracownicy budowlani ma-  
ją pracę jedynie w ciągu lata, zapewnić

więc muszą sobie utrzymanie na martwy se-  
zon, tj. okres zimy. Dalej, zarobki pracow-  
ników budowlanych obniżyły się od 1930 r.  
o całe 70 proc., podczas gdy zarobki robot-  
ników, zatrudnionych w ciężkim przemy-  
śle obniżyły się w tym samym okresie je-  
dynie o 35 do 40 proc. Dalej przedstawicie-  
le robotników budowlanych twierdzą, że w  
1930 r. rząd wstrzymał awanse urzędników  
państwowych i dał tym samym powód do  
niepodwyższania zarobków pracowników in-  
nych kategorii. Obecnie zaś, kiedy władze  
państwowe przywróciły kilka tysięcy awan-  
sów, pracownicy innych działów mają pra-  
wo upominać się o podwyżkę zarobków.

W końcu robotnicy stwierdzają, że do-  
brze zapowiadający się sezon budowlany, w  
razie nie podwyższenia zarobków budowla-  
rzy, mogliby wykorzystywać z dostawy ma-  
teriałów budowlanych. Można to już zresz-  
tą obecnie zauważyć, gdyż ceny za materia-  
ły budowlane, a w szczególności za cegły,  
podniosły się bardzo znacznie, a zarobków  
w cegielnictwie i w innych dziedzinach nie  
podwyższono.

Pracodawcy natomiast twierdzą, że o-  
becna chwila nie jest odpowiednia do pod-  
wyższenia plac pracowników budowlanych.  
Domagają się nawet 10-cio procentowej ob-  
niżki zarobków pracowników budowlanych.

## 15-lecie pracy

Pan Bernard Szirmelzen z Godowa, w pow.  
rybnickim, obchodzi 15-lecie objęcia kierowni-  
ctwa tamtejszej szkoły powszechnej. Przez ten  
czas p. Szirmelzen zdobył sobie ogólne powa-  
żanie i zaufanie miejscowej ludności.

# Falszował zaświadczenia powstańcze

## Niezwyczajna afera w Imielinie

(ag) Policja powiatu pszczyńskiego wpa-  
dła na ślady niebywałej afery falszerskiej.  
Pod zarzutem oszustwa i falszowania doku-  
mentów publicznych aresztowano i odsta-  
wiono do dyspozycji władz sądowych b. ma-  
szynistę kolejowego Jana Pokrzyka z Imie-  
lina, w pow. pszczyńskim.

Jak wykazały początkowe dochodzenia,  
Pokrzyk wystawiał pracownikom kolejow-  
ym fałszywe zaświadczenia, stwierdzające  
rzekomy ich udział w powstaniach śląskich.  
Za każde takie zaświadczenie kazał sobie  
płacić po 30 zł. Miał z tego dobre dochody,  
bo chętnych było bardzo wielu. Pokrzyk fał-  
szował podpisy oraz zaopatrywał je fałszy-  
wą pieczęcią z napisem: „Główna Komenda  
Rady Kolejowej — Szef Kolejnictwa“. By  
tym fikcyjnym zaświadczeniom nadać wię-  
kszą wartość i by nie ściągnąć na siebie po-  
dejrzeń, Pokrzyk wystawiał je na niemiec-  
kich blankietach telegramów kolejowych.

Poza tym wystawiał on również zaświad-

czenia kolejarzom, ubiegającym się o odzna-  
czenie niepodległościowe i starającym się w  
Wojskowym Biurze Historycznym w War-  
szawie o zaświadczenie udziału w służbie  
P. O. W.

Dalsze dochodzenia trwają, a bliższe  
szczegóły afery trzymane są ze względu na  
śledztwo w tajemnicy. Dotychczas nie jest  
rzeczą pewną, czy do odpowiedzialności kar-  
nej będą pociągnięci wszyscy ci, którzy po-  
sługiwali się fałszowanymi przez Pokrzyka  
zaświadczeniami.

# Konferencja w sprawie umowy zbiorowej

## pracowników stolarskich

(x) W poniedziałek o godzinie 16-tej  
odbędzie się w Komisji Pojednawczo-Ar-  
bitrażowej w Katowicach konferencja  
przedstawicieli pracowników stolarskich  
na Śląsku z właścicielami zakładów o u-  
normowanie warunków pracy. Jak to już  
kilkakrotnie donosiliśmy, sprawa zawar-  
cia odpowiedniej umowy zarobkowej dla  
stolarzy śląskich nastrocza dość poważne  
trudności. Zarobki są bowiem regulowane  
na podstawie indywidualnych umów pra-  
cowników z właścicielami stolarń, to też  
ci ostatni twierdzą nawet, że w przemy-  
śle stolarskim na Śląsku nie ma żadnego  
zatargu o płace. Poza tym nie zamierzają  
zawierać jakiegokolwiek umowy zbiorowej  
z powodu zbyt wielkiej konkurencji stola-  
rni z Kalwarii, Pomorza i Kongresówki.

Z innego stanowiska wychodzą przed-  
stawiciele związków zawodowych, którzy  
twierdzą, że w śląskim przemyśle stolar-  
skim pracuje około dwa tysiące pracow-

ników, niezgadzających się z obecnym  
stanem rzeczy.

WSZELKIE OGŁOSZENIA DO „SIEDMIU GRO-  
SZY“ I „POLONII“ W TARNOWSKICH GÓ-  
RACH przyjmuje p. Adam Mrozek, ul. Marsz.  
Piłsudskiego 2.

## Strajk w Tarn. Górach zlikwidowany

(x) W sobotę zlikwidowano strajk robot-  
ników, zatrudnionych w kamieniołomach  
dolomitu w Tarnowskich Górach. Robotnicy  
przystąpili swego czasu do strajku, żądając  
podwyższenia zarobków o 20 proc. Ponie-  
waż obecnie kierownictwo kamieniołomów  
przyrzekło strajkującym pewną poprawę,  
robotnicy podjęli pracę.

### Zawiadomienie!

Zawiadamiam Szan. Klientów, iż mój  
**Zakład Zoologiczny**  
został przeniesiony z ulicy Kocha-  
nowskiego, na ul. św. Jana 24, tel. 342-35  
(Gmach kina „Rialto“ w Katowicach)  
Polecam: klatki, akwaria, ryby,  
ptactwo egzotyczne, kanarki harceń-  
skie, małpy i psy rasowe.  
Specjalność: Sprotti's suchary dla psów.  
**Józef Cieslinger.**

## Rybnik

(R) DYŻUR NIEDZIELNY W RYBNIKU. W  
niedzielę 21 bm. dyżur w Rybniku pełni Apteka  
Stara, dyżurnym lekarzem jest dr. Rostek. (k)

(R) TARG NA KONIE I BYDŁO W ŻORACH.  
Następny targ na konie i bydło w Żorach od-  
będzie się w środę 24 bm. (k)

(R) BACZNOŚĆ ROLNICZĄ Z JANOWA. U-  
rząd gminny w Janowie w czasie od 22 bm. do  
5 marca br. przyjmuje w pokoju 27 zgłoszenia  
na dostawę ziemniaków rakodopornych (sądo-  
nek). Przy zgłoszeniu należy wpłacić zaliczkę w  
wysokości 1 zł za każde zamówione 50 kg.

## Tarnowskie Góry

(T) DYŻUR APTEK W TARNOWSKICH GÓ-  
RACH. Od soboty 20 bm. do soboty 27 bm. dy-  
żuruje w Tarnowskich Górach apteka Marlańska  
przy ul. Marsz. Piłsudskiego. Niedzielny dyżur  
pełni dr. Matuzsek, ul. Karola Miarki.

### Adwokat

**CYRYL CYMBROWSKI**

przeniósł kancelarię adwokacką z dniem  
8. lutego 1937 r. ze Świętochłowic, ul. By-  
tomskiej nr. 8 — do

**Chorzowa I, ul. Wolności 30**  
(dom skład obuwia „Bata“)

### Pożyczki 15 do 20 tys. zł.

poszukuje zakład przemysłowy. Zabezpieczenie  
1-szy numer hipoteki na III piętrze domu  
czynszowym. Oferty „7 Groszy“ pod „A.B.“

### ADWOKAT

**TADEUSZ HOF**

otworzył kancelarię  
w KATOWICACH, ulica MICKIEWICZA 6.  
Telefon 350-90



**UWAGA na adres**  
**MEBLE STALOWE**  
 KATOWICE UL. STANISŁAWA 4.  
*tanio, dobrze i nadergodnie*

## Zginął upośledzony na umyśle

W dniu 2 bm. oddał się z domu upośledzony na umyśle Ignacy Mazurek z Lubocek, gmina Kochanowice, pow. Lubliniec i dotychczas nie powrócił. Opis zaginionego: wzrost 1.70 m., postać wysmukła, włosy ciemno-blond, zarost czarny, twarz podłużna, cera blada. Gdyby kto wiedział o zaginionym, uprasza się zawiadomić najbliższy posterunek policji.

## Kieszonkowiec przy robocie

(x) W piątek wieczorem przybył na policję w Chorzowie handlarz Moszek Szmulewicz z Radomia i podał, że w czasie jazdy autobusem jakiś osobnik skradł mu 420 zł. Kieszonkowiec rozciął mu kieszeń za pomocą brzytwy.

W okazanym Szmulewiczowi przez policję albumie kieszonkowców, poszkodowany rozpoznał niejakiego Beckermanna, który jechał z nim i w pewnej chwili wyskoczył z autobusu.



# Po skreśleniu 32 milionów zł. długu

## Zakłady „Elektro” winny pójść gminom na rękę

(br) Znaną jest powszechnie rzeczą, że wiele przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce, a przede wszystkim na Śląsku wskutek nadmiernego zadłużenia za granicą znalazło się w trudnej sytuacji. Stan ten w pierwszym rzędzie odbijał się niekorzystnie na Skarbie Państwa, oraz na samej gospodarce przedsiębiorstw. To też z inicjatywy rządu przy udziale Inspekcji finansowej przemysłu i handlu dokonywane się oddłużanie przedsiębiorstw, zadłużonych za granicą.

Ostatnio, jak informują z Warszawy, zawarto układ oddłużeniowy Zakładów „Elektro” w Łaziskach Górnych, należących do kapitału szwajcarsko-niemieckiego.

Zakłady „Elektro” były zadłużone głównie za granicą na olbrzymią sumę 40 milionów złotych. Dzięki akcji oddłużeniowej zawarto z wierzycielami układ, na podstawie którego zredukowano dług z 40 milionów do 8 milionów złotych. Pozostała suma dłużna będzie zastąpiona długoterminowym kredytem obligacyjnym, z tym, że pierwsza rata na spłacanie kapitału wpłacona będzie dopiero po 5 latach.

Zaznaczyć należy, że Zakłady „Elektro” spłaciły dotąd wierzycielom rocznie około trzy miliony 600 tys. zł. odsetek. Obecnie po zawarciu układu z wierzycielami, zakłady będą płaciły tylko 400 tys. zł. odsetek rocznie.

Spodziewać się należy, że umorzenie 32 milionów zł. długu pozwoli Zakładom „Elektro” nie tylko uregulować swoje należności wobec Skarbu Państwa, ale i przeznaczyć pewne sumy na przeprowadzenie koniecznych inwestycji na liniach, których brak dawał się dotychczas poważnie w znaki abonantom elektrowni oraz gminom w powiecie pszczyńskim, czerpiącym prąd z Łazisk.

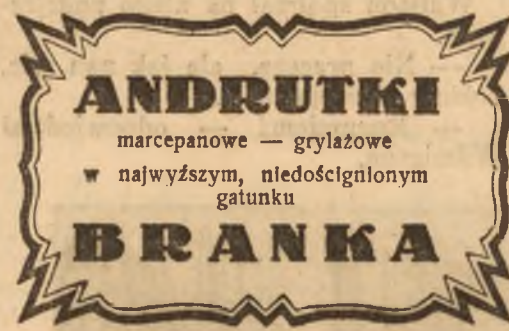
Wyrazić należy również nadzieję, że zarząd Zakładów „Elektro” przy zawieraniu nowych umów z gminami w sprawie cen prądu dla obywateli, a m. in. również w rozmowach z zarządem gminy Piotrowice Śl., pójdzie obywatelom wydatnie na rękę.

Jak bowiem słyhać, wobec upływu ważności umowy z gminą Piotrowice Śl. z dniem 31 grudnia ub. roku, Zakłady „Elektro” korzystając z dogodnego dla siebie punktu umowy, zawartej jeszcze w 1912 roku, po upływie starej umowy, tj. od 1 stycznia br. mają wyłącznie prawo do eksploataowania prądu przez dalsze 30 lat, tj. do roku 1966, a po upływie tego okresu jeszcze na dalsze 16 lat. Zakłady



Stała nasza Czytelniczka, p. Zuzanna Wieczorek ze Świętochłowic obchodziła 20 b. m. 45-te swoje urodziny. Jubilatce składamy serdeczne życzenia.

„Elektro” zamierzają gminie narzucić umowę niebardzo korzystną dla obywateli.



## Dwadzieścia razy karany włamywacz

### przed sądem w Katowicach

(ag) Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadała szajka złodziei, która przed kilku tygodniami włamała się do składu rzeźniczego na terenie rzeźni miejskiej w Katowicach i skradła większą ilość jelił wartości 1500 zł. Do szajki tej nale-

Spodziewać się zatem należy, że wobec znacznego oddłużenia zakładów, czynniki miarodajne wywrą nacisk na Zakłady „Elektro”, by w interesie publicznym pozostawiły gminom i obywatelom na rękę i zawierają korzystniejsze, niż dotychczas umowy. Do sprawy tej zresztą wrócimy jeszcze w najbliższym czasie.

## Zmarł na udar serca

(x) Jak to już donosiliśmy, w nocy na 15 bm. zmarł nagle przy pracy w hucie „Florian” w Świętochłowicach, hutnik Józef Korzonek. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że robotnik uległ zatruciu gazami hutniczymi, lekarz powiatowy z Świętochłowic przeprowadził sekcję zwłok i stwierdził, iż zgon nastąpił wskutek udaru serca.

**MEBLE!!!** NA RATY ZA GOTÓWKĘ 10 0/0 RABATU

Najlepszych fabryk poznańsko - pomorskich kupisz najlepiej w Domu Meblowym

**„TRUST“**

Katowice Francuska 10 tel. 304,75 (Dom Zjednoczonych Zakładów Pralniczych)

**UWAGA!** przyjmujemy obligacje pożyczki narodowej i inwestycyjnej. Przyjeżdżnym z prowincji zwracam koszty przejazdu.

żeli: niepoprawny złodziej, Śmiłowski, karany 19 razy przez sądy, oraz niejacy Przibilla i Morys, wszyscy z Katowic. Złodzieje sprzedali skradzione jeliłta paserom, którzy również zasiedli na ławie oskarżenia.

Po przesłuchaniu świadków, wszystkim

## Komunikat śniegowy

Schronisko na Równley, Ustroń: Śniegu świeżego 15 cm, starego podkładu 40 cm, temperatura —4, pochmurno i miejscami słońce się przebija. Ubiegłej nocy szalała niesłychanie silna kurniawa. W dolinie ustrońskiej śniegu nie ma pada czasami deszcz. W kierunku Równicy śnieg zaczyna się za Źródłem Żelazistym. Szosa prowadząca na Równicę jest zupełnie zawiana przejazd autami jest niemożliwy; nie będzie przetrasowania.

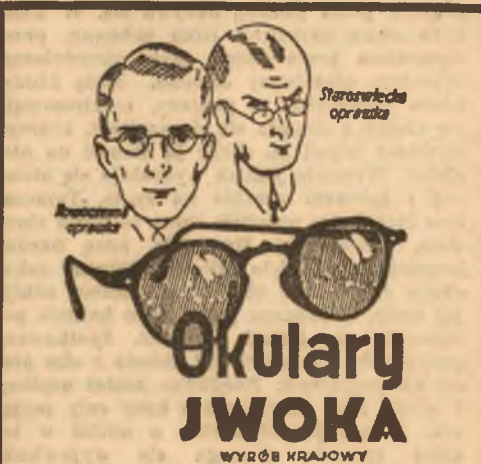
Schronisko — Barania Góra, Wisła, donosi w sobotę 20 bm. o godz. 9-tej: Śniegu świeżego 20 cm, starego podkładu 1,40 m., temperatura —5, słaby wiatr wschodni, pochmurno i miejscami słońce się przebija. Ubiegłej nocy szalała niesłychanie silna kurniawa. Warunki dla narciarzy są jak najlepsze.

## Napad rabunkowy w Małej Dąbrówce

(ag) W Małej Dąbrówce, przy ul. Hallera dokonano bezczelnego napadu rabunkowego. Około godz. 20-tej trzech podchmielonych osobników zatrzymało furmankę Józefa Korca z Małej Dąbrówki. Rabusie domagali się od woźnicy wydania pieniędzy. Gdy Korc odmówił, jeden z nich przytrzymał konia, dwaj zaś pozostali wskoczyli na furmankę i uderzywszy woźnicę jakimś twardym narzędziem w twarz, przeszukali mu kieszenie i zrabowali 11 zł. Po czym oddalili się w niewiadomym kierunku.

## Wylew rzeczki w Radzionkowie

W nocy z 19 na 20 bm. wskutek odwilży opadów w Radzionkowie wylała miejscowa rzeczka. Zalala ulicę Wiktora i Bytomska. O godz. 6-tej rano woda sięgała do wysokości 85 cm. i wdzierała się do mieszkań i zabudowań gospodarczych.



Chronią oczy przy pracy i sporcie przed uszkodzeniem; utrzymują i poprawiają zdolność widzenia.

Fachowe dopasowanie w największym i najstarszym fachowym przedsiębiorstwie

**J. WYK**  
 OPTYK DYPL.  
 KATOWICE ŚW. JANA 13

## Uwolniony od winy

(x) Swego czasu Sąd Okręgowy w Chorzowie skazał Jana Gruchlę z Czarnego Lasu, w pow. świętochłowickim na karę więzienia 6-ciu miesięcy za to, że nie dawał pieniędzy na utrzymanie swej żony i dzieci.

Od wyroku zasądzony odwołał się do Sądu Apelacyjnego w Katowicach, który uchylił wyrok pierwszej instancji i uwolnił oskarżonego od winy i kary.



Stali nasz Abonent, p. Aleksy Pardyla z Chorzowa II obchodził dnia 26 lutego 54-te swe urodziny. Jubilatowi składamy serdeczne życzenia.

**Meble**

Za gotówkę 10% rabatu

Od zł. 10,- miesięcznie począwszy

od 155 zł, od 525, od 485

Po rekordowo niskich cenach i nader dogodnych warunkach płatności sprzedaje

DOM MEBLOWY

**FORTUNA**

KATOWICE, JAGIELLOŃSKA 5

**UWAGA!** Przyjmujemy jako wpłaty przy zakupie obligacje Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej w pełnej wartości.

**CHORZOWSKA CENTRALA MEBLI**

**SPRZEDAJE W ROKU 1937**

**MEBLE NA RATY**

Za gotówkę 15 0/0 rabatu

**Największy wybór**

CHORZOWSKA CENTRALA MEBLI

CHORZÓW I, DWORCOWA 4, TEL. 40079



# Wydziedziczona

159)

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Piękna i młoda hrabianka Irena Hohenstein z Niemiec wyszła wbrew woli rodziców za mąż za Artura Nordhelma, który ją wkrótce porzucił i wyjechał do Ameryki. Wypędzona z domu przez ojca, Irena wraz z małym dzieckiem wyjechała do Ameryki, gdzie odnalazła Artura, który przybrał nazwisko Gould i ożenił się powtórnie. Przegrawszy majątek w karty, Artur zamordował w celach rabunkowych swego teścia Smitha i, ścigany przez policję, ukrywa się. W Ameryce Irena przeżywa istną gehennę, prześladowana przez swego męża ałboźniarza. Wreszcie utraciwszy dziecko, małą Liddy, która zabiła w puszczy, rozchorowała się ciężko i dostała się do szpitala, którego dyrektor wziął ją, chcąc ją zmusić do uległości. Wreszcie jednak wydostała się stamtąd i śpiewem zarabia na życie. Tymczasem Nordhelm popełnił coraz to nowe zbrodnie. Poznawszy Manuelitę, żonę bardzo bogatego właściciela „Białego Pałacu” zakochuje się w niej chwilowo, poczem zabija jej męża. Zdradzana przez lotra kobieta postanawia się jednak uwolnić. Spotkawszy przyjaciela z młodych lat układa z nim plany na przyszłość. Nordhelm został uśpiony i wtedy ktoś zabrał mu z kasy cały majątek. Posądzając Manuelitę o udział w tej całej sprawie, domaga się wyjawienia prawdy.

Młoda dziewczyna ze wzruszeniem przysłuchiwała się dzieciom Ireny i tknięta litością, chciała jej się czymkolwiek przysłużyć.

Państwo Wilmigton i pan Walston pozostali w stołowym pokoju.

Gdy pani Wilmigton wyszła z pokoju, mąż jej wstał i zamknął drzwi na zasuwę.

— Lepiej będzie, jeśli nam nikt nie przeszkodzi — dodał po chwili, wracając na swoje miejsce.

Obaj mężczyźni milczeli przez kilka chwil.

— Więc, co pan na to powie? — odezwał się nareszcie Wilmigton.

Walston spojrzął na drzwi.

— Czy jesteś pewien, że nikt nas nie podsłuchuje?

— Nie, gdyż żona moja znajduje się w kuchni, Alicja zaś zaprowadziła panią Nordheim do gościnnego pokoju i pozostanie tam chyba trochę dłużej.

Znowu zapanowała cisza. Wreszcie Walston przemówił:

— Powiedz mi Wilmigtonie, ale uczciwie, czy pański kuzyn rzeczywiście zabrał dziecko ze sobą?

— Tak — odpowiedział zdziwiony.

— Tym lepiej!

— Jakto, nie rozumiem tego!

— Muszę więc dopomóc pańskiemu rozumowi — odpowiedział Walston. — Niech pan mi powie, jak się panu podoba pani Nordheim?

— Jest bardzo ładna.

Walston zaśmiał się pogardliwie.

— Czy nie znajduje pan lepszego, silniejszego określenia niż „ładna”?

— A czy pan wie, jak ja ją nazwę? — zapytał po chwili.

— Nie! — odpowiedział Wilmigton z zaciekawieniem.

— Pani Nordheim jest piękna, jest niezwykle piękna! Co za postawa, co za twarz! Wygląda, jak królewna z bajki!

— Nigdy nie uwierzylibym, że jako apostoł naszej świętej sekty wyrazi pan takie uznanie dla piękności kobiecej! — rzekł Wilmigton z ironią.

Oczy Walstona zabłyśły radośnie.

— Jest to anioł, którego Pan Bóg zesłał dla naszego proroka.

Wilmigton siedział, milcząc.

Dla lepszego zrozumienia musimy zapoznać naszych czytelników z sektą mormonów, tego najdziwniejszego zrzeszenia religijnego, powstałego w Ameryce Północnej.

Członkowie tej sekty, którzy nazywają siebie „Świętymi Ostatniego Dnia” zrzeszyli się w roku 1805.

Joe Smith, który napisał biblię mormońską, był ojcem tej sekty. W 1840 r. mormoni zbudowali miasto Nauvoo w stanie Illinois, które w cztery lata później podniecona ludność zdemolowała, zabijając przy tej sposobności proroka Smitha.

Jego miejsce zajął nowy prorok, Brigham Young, który wybudował Salt-Lake-City w stanie Utah i zaprowadził wielożenstwo.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie chciał pozwolić na to. W roku 1854 wybuchły z tego powodu zamieszki, aż ostatecznie cała sprawa została za-



— Czy pani już wypoczęła po podróży

łagodzona ku obopólnemu zadowoleniu.

Ale mormoni, nie zważając na drakońskie prawa, postawili na swoim i obecnie sekta ta liczy przeszło 230 tysięcy członków.

Walston był jednym z tych apostołów, których mormoni wysyłali od czasu do czasu do stanów wschodnich aby szerzyć swoją wiarę i zdobyć nowych członków.

Tym razem przyjazd jego miał inne, bardziej ukryte cele.

Wilmigton był już przed tym jednym z najbardziej fanatycznych członków sekty, mimo, że ani jego żona, ani jego córka nic o tym nie wiedziały.

Walston namówił Wilmigtona, aby się przeniósł do Salt-Lake-City wraz z rodziną. Za obopólną zgodą między sobą, przeznaczili Alicję na drugą żonę jednego z najbardziej poważanych obywateli — mormonów. Wilmigton był przekonany, że Alicja nie zgodzi się na to, lecz gdy zobaczy, że nie będzie miała innego wyjścia, pogodzi się ze swym losem.

Opowiedział więc rodzinie, że nabył tanio dużą farmę w stanie Utah, sprzedał swój dom w Maryville i w najbliższych dniach miał się udać z rodziną i Walstonem do Salt-Lake-City.

Tak wyglądała sytuacja w rodzinie Wilmigtonów w chwili, gdy Irena weszła do ich domu.

Powróćmy teraz do pokoju, w którym znajdowali się obaj mormoni.

Walston wstał, przeszedł się kilka razy po pokoju i stanął przed Wilmigtonem.

— Postanowiłem zabrać ze sobą panią Nordheim.

— Jeśli tylko zechce! — odpowiedział Wilmigton.

— Nic łatwiejszego, jak namówić ją do wyjazdu. Zaproponuję pan jej posadę w charakterze towarzyski Alicji. Pani Nordheim chętnie pojedzie z nami, tym bardziej, że droga do jej dziecka prowadzi do Salt-Lake-City.

— Jest to genialny pomysł! — zawołał Wilmigton.

— Cicho, nie tak głośno; jeśli pojedzie z nami, wówczas druga część mojej misji będzie skończona.

A na czym polega misja pana? — zapytał Wilmigton z ciekawością.

— Mam przywieźć nową małżonkę dla naszego proroka.

— Boże! Wszak prorok ma już pięć czy sześć żon — zauważył Wilmigton ze zdumieniem.

Walston spojrzął na niego podejrzliwie.

— Nie przeczę, ale jak pan wie, kobiety starzeją się i...

— Rozumiem! — odpowiedział Wilmigton.

— Obawiam się tylko policji, która bacznie śledzi wypadki w Salt-Lake-City — dodał po chwili.

— Jeśli tylko zostanie żoną proroka, nie znajdzie się taka władza, która śmiałaby wyrwać ją z jego domu. Wszak znasz dewizę amerykańską: „Mój dom jest moją fortecą”.

— Jeśli się tylko uda? — rzekł.

— Musi się udać! — mówił Walston, podkreślając każde słowo. — Nasz prorok przygotowuje wspaniały pałac na przyjęcie nowej żony.

— A co zrobimy z Murzynką?

— Pozostawimy ją tutaj, gdyż jest nam niepotrzebna.

— A jeżeli Nordheimowa nie zechce się z nią rozłączyć?

— Tęsknota za dzieckiem zwycięży!

— Niech mi pan powie, panie Walston, jaka będzie przyszłość mego dziecka, to jest Alicji?

— Będzie się czuła, jak w raju! — odpowiedział Walston poważnie.

— Ale nie wolno nam działać za prędko — dodał. — Farma, która kupiłeś, znajduje się obok świętego miasta. W pańskim domu będą bywali. Nie potrzebuje pan troszczyć się o wydatki, gdyż kasa gminy mormonów wyasygnuje panu na ten cel poważną kwotę. Ale przede wszystkim trzeba unikać skandalu.

— A co powie na to moja żona?

— Pogodzi się z tym — pocieszał go Walston.

— Panu to łatwo mówić, pan nie zna kobiet. Gdyby Alicja została choćby prawowitą małżonką, ale tak?

Walston zaprzeczył ruchem głowy.

— Nie, prawa mormonów nie znoszą modyfikacji: jak postanowiono, tak musi być.

Spojrzał na zegarek.

— Muszę już pójść! Proszę się pokłonić rodzinie i pani Nordheimowej.

Uklonił się i wyszedł.

Człowiek ten posiadał żelazną energię i nikt, kto spojrzałby na niego, nie przypuszczałby ani przez chwilę, że jednym słowem przypieczętował los dwóch niewinnych istot.

## ROZDZIAŁ 152.

### SPRZEDANA.

Gdy Irena weszła pod wieczór do pokoju, zastała w nim tylko pana domu.

— Czy pani już wypoczęła po podróży? — zapytał troskliwie. — Mam z panią do pomówienia o bardzo ważnej rzeczy.

Irena spojrziała na niego z zaciekawieniem.

— Mam zamiar w najbliższych dniach opuścić Maryville.

— Mówiono mi, że pan już dawno mieszka tutaj! — rzekła Irena.

— Tak jest! Miałem nawet zamiar zostać tutaj do końca życia, ale wobec tego, że jestem jeszcze rzeźki i nie chcę odpoczywać na laurach, postanowiłem nadal pracować. Na zachodzie ziemia jest bardzo tania, kupiłem więc tam większą farmę. Z kuzynem moim, który jako mormon wyjechał do Salt-Lake-City i zabrał pani dziecko i który mimo to jest bardzo dobrym człowiekiem, nie gniewam się. Otóż wobec tego, że farma moja znajduje się przy samej granicy tego miasta, a nie chcę, aby córka moja była samotna, szukam dla niej towarzyski.

Irena, słysząc to, rumieniła się i bladła. Serce jej strasznie biło.

— Ponieważ wiem, że nie ma pani zajęcia — dodał po chwili — chciałem pani zaproponować tę posadę, tym bardziej, że będzie pani miała sposobność zbliżenia się do swego dziecka i może nawet do jego odebrania.

Irena ujęła rękę Wilmigtona i dziękowała mu bardzo serdecznie.

— Jest pan szlachetnym człowiekiem — rzekła, płacząc z radości. — Niech Bóg pana za to błogosławi. Na wieki zostaną dłużniczką pana.

Wilmigton wzbraniał się.

— Ależ to nic, ja to dla siebie robię, właściwie dla mojej żony i córki. A czy ma pani krewnych w Stanach Zjednoczonych?

— Nie, jestem tu sama!

Zapomniała w tej chwili o przeżyciach ostatnich dni, o nędzy, która ją trawiła. Miała teraz przed sobą jeden jedyny cel, odzyskać swoją Liddy.

— Bardzo się cieszę, że się pani zgadza! Muszę pójść i zakomunikować o tym żonie i córce.

Skierował się ku drzwiom. Naraz odwrócił się.

— Zapomniałem. Co zrobimy z Murzynką? W stanie Utah nie znoszą Murzynów, i jeśli mam prawdę wyznać, to ja ich również nie lubię.

Słowa te bardzo zmartwiły Irenę. Jak mogła porzucić Juno, wierną towarzyszkę ostatnich dni niedoli, dziecku której wytrwała dotychczas?

Ale nadzieja, że zobaczy Liddy i że znowu połączy się ze swoją córką zmusiła ją do wytłumaczenia Murzynce, że muszą się rozstać, gdyż taka jest wola jej nowego chlebodawcy.

Gdy to Juno usłyszała, odezwała się:

— Missis nie pojedzie beze mnie. Choć nie w jednym wagonie, ale zawsze będziemy razem. Juno posiada dosyć sprytu, aby to uczynić, i nigdy nie zostawi missis samą.

Gdy Irena wróciła do pokoju, spotkała Alicję.

— Jak to ładnie, że pani przyjęła propozycję ojca. Jestem szczęśliwa, że pojedzie pani z nami! — odezwała się Alicja radośnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Czy Berlin popiera restaurację Habsburgów, czy też występuje przeciw niej?

Wiedeń, 20. 2. PAT.

W związku z przyjazdem min. von Neuratha, który, według wersji oficjalnej, jest rewizytą kurtuazyjną, w kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że rozmowy kanclerza Schuschnigga z min. Neurathem toczyć się będą w pierwszym rzędzie na temat ewentualnej restauracji Habsburgów oraz sprawy nacjonalistów niemieckich w Austrii. Ze rewizyta ta nie będzie miała jedynie charakteru grzecznościowego, wskazuje fakt przyjazdu z von Neurathem aż kilkunastu wyższych urzędników.

Niemal w przeddzień wizyty von Neuratha Niemcy zainscenizowali w Austrii nową aferę polityczną. Do kanclerza zgłoszono memoriał, podpisany przez 300 osób, w którym zwolennicy narodowych socjalistów prosili o pozwolenie założenia osobnej organizacji poza „Heimatfrontem“.

Kanclerz nie udzielił swej zgody na propozycję hitlerowską, memoriał zaś został złożony w archiwum tajnych aktów. Tymczasem prasa prowincjonalna ogłosiła niespodzianie tekst memoriału wraz ze wszystkimi podpisanymi. Stało się to sensacją polityczną, ponieważ na liście osób, jakie podpisały memoriał pro-hitlerowski znajdują się nazwiska wybitnych urzędników oraz działaczy politycznych, którzy dotychczas uchodzili za stuprocentowych zwolenników niepodległości Austrii i przeciwników Anschlussu.

Koła polityczne utrzymują, że ujawnienie postępu propagandy hitlerowskiej jest

odpowiedzią Niemiec na ostatnią mowę Schuschnigga.

Paryż, 20. 2. Tel. wł.

„L'Oeuvre“ donosi z Berlina, że kanclerz Rzeszy Hitler polecił ambasadorom niemieckim w Rzymie i w Londynie złożyć oświadczenie, że rząd niemiecki nie dopuści do restauracji monarchii w Austrii i że jest zdecydowany zapobiec jej.

Ta wiadomość berlińska rozeszła się także we wszystkich stolicach

państw Porozumień Małego i Bałkańskiego, w których restauracja monarchii w Austrii jest wysoce niepopularna.

Podobno Hitler ostrzegł w ten sposób sprzymierzonych Włochów, Rzym bowiem stale dąży do restauracji. Widać to szczególnie po neutralnym stanowisku prasy włoskiej po ostatniej mowie Schuschnigga o legitymizmie i monarchizmie.

## Otyłość szpeci i postarza,

a powstaje wskutek złej przemiany materii lub też zaburzeń czynności gruczołów dokrewnych. Ziola magistra Wolskiego na przemianę materii ze znak. ochr. „Degrosa“, zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yahan-

ga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu.

Wytwórnia: Magister Wolski, Warszawa, Ziola 14.

## Podpułkownik postrzelił kapitana Krwawe zajście na ulicy Warszawy

Warszawa, 20. 2. Tel. wł.

Dziś o godzinie 7.30 nieliczni przechodnie w Alei 3-go Maja (pod wiaduktem mostu Poniatowskiego) zostali zaalarmowani odgłosem kilku szybko następujących po sobie strzałów.

Przed bramą domu nr. 3-5-7 jakiś oficer w mundurze zwał się na chodnik ranny. Niedaleko od niego stał z rewolwerem w dłoni wysoki mężczyzna w mundurze pułkownika.

Widząc nadbiegających przechodniów schował rewolwer i najspokojniej zaczął się oddalać. Dogonił go jeden z przechodniów — oficer, który nadbiegł na odgłos strzałów.

Po chwili nadjechało zaalarmowane Pogotowie wojskowe z Komendy Miasta i żandarmeria. Rannego w pachwinę kpt. Szymurę przewieziono do szpitala Centrum Wyszczepienia Sanitarnego. Strzelającego, jak się okazało podpułkownika w stanie spoczynku Gazdowskiego, przybyłego z Wilna zatrzymano.

Z zeznań przechodniów wynika, iż pptk. Gazdowski od godziny 6 rano chodził tam i z powrotem przed domem 3-5-7, gdzie mieszkał kpt. Szymura, jak gdyby czatując na niego. Gdy kapitan wyszedł z bramy rozległy się strzały.

Dochodzenie ustali niezawodnie przyczynę tragicznych strzałów.

## Zmiana granic czterech województw

Warszawa, 20. 2. PAT.

Dn. 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Skłodkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

W pierwszym rzędzie Rada Ministrów przyjęła projekt prawa o ustroju adwokatury. Projekt ten m. in. ustala, że kandydatów do stanu adwokackiego obowiązuje nie tylko odbycie aplikacji adwokackiej, ale i odbycie aplikacji sądowej, zakończone egzaminem.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego, który przewiduje włączenie do obszaru woj. pomorskiego powiatów: bydgoskiego, bydgoskiego-miejskiego, inowrocławskiego, inowrocławskiego-miejskiego, szublińskiego, wyrzyskiego, lipnowskiego, nieszawskiego, rypińskiego i włocławskiego, zaś do obszaru woj. poznańskiego powiatów: kaliskiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego oraz do obszaru woj. warszawskiego powiatu działowskiego.

Władze skarbowe wytoczyły sprawy sądowe o przestępstwa dewizowe 19-tu administratorom majątków niemieckich, leżącym na zachodzie Polski, a stanowiącym własność Niemców w Rzeszy. M. in. jest oskarżony Paweł Wursche z Dębna Polskiego o podstępne narażenie skarbu państwa na wielkie straty.



Radio  
aparaty  
Elektryt

do nabycia  
w firmie

**RADIO-KONCERN** Sp. z o. o.  
KATOWICE 3-go Maja 30



— W szpitalu w Buenos Aires zmarł w nędzy na gorączkę tropikalną, słynny literat argentyński, Horacjusz Quiroga, zwany „argentyńskim Kiplingiem“.

— Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność wyrotową zostali wysłani z Wilna: Nochim Pozniak, Chaim Świler, Michał Czarnecki i Konstanty Lubocz.

— Wskutek strajku drukarzy francuskich, domagających się 36-godzinnego tygodnia pracy w Paryżu, Lionie, Grenoblu i St. Etienne nie ukazało się 12 dzienników.

— W mieście Shihuahan (Meksyk) odbyły się manifestacje katolików, domagających się wolności religijnej i śledztwa przeciw policjantom, którzy zadali śmiertelne rany aresztowanemu księdzu; demonstranci zajęli katedrę i trzy kościoły.

— Sąd Okręgowy w Radomiu skazał siedmiu wyrotowców komunistycznych na kary od 8 do 2 lat więzienia.

— Władze skarbowe wytoczyły sprawy sądowe o przestępstwa dewizowe 19-tu administratorom majątków niemieckich, leżącym na zachodzie Polski, a stanowiącym własność Niemców w Rzeszy. M. in. jest oskarżony Paweł Wursche z Dębna Polskiego o podstępne narażenie skarbu państwa na wielkie straty.

## Zakaz wywozu żyta

Warszawa, 20. 2. Tel. wł.

Z dniem 15 marca rb. zostaną obniżone premie wywozowe dla zbóż. Początkowo istniał zamiar obniżenia tych premii o 2 zł. od 100 kg. Obecnie, wobec dalszej wyżki cen zbóż, projektuje się obniżkę premii co najmniej o 3 zł.

Jednocześnie dowiadujemy się, że zakaz eksportu żyta i jego przetworów obowiązujący do 15 marca rb. zostanie utrzymany na okres nieograniczony.

## Humor

### U WRÓŻKI

Czy mam panu повороżyć z ręki, z kart, czy ze szklanej kuli?

— Ale nie, proszę pani, ja tu nie przyszłem w sprawie przepowiedni. Chciałem prosić panią o rękę jej córki!

— Tak? A jakie pan ma widoki na przyszłość?

### KOMPLEMENT

Dwie przyjaciółki rozmawiają o swych ostatnich przygodach:

— Wiesz — powiada pierwsza — Janek jest okropny... Wczoraj zwrócił się do mnie, że chce mi coś powiedzieć na ucho... I wiesz, co ten łajdak zrobił?... Pocałował mnie w usta!...

— Nie dziw się, moja droga... To jest tylko możliwe przy twoich szerokich ustach!

### CHOROBA

— Coś źle pan wygląda. Czy pan chory?

— Źle wyglądam? To może dlatego, że przez osiem godzin byłem nieprzytomny.

— Naprawdę? Co panu było?

— Spałem.

W oczach Julii ukazał się wyraz rozpaczy. Spojrzała na krzyż, który wisiał nad łóżkiem dzieci; wierzyla przez chwilę, że stanie się cud.

— Panie Boże, oświeć mnie! — wyszeptwała w męce, splatając białe ręce błagalnie. — Pozwól mi poznać prawdę! Nie dopuść, abym obciążała winą swoje macierzyństwo! Zrób jakiś cud i daj mi znak, czy to dziecko jest dziećciem, które wydałam na świat. W miłosierdziu Twoim uczyni to przez wzgląd na niego i na mnie!

Ponieważ modliła się tak gorąco i wierzyła niezłomnie we wszechmoc Bożą, przypuszczała, że drewniany Chrystus przemówi, lub że jej da przynajmniej jakiś znak zrozumiały, z którego mogłaby nabrać pewności w swych wątpliwościach. Ale Chrystus był ciągle nieruchomy i cichy, a rysy Jego oblicza, wyrzeźbionego z drzewa nieudolną ręką domorosłego artysty, były surowe i twarde.

Julia pokręciła głową, zdając sobie sprawę, że wymagała za wiele. Ta droga nie prowadziła do spokoju, nie było jednak i żadnej innej drogi, która mogła prowadzić do granicy jej bólu.

Jeszcze raz pochyliła się nad Pawłem, przeniknięta nagłym uczuciem gwałtownej nienawiści do tego dziecka, które było powodem jej dziesięcioletniego błakania się w straszliwej niepewności. Gdyby jego nie było, czułaby się prawie szczęśliwa, nawet w chwilach, gdy los dla niej nie był najmiłsierniejszy. On jednak był uosobieniem jej bólu, ranił jej serce, ilekroć musiała spojrzeć na niego.

— Czy jest moim? — nasuwała się bezustannie pytanie. — A jeśli nie jest moim, co się stało z prawdziwym Pawłem Vachem? Czy umarł? Żyje? Czy

miesiać. Zdziwiła się. Boże, przecież to nie tak wiele! Przecież zdawało jej się zawsze, że jest tak stara, jak gdyby miała co najmniej pięćdziesiąt.

Zbliżyła ciekawie twarz do zwierciadła i gdy zauważyła, że obraz jej tchnie świeżością, roześmiała się zapomnianym od dawna, próżnym śmiechem; lekka czerwień radosnego podniecenia pokryła jej lica.

Wyglądała jeszcze młodziej i powabniej, niż kiedy indziej, jak gdyby czas nie miał nad nią mocy i jak gdyby wogóle nie było prawdą, że jest matką pięciorga dorastających dzieci i że przeżyła straszne lata bezwzględnej walki o kawałek chleba.

Od dnia tego zmieniła uczesanie i zaczęła się ubierać starannie. Pod wieczór chodziła stale do ogrodu i zmiatała śnieg ze ścieżek, jak gdyby na tym właśnie zależało, by były czyste. Szczególnym przypadkiem robił to samo i Karol. Mieli więc okazję do codziennej pogawędki przez płotek.

— Czy wszystkie te dzieci są dziećmi pani? — rzekł jakoś trzeciego dnia, widząc Anusię, Piotra i Helenkę, biegających po ogrodzie.

Julia zarumieniła się trochę.

— Tak, wszystkie, a oprócz nich mam jeszcze dwoje. Najstarszy syn jest w Pradze, w szkole handlowej, a Paweł siedzi w domu nad książką. Stale tylko czyta.

— Pięcioro dzieci! — zawołał ze zdziwieniem.

— Dużo, prawda? — szepnęła Julia.

— Dużo dla samotnej kobiety — odparł z szcunkiem. — Czy się pani tego nie obawia? Myślę o okresie, kiedy zaczną dorastać. Musiałyby mieć nad sobą pewną rękę, prawdę?



**MAGGI<sup>ego</sup>**  
**ZUPY**

Wszystkie gatunki tylko po 20 groszy

dają gwarancję najlepszej  
**JAKOŚCI**

# Tajniki wiedzy w piramidach egipskich

Nie wszystkie tajemnice piramid zostały już zbadane

Dawne epoki i wymarłe cywilizacje pozostawiły nam w spadku niejedną dziwną tajemnicę. Takim są na przykład słynne posągi z wyspy Wielkanocnej, które do dziś dnia nie przestały być dla nas zagadką. Jednakże największą, najciekawszą, najbardziej zdumiewającą zagadką oprócz Sfinksa, będącego właściwie symbolem tajemnicy, są piramidy Egiptu, a zwłaszcza piramida faraona Cheopsa.

Piramida Cheopsa, czyli tak zwana Wielka Piramida, została zbudowana przed tysiącami lat w pobliżu Kairu, na kilkanaście stu-

leci przed powstaniem tego miasta. Ma 148 metrów wysokości, a każdy bok jej podstawy mierzy 227 metrów. Wierzchołek samego brakuje.

Według niektórych danych budowa piramidy dokonana się w latach od 2654-go do 2692-go przed narodzeniem Chrystusa. Według Herodota, olbrzymia ta praca wymagała co najmniej dwudziestu lat. Zaprzęgnięto do niej 100.000 ludzi, których co trzy miesiące zastępowano innymi.

„Zużyto dziesięć lat — mówi ów historyk grecki, który wielu rzeczy dowiedział się od kapłanów egipskich — na budowę drogi, którą miano transportować kamienie. Ta droga była dziełem niemiernie potężnym, jak sama piramida”.

W obecnym swoim stanie piramida liczy 203 kondygnacji w formie stopni, przy czym każdy z nich ma przeciętną wysokość jednego metra. Platforma na szczycie ma

różnicą 1.400.000 kilometrów. Szereg innych danych da się zmierzyć lub obliczyć z tej piramidy, to znaczy budowli metrycznej, której nazwa „piramit” albo „piramit” oznacza w języku koptyjskim: „dziesiąta część miary”.

Dla ludności dawnego Egiptu cień piramidy miał doniosłe znaczenie, ponieważ spełniał rolę kalendarza. Podawał on dokładną datę rozpoczęcia każdorazowej pory roku. W ten sposób regulowana była uprawa roli w delcie Nilu i pora zasiewów.

Do środka piramidy pierwsi dostali się Arabowie. Za kalifatu A. Mamuna, następcy znakomitego Harun al Raszyda, zaczęto około roku 820-go po Chrystusie poszukiwać skarbów w piramidzie. Przez szereg miesięcy robotnicy rozkruszali napróżno nienaruszoną podówczas powłokę wapienną i kamień piaskowca, ale nie zdołali odkryć na wysokości szesnastej kondygnacji od strony

Jeden z badaczy Wielkiej Piramidy, matematyk Lea Mayou, utrzymuje, że zawiera ona również sekret Nilu, to znaczy plan górnego basenu rzeki od szóstej katarakty aż do źródeł, przy czym korytarze przedstawiają bieg rzeki i dopływów, zaś komory — położenie jezior, względnie Nilu.

Co najdziwniejsze jednak, to fakt, że przypisuje się także Wielkiej Piramidzie prorocze wartości. W roku 1905-tym pewien Francuz, pułkownik Garnier, opublikował dzieło, w którym podał szereg przepowiedni, związanych z piramidami. Wywróżył on także wybuch wielkiej wojny na rok 1913-ty, a więc pomylił się tylko o rok.

## Biały wypadek, który zmienił losy ludzkości

Wedle nowszych badaczy umiejętności prorocze w dawnym Egipcie nie należały wcale do rzadkości, lecz były w praktyce życia prywatnego i systemu rządów stale stosowane. Osiągnięto w tym względzie takie mistrzostwo, że podobno nawet na wiele tysięcy lat przed Chrystusem, Jego narodziny, szczegóły Jego życia i okoliczności śmierci były w Egipcie podawane z ust do ust.

Stąd niektórzy badacze-mistycy wysuwają przypuszczenie, że budowniczowie Wielkiej Piramidy budowali ją z myślą o przyszłych dziejach ludzkości i zawarli w niej szereg proroczych wskazań, które rozciągają się na szereg tysięcy lat i sięgają aż do naszej epoki. Właśnie teraz stać mamy w obliczu przełomowych zdarzeń, jeśli wierzyć dowodzeniu jednego z najnowszych badaczy problemu piramidy, Francuza, Kamila Barbarin. Wysznuł on z piramidy prorocstwo, że w dniu 15-tym lub 16-tym września 1936-go roku zajdzie wypadek, który zaważy na losach ludzkości. Nie będzie to zresztą wypadek, narzucający się uwadze ogółu (może więc został przeoczony), lecz tym mniej da on początek potężnej fali zdarzeń. Niejednokrotnie bowiem białe i znikome wydarzenie pociąga za sobą daleko idące skutki. Nic nie znaczący zdawałoby się upadek jabłka z drzewa, pozwolił Newtonowi obmyśleć teorię ciążenia i nowy system świata. Podobnie rewolucja rosyjska rozpoczęła się faktycznie jednej nocy wojny światowej, kiedy Lenin, zamieszkały wówczas w Paryżu przy ulicy Marie-Rose, przyjął u siebie potajemnie trzech ludzi, emisariuszy rządu niemieckiego.

Rok 1936 przeminał i zapewne niejednym człowiekiem, zwłaszcza we Francji, badał pilnie, co takiego mogło zająć w dn. 15-16 września tego roku, co może w przyszłości zaważyć na losach przyszłości. Istotnie nie musiał to być wypadek, narzucający się uwadze ogółu, gdyż... nikt nic o nim nie wie.

## Abonуйте „Siedem Groszy”

**Darmo 1000 zł.**

1 Nagroda zł. 500; 2 — zł. 250; 3 — zł. 150; 4 — zł. 50; 5 — zł. 30; 6 — zł. 20, oraz dużo wartościowych nagród towarowych.

Zakupiliśmy okazjnie wielkie ilości dobrych materiałów i oddajemy je naszym klientom po cenach rekordowo niskich.

Każdy czytelnik, który w ciągu 8 dni nadesłanie nam zamówienie na jeden lub więcej z niżej wymienionych kompletów, otrzyma w paczce bezwzględnie jedną z nagród.

**WIELKA ZNIŻKA CEN!!!**

**TYLKO ZA ZŁ. 11 gr. 85**

wysyłamy: 3 mtr. materiału na eleganckie ubranie męskie pełnej podwójnej szerokości (najnowsze wzory bielskich kamgarów), 1 pullover męski b. modny w obecnym sezonie, 1 koszulę męską w dobrym gatunku (podać nr. kołnierza), 1 portfel męski skórzany, 1 szal męski wełniany, 1 krawat jedwabny b. elegancki i 3 chusteczki męskie do nosa. Ten sam komplet w gatunku lepszym zł. 14 gr. 85, zaś w gatunku najlepszym zł. 16 55 gr.

Komplety wysyłamy za pobraniem pocztowym. Płaci się przy odbiorze towaru.

**BEZ RYZYKA!** Jeżeli towar nie podoba się i warunki nie odpowiadają, przyjmujemy towar z powrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy.

Adresować prosimy:

„POLSKI TOWAR” Łódź, ul. Pomorska 22 H

Nagrody pieniężne będą rozesłane w dniu 15 marca 1937 r.

Uwaga: Gwarantujemy za dobroć towaru.

## Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwu-

dziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie, mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła Labor. Fizj.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy - Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

bok długości sześciu metrów. Rozciąga się z niej wspaniały widok na deltę Nilu.

Od niepamiętnych czasów utarte było mniemanie, że piramida Cheopsa zawiera w sobie doniosłe sekrety naukowe. Jednakże prawdziwe zdumienie ogarnęło uczonych, kiedy stwierdzili, że cały szereg zdobyczy naukowych, którymi się szczyci nasza epoka, już tkwi niejako w piramidzie, a zatem były one znane Egipcjanom, gdy tę piramidę budowali.

Tak na przykład w roku 1900-tym wszystkie obserwatoria astronomiczne świata, poszukując dokładnych wymiarów odległości ziemi od słońca, która to odległość stanowi zasadniczą jednostkę mierniczą astronomiczną, doszły po długich i żmudnych wyliczeniach do potężnej liczby 149,400,000 kilometrów.

Otóż wystarczy pomnożyć wysokość wielkiej piramidy przez milion, by otrzymać 148,000,000, czyli cyfrę wyżej podaną z

północnej wejścia zewnętrznego, dającego początek innemu przejściu, które zagrodzone było blokiem kamienia, obracającego się na osi.

Pewnego dnia wszakże jeden z kamieni runął w głąb i powstała szczelina, która odsłoniła wejście do szerokiego korytarza, wypełnionego blokami wapiennymi. W ten sposób można było dotrzeć do najtajniejszych komór i izb, lecz w komorze zwanej „Izba króla” odkryto tylko zwłoki Faraona, bez skarbów i nawet bez wieka. Już przedtem przeszła tamtędy ręka rabusia.

## Przepowiednia wojny światowej

Za naszych czasów wszczęto dokładne naukowe badania piramidy, które pozwoliły odkryć główne wejście na wysokości 16-tej kondygnacji i zbadać dokładnie cały wewnętrzny labirynt. Od tego wejścia prowadzą dwa korytarze. Jeden z nich jest zstępujący, drugi wstępujący, który kieruje się w górę ku środkowi piramidy.

TU WYCIĄC!

— 46 —

Mimo woli zmieszała się i milczała, patrząc w dół, na gołe pręty zmarzniętych krzewów.

— Czy ten jest także dzieckiem pani? — usłyszała nagle głos Karola Zemana i odwróciła się.

Za nią stał Paweł z glinianym dzbankiem w ręku; widocznie nadszedł przed chwilą.

— Dobry wieczór! — pozdrowił grzecznie, obrzucając ich oboje spojrzeniem. — Mamusi, przyszedłem cię poprosić, abyś mi dała pieniędzy na mleko.

Gdy odchodził, oboje popatrzyli za nim w milczeniu.

— Piękny chłopiec, — rzekł Karol Zeman i przyrzekał się pozostałym, które biegały dookoła Julii i, krzycząc głośno, obrzucały się kulami ze śniegu. — Wszystkie dzieci pani są piękne — jak pani! — dodał cicho.

Spuściła znowu oczy, pełna wewnętrznego zmieszania. Już od lat nie usłyszała komplementu. Czula się tak, jak gdyby mówił do niej obcym językiem; choć rozumiała go, nie umiała jednak odpowiedzieć.

I Karol Zeman zmieszał się trochę. Nie wiedział, czy nie uraził jej czymś przypadkiem, to też starał się szybko zatrzeć wrażenie ostatnich swoich słów.

— Wszystkie są do siebie bardzo podobne, — mówił powoli, przyglądając się ciągle dzieciom. — Tylko Paweł — powiedziała pani przecież, że na imię jest mu Paweł? — Tylko Paweł jest inny. Nigdy bym nie powiedział, że jest dzieckiem pani.

Julia podniosła szybko głowę, dotknięta boleśnie w najczulszym miejscu swej duszy.

— 47 —

— Czy pan myśli... — czy pan myśli... że nie jest ani trochę podobny do mnie?

Karol Zeman uśmiechnął się na widok jej powagi.

— Nie, doprawdy, ani trochę. Ale chyba to pani nie sprawia przykrości? Jest pewnie podobny do ojca zmarłego?

Julia pokręciła głową.

— Nie, nie jest podobny i do ojca; w ogóle do nikogo nie jest podobny. Boże! Co bym za to dała, gdybym znalazła w nim choć jedno znamię pokrewieństwa!

Karol Zeman nie pojął jej rozpaczliwego westchnienia, ani nie rozumiał, dlaczego pożegnała się z nim tak szybko i znikła między gołymi krzewami, obciążonymi grudniowym śniegiem.

Tego wieczoru przy kolacji przyglądała się bezustannie Pawłowi, wzbudzona zagadnieniem, które odżyło i kłuło, jak tysiące igieł.

— Czy jest moim? Czy jest moim?...

Nigdzie jednak nie znajdowała odpowiedzi.

Później, gdy dzieci położyły się do łóżek i kiedy ich spokojne oddechy świadczyły, że śpią twardo, wzięła lampę i postawiła ją przy łóżku, na którym spoczywali Piotr i Paweł. Długo przyglądała się ich twarzom, zarumienionym od snu, szukając podobieństwa w ich rysach. Lecz na pierwszy rzut oka tak się różnili między sobą, że nikt by w nich nie doszukiwał się węzłów pokrewieństwa. Delikatna, okrągła, prawie dziewczęca twarzyczka Piotra stanowiła jaskrawy kontrast owalnej, twardo zarysowanej twarzy Pawła.

## Humor

POSAG

Sylwester na drewnianej sali. Panna Mania tańczy z panem Leosiem polkę. Pan Leoś, co chwilę chustką pot z czoła wyciera. Wreszcie odstawia pannę Manię na dawne miejsce i zauważa:

— Zmachalem się, nie można powiedzieć. Panna Mania tak na oko jest wcale nie tęga, ale w tańcu ciężka, jak rolwaga... Ledwo mogłem udźwignąć...

— To pewnie przez ten posag, który noszę przy sobie, żeby ojciec nie przepił...

— Teraz już rozumie!... To panna Mania pewnie z milion złotych dźwiga przy sobie!

— E tam!... Miliona jeszcze nie mam... Ale to dwadzieścia złotych i 14 groszy samymi dwugroszówkami...

W DOMU WARIATÓW

— Panie doktorze, jakis pan przyszedł i pyta się, czy czasem nie uciekł nam jaki pacjent.

— Skąd mu to na myśl przyszło?

— Bo ktoś porwał mu żonę i on myśli, że to musiał być wariat.





Inspektor Grant ze Scotland Yardu wszedł do pokoju nr. 357 i zapytał: — Czy jest coś nowego, Brown?

— Niech pan siada, panie Grant.

— Co się stało? Dlaczego?

— Niech mi pan wierzy, że na pewno pan usiadł, panie Grant. Chcę panu powiedzieć ciekawą nowinę. Weldrake kręci się po okolicy.

— Weldrake?! — zawołał inspektor i wzburzony usiadł na najbliższym krześle. Pułkownik Brown uśmiechał się tylko. — Przecież mówiłem panu, że pan usiadł!

— Weldrake, złodziej klejnotów?!

— Sąd orzekł, że jest uczciwym człowiekiem.

— Ja jednak wykazałem coś wręcz odmlennego!

— Lecz mimo to sąd był innego zdania...

— Przecież ja miałem wszystkie dowody...

— Lecz pańskie dowody nie wystarczyły sądowi do wydania wyroku skazującego, kochany panie Grant.

— Tym razem jednak wystaram się o takie, które sądowi wystarczą... Może pan na mnie polegać!

Pułkownik Brown podał inspektorowi Grantowi gazetę: — Czy to pana interesuje?

— Cóż by mnie mogło interesować? Ślub lady Ashley? Wszystkie gazety o tym pisały! Za pięć dni lady Ashley wychodzi za mąż. Uroczystości odbędą się na zamku rodzinnym Ashleyów, w pobliżu osady Deptford. Lady Ashley otrzyma od swojej matki jako podarek ślubny klejnoty po księżnej Razumowskiej.

Inspektor Grant odsunął dziennik bez zainteresowania. — Czy jest pan zdania, że powinienem pójść złożyć życzenia narzeczonej?

— Przypuszczałem, że ślub będzie panu szczególnie interesował...

— Nie interesuje mnie ani trochę.

— A czy nie będzie pana interesował nawet wtedy, gdy powiem panu, że klejnoty ślubne, wartości 80.000 funtów szterlingów, będą na trzy dni przed ślubem wystawione w zamku na widok publiczny?

— Nawet wówczas nie będzie mnie to interesowało, kochany panie Brown.

— Ani wtedy, gdy panu zdradzę, że w Deptfordzie zauważono Weldrake'a?

Inspektor Grant skoczył na równe nogi.

— Weldrake?!

Pułkownik Brown zaczął się śmiać: — Z góry wiedziałem, że ślub będzie pana interesował!

Zamek rodzinny Ashleyów leżał wśród lasów. Długa aleja topolowa wiodła od niego w dół, ku rzece. Gdy się po wąskich, wysokich i uginających się pod stopami schodach weszło na którąś z jego szczytów, widać było dachy domów w Deptfordzie. Nie było jednak widać mostu drewnianego, na którym mały, otyły policjant miejscowy właśnie kontrolował dowody osobiste rybaków.

Robił to punktualnie raz w tygodniu z całą sumiennością, choć znał osobiście wszystkich rybaków okolicznych i choć co roku wystawiał im własnoręcznie legitymacje rybackie. Porządek jednak musi być; kontrolę trzeba było przeprowadzać u wszystkich. Nigdy nie pozwalał nikomu przeszkadzać sobie w tej czynności urzędowej. Mózgiem sobie przeto wyobraził, jaką minę zrobił, gdy nagle przeszkodził mu w tym ktoś obcy, kto podszedł do niego i poklepał go przyjaźnie po ramieniu.

— Chciałbym z panem pomówić — rzekł obcy.

— Jak pan śmie, panie? Przecież pan widzi, że dokonuję czynności urzędowej!

Obcy wyjął z kieszeni legitymację: „Inspektor Grant ze Scotland Yardu”.

Policjant małomiasteczkowy zaszalutował z szacunkiem. — Inspektor Grant! — powtórzył kilkakrotnie z najgłębszą czcią. — Zdaje mi się, że już — jeśli mi wolno powiedzieć — wiele o panu słyszałem. Ale — czy coś się stało?

— Jeszcze się nie stało, — odpowiedział Inspektor Grant — dlatego właśnie przyszedłem, aby tu nie zaszkodzić, ooby stało w

spreczności z prawem i z porządkiem.

— Bardzo słusznie, panie inspektorze. — Policjant małomiasteczkowy raz jeszcze zaszalutował z szacunkiem.

— Cieszy mnie pańskie uznanie, panie kolego. Teraz jednak niech pan będzie łaskaw wysłuchać mnie: dar ślubny lady Ashley jest w niebezpieczeństwie. Choć mamy w Scotland Yardzie przekonanie, że pan jest obowiązkowym i czujnym policjantem, mimo to w ciągu ostatnich dwudziestu czterech godzin stwierdziliśmy kilka ważnych okoliczności, tak iż wysłano mnie tutaj, abym panu pomógł. Niech pan będzie łaskaw zaprowadzić mnie na zamek, abym

zrobił dla jakiegoś cudzoziemca dokładne kopie klejnotów księżnej Razumowskiej, wstawiając oczywiście do oprawy fałszywe kamienie. Kopie te już mu wydał. Z tej racji polecono mi, abym razem z miejscowym policjantem czuwał nad bezpieczeństwem klejnotów, gdyż znam Weldrake'a z jego dawniejszej działalności.

Lord Ashley wyciągnął rękę. — Dziękuję wam, panowie, za waszą troskliwość. Oddaję panom swój dom do dyspozycji. Wierzę jednak, że zarządzenia panów będą jedynie zarządzeniami z ostrożności i że interwencja będzie zbyteczna.

Jeśli jednak chce pan, panie inspekto-

Niech pan będzie przekonany, panie kolego.

Inspektor Grant właśnie zjadł obiad i spacerował po starym parku zamkowym, gdy nagle usłyszał swoje nazwisko. Nie było to wołanie, tylko raczej krzyk rozpacz. Słychać go było z pokoju zamkowego, w którym były wystawione klejnoty ślubne. Inspektor Grant przystanął na sekundę, uśmiechnął się z zadowoleniem, po czym skierował się szybko ku wyjściu z parku. Nagle usłyszał za sobą kroki. Biegł szybciej, ale nic to nie pomogło, gdyż dopędzono go. — Grant! Inspektorze Grant! Ukradziono kosztowności!

Był to policjant miejscowy, który wpadł na inspektora Granta w bramie parku. Inspektor kiwnął głową.

— A więc miałem rację.

— Czy pan nie słyszał, jak pana wzywałem?

— Tak, słyszałem pana. Dlatego biegłem.

— Tak, ale do bramy parku! — rzekł policjant miejscowy z ironią w głosie.

Inspektor Grant uśmiechnął się: — Naiwniaku! Niech się pan o to nie troszczy i będzie łaskaw pozostawić mi możność wydania wszelkich zarządzeń. Wiem dobrze, co mam robić. Złodziej już dawno wybiegł z zamku; musimy się postarać, aby nie opuścił parku.

Policjant miejscowy zaznaczył: — Takie jest również moje przekonanie, i dlatego gonilem pana, Weldrake!

Inspektor Grant odwrócił się gwałtownie: — Człowieku, czy pan oszalał?!

Niski, barczysty policjant małomiasteczkowy wyprostował się i zerwał sobie z twarzy przypalone wąsy.

— Czy w dalszym ciągu chce pan jeszcze we mnie wmawiać, że jest inspektorem Grantem?

Zdemaskowany złodziej patrzył z osłupieniem na nową twarz. — Grant? To istotnie pan?

— Zaskoczyłem pana? Prawda? — mówił ze śmiechem inspektor Grant, zakładając zręcznie pojmanemu złodziejowi kajdanki, poczem mówił dalej:

— Niech mi pan pozwoli przeprowadzić ten drobny zabieg! — wyjął z kieszeni skutemu w kajdanki złodziejowi pudło z klejnotami. — Przecież wiedziałem, że przyjdzie pan na ślub lady Ashley!

Weldrake patrzył z wściekłością na policjanta, gdy nagle odezwał się za nimi głos:

— Więc który z was dwóch jest właściwie inspektorem Grantem?

Lord Ashley wysunął się z za filara bramy i odebrał policjantowi ukradzione klejnoty.

— Gratuluje panu, panie Grant. Więc mimo wszystko miał pan jednak rację, przebiegając się za wiejskiego policjanta. Muszę się panu przyznać, że gdy mi pan w czasie pierwszej wizyty opowiedział o swoim planie, zapatrywałem się na niego trochę sceptycznie. Gdy pan jednak później przyszedł z fałszywym Grantem do zamku, podziwiałem pańskie zdolności. Bezwzględnie ma pan talent, kochany przyjacielu. Powinien pan być zostać aktorem, lub detektywem.

— Przecież jestem detektywem — odparł Grant, uśmiechając się.

— Owszem, ale tylko na chwilę, — mówił lord Ashley. Grał pan swoją rolę wybornie, a i maska jest doskonała. Odegrał pan to równie dobrze, jak ja odegrałem lorda Ashley'a.

Inspektor Grant drgnął. — Co?!

— Nie, nie jestem, podobnie, jak pan nie jest inspektorem Grantem. Chciał pan tylko w masce inspektora odebrać swemu koledze po fachu jego łup, Jacku Trainor! Weldrake się starzeje i poszedł na pański lep. Czy mogę pana poprosić, aby mi pan oddał prawdziwe klejnoty, gdyż te, które mi pan właśnie wręczył, są przecież tylko imitacjami?

— Kim pan jest, skoro nie jest pan lordem Ashleyem?

— Jestem inspektor Grant, ale tym razem prawdziwy!

— Kim pan jest, skoro nie jest pan lordem Ashleyem?

— Jestem inspektor Grant, ale tym razem prawdziwy!

— Kim pan jest, skoro nie jest pan lordem Ashleyem?

— Jestem inspektor Grant, ale tym razem prawdziwy!



Jestem inspektor Grant ze Scotland Yardu...

możł zawrzeć znajomość z lordem Ashleyem.

Policjant małomiasteczkowy przeżywał dzisiaj jeden z najdonioślejszych dni w życiu. Jego wizyty w zamku były ogromnie rzadkie; zawsze o nich później opowiadał przez kilka tygodni sąsiadom. A teraz miał iść do zamku, w dodatku w sprawie kryminalnej i w towarzystwie słynnego inspektora ze Scotland Yardu! Nie można mu się więc dziwić, że ruszył w drogę z niezwykłą pychą i że wybrał drogę okrężną, prowadzącą do zamku przez miasteczko.

— Nazywam się Grant, inspektor Grant ze Scotland Yardu, — mówił Grant, spotkawszy się w przedsionku zamku z lordem Ashleyem. — Przyczyna mojej wizyty jest, krótko mówiąc, następująca: detektywi nasi stwierdzili, że osławiony złodziej klejnotów nazwiskiem Weldrake przed kilku dniami wrócił do Anglii. Powrót jego zdaje się stać w najściślejszej łączności z zamążpójściem córki Waszej Lordowskiej Mości i z wystawieniem podarków ślubnych na widok publiczny. Mamy nawet tego dowody: dziś w nocy uwięziono w Londynie pewnego jubilera, który zeznał, że

rze Grant, uważać się za mego gościa, witam pana serdecznie i zaraz wydam polecenie, aby wskazano panu pańskie pokoje.

— Przyjmuję pańskie zaproszenie z największą przyjemnością!

Upłynęły dwa dni. Nazajutrz miała być otwarta wystawa cennych klejnotów. Inspektor Grant postanowił, że razem z miejscowym policjantem będzie pełnił na zmianę straż, tak, iż nikt z pośród zwiedzających wystawę nie będzie mógł wejść do zamku niezauważony.

O godzinie dziesiątej rano otworzono bramę zamku i liczni ciekawi wkroczyli do wnętrza. Inspektor Grant stał przy wejściu, przyglądając się uważnie wchodzącym. O godzinie drugiej po południu zjawił się policjant miejscowy.

— Czy mamy jakieś wiadomości z Londynu, panie inspektorze?

— Weldrake znikł przed dwoma dniami i Scotland Yard nie może dotychczas wpaść na jego ślady.

— A czy przypuszcza pan nadal, że pokaze się tutaj?

— Przyjdzie na pewno jeszcze dzisiaj.



# Ze starych kronik żywieckich



Niejednokrotnie zajmowaliśmy się przeszłością historyczną miasta Żywca, ale kroniki żywieckie są tak bogate w opisy różnych ciekawych i niezwykłych zdarzeń, że chcemy niektóre z nich przytoczyć szerszemu ogółowi. A wiadomo, że wszystko, co się działo kiedyś, zaciekawia nas niezmiennie i ma dla nas tajemniczy i niezwykle wrok...

## Koniokrad pod toporem kata

Jak surowe były prawa w średniowieczu i jak bezlitośnie za każde, nawet błahe przewinienie karano przestępców, świadczy poniższe zdarzenie, które zaszło w połowie XVII wieku.

W okolicy Żywca zdarzały się często kradzieże koni, złodziej jednak zdołał uciec zawsze przed sprawiedliwością. Wreszcie dowiedziano się przypadkiem, że złoczyńca, który z pół i z zagród uprowadzał konie, by sprzedawać je później w Czechach i na Węgrzech, był niejaki Wojciech Stokłosa, krawczyk z Zabłocia.

Przyprowadzono złodzieja, skutego w dyby, do Żywca, gdzie osadzono go i skazano na ścięcie głowy.

Na placu przed kościołem św. Krzyża, gdzie stoi Boża Męka, zebrał się olbrzymi tłum ludzi, którzy przybyli nawet z okolic Krakowa, by przypatrzeć się niezwykłemu widowisku. Kiedy już kapłan odmówił nad skazańcem modlitwy za umierającego, a kat wzniósł topór do góry by spuścić go na szyję delikwenta — stała się rzecz nieoczekiwana.

Ze zwartego tłumu widzów wysunęła się nagle pewna panna z Białej. Podbiegła do skazańca, okryła mu szyję „podwiką”, czyli przepaską i objęła go mocno ramionami. Daremnie kat starał się oderwać dziewczynę od młodzieńca.

Korzystając z zamieszania, dzielna panna ściągnęła skazańca z szafotu i starała się uprowadzić go z placu.

Wszyscy uczestnicy niezwykłego widowiska zwrócili oczy na sędziów i zamarli w niemym oczekiwaniu. Istniał bowiem zwyczaj, że jeżeli jakaś dziewczyna rzuci na skazańca przepaskę, staje się on tym samym jej własnością i sąd może w drodze łaski darować życie delikwentowi.

Tymczasem sąd, niewiedomo dlaczego, nie skorzystał z przysługującego mu prawa zwyczajowego. Wojciech Stokłosa musiał dać głowę pod topór katowski...

## Sroga kara na herszta zbójników

Ciekawa również jest historia herszta zbójców, Martyna Portasza, zwanego „Dziłgoszykiem”. Mieszkając on na Słowaczynie, we wsi Bystrzyca, na czele swojej bandy, składającej się z 25-ciu zbójników, napadał na okoliczne wsie i miasta, rabując mienie i dobytek spokojnym mieszkańcom osiedli górskich, albo czatował w pobliskich gęstych lasach żywieckich na przejeżdżających kupców i innych majątnych ludzi.

W owych czasach nie było bezpiecznie ruszać samemu w drogę, zwłaszcza jeśli się wiozły towary lub kosztowności. Zabierano tedy ze sobą w podróż liczniejszy orszak zbrojnych. W razie napadu zawsze dochodziło do krwawej bójkii pomiędzy zuchwałymi rabusiami i broniącymi swego dobra napadniętymi.

Na nieuchwytną bandę Portasza robiono kilkakrotnie oblavy, lecz szajka czuła się bezpieczna wśród gęstwiny leśnej i w kryjówkach górskich.

Gdy wreszcie ujęto herszta bandy, która tyle szkód wyrządziła mieszkańcom ziemi żywieckiej, gniew ludzki nie miał granic.

„Dziłgoszyka” zawiedziono najpierw na zamek, gdzie przypiekano mu ciało smolnymi pochodniami, ucięto mu obie ręce i zdarto mu dwa pasy skóry z pleców. Później dopiero zawleczono go na górę Grójec, która wznosi się nad miastem i powieszono go żywcem na haku.

Brata jego, który również trudnił się niecznym rzemiosłem zbójcekim, wpłeciono w koło. Egzekucjom przyglądało się z górą 2000 ludzi...

Wielkie wrażenie wywołało w Żywcach w roku 1707-ym zabawne zdarzenie. W pierwszą niedzielę po Wniebowzięciu Matki Boskiej odbywał się w mieście doroczny jarmark. Jak to było w zwyczaju, ciągnęły do Żywca pielgrzymki handlarzy, piernikarzy i różnych wydrwigroszów, by rozłożyć kramy i budy na rynku i zarobić sporo grosza od okolicznej ludności, która przybyła tłumnie na ów ważny dzień.

Miedzy nimi znalazł się i pewien lekarz

ze Śląska, który, nie umiejąc mówić po polsku, posługiwać się musiał tłumaczem. Medyk ów obrał niecodzienny sposób reklamy: przywiódł ze sobą wielbłąda, objuczonego lekarstwami i konfekctami ludzi wyleczonych.

Zainstalowawszy się na rynku, średniowieczny eskulap poczęł zachwalać swoje umiejętności. Wnet otoczył go tłum chorych, którzy garnęli się chętnie do niego, szukając pomocy i ratunku we wszelkiego rodzaju dolegliwościach urojonych i rzeczywistych.

Lekarz wyrwał zęby (pono bez bólu) i obdzielał cierpiętników dożywianymi z jurek „skutecznymi lekami”. By zaś ludziom umilić chwile oczekiwania, między jedną poradą a drugą kazał przyprowadzać sobie wielbłąda, z którym ku ucieście gawiedzi wyczyniał różne sztuki. Nawet żywe żółwie znalazły się w jego zasobach.

Można sobie wyobrazić, jakie zbiegowisko powstało! Każdy chciał ujrzeć dziwy i stworzy zamorskie. Niejedna babuleńka żegnęła się nabożnie, by „złe” nie miało do niej dostępu. Sprytny lekarz zaś uśmiechał się pod wąsem i zgarniał miedziaki, rzucał hojnie przez widzów do mieszka i ładował na wielbłąda osetki masła, węgla, kołuchy i tym podobne rzeczy, które otrzymał za konsultacje od gospodyń wiejskich...

## Bohaterski czyn dworzanina

Dziwny wypadek zaszło w Żywcach w roku 1776. W sam Tłusty Czwartek rozszalała się nad Żywcem burza tak straszliwa, jakiej od dawna nie pamiętano. Ze względu na wczesną porę roku zjawisko było niebywałe. O godzinie 10-tej wieczorem jeden z bliższych piorunów trafił w wieżę kościelną. Prerażeni mieszkańcy miasteczka wylegli na ulice i z wielkim lękiem przypatrywali się coraz bardziej rozszerzającemu się pożarowi. Nikt jakoś nie kwapił się pośpieszyć Domoowi Bożemu z ratunkiem. Dawniej nie było zresztą takich narzędzi strażackich, jakie mamy dzisiaj. Ogień gaszono w sposób prymitywny przy pomocy wiader. Drabin również nie było. Jak tu się więc dostać na wysoką wieżę kościelną?

W takiej chwili pewien dworzanin, Marcin Kucharski, nie namyślając się wiele, wdrapał się na wieżę świątyni i ugasił pożar. Jedynie krzyż i bania spadły z wieży i dopiero w roku 1821 zostały na niej umieszczone ponownie.

Tak więc dzięki niebywalej odwadze Marcina Kucharskiego uratowano Przybytek Boży od zagłady i zniszczenia.

\* \* \*

Tyle ze starych kronik. Inne to były czasy — inni byli ludzie. Lecz nie się na świecie nie zmieniło, jak wtedy bowiem, tak i dziś w równej mierze panują zło i dobro. Naszym jest obowiązkiem, by zatrzymowało — to ostatnie.



Podbiegła do skazańca i objęła go ramionami...

## GAWĘDA TOMKA BUCZAŁY

### Z cyklu baśni i legend śląskich „Bójki” z powiatu pszczyńskiego

Przebogato jest przeszłość Śląska w rozmaite stare bójki, legendy i podania. W czasie długich wieczorów zimowych starzy ludzie jeszcze do niedowna łopowiadali młodym, zebranym kolejno przy „skubaczce” we wielkiej izbie u tego, to zaś tamtego siodłoka, nlebywałe dziwy i cuda o downych czasach, o „skarbakach”, „utopcach”, „świeclach”, „bebokach”, „podciepach”, „czarownicach”, djoblach i najrozliczniejszych dziwnych sprawkach zaklętych czy też przemienionych w leluje, ptoki, myszy, żaby, psy i konie złych i dobrych duchów.

Dziś ludzie w czary już nie wierzą, wolą wieczorami słuchać radia zamiast takich, jak padają, „bzajd”, nie zaszkodzi jednak, jeżeli się im roz za kłela czasu w gazecie pora z tych ber przypomin, bo doprowadzi sóm tego wertne i dobrze bydzie to młodego pokoleniu, kiedy se trocha pomedykuje nad tym, jak to nasi przodkowie żyli i jakie radości i zmartwienia mieli.

A jednak byli oni można szczęśliwsi od teraźniejszego pokolenia, co we walce o byt zapomni o romantyzmie downych czasów.

Na początek opisz tu pora legend i podań z powiatu pszczyńskiego:

#### Dioból we flasce z Mikołowa

Styrech siagorzy (drwali) już od kupy lot żyło ze swej ciężkiej roboty w lasach. Ścinał strąmy (drzewa) i pila poprzeczniejszy je w kąski, układał je w sążnie i według tego, wlecia sążni ustawili, dostawali zapłata. Nie było ta tego wlecia — z błędą na życie stykało.

— Kibych nie młot mojej własnej chałupki — odezwol się Walek z Mikołowa — to nie wiem, jak hych wyżył z kobjytą i dzieckiem. — Dyć prawie moss — przytupliłował mu Tomek, chłop mocny i rośły — doprowadzi ciężkie jest życie.

— A przecach rzykoł i eodsiem modłyłech się do świętej Anastazyji, ażech se kolana odparzył od kłeczenia — biadol Walek, a Inksi przytwardzali mu, pykając ze swych fajek, napchanych presówką.

Naroz Walek roześmiał się brzydko i zawołał: „Ha, kibych był kogo Inkszego prosyła! Czyś aby już spróbował u djobla?”

Ci drudzy aże struchleli na te słowa. „Pst, cicho!” — zawołał i zaś zabrali się do roboty. Tomek też harował jak sto drewnin, aże nakłeniec trzas siekiera i pędził:

— Jo już nie chea daj — niech by choć sóm djobol mojej roboty się chycił!

Zaledwie pędził te słowa, drzewo poczęło trzeszczeć i zalomować się u sponu, aże się z traskiem na ziemia obalyło; siagorze z ledwością na bok uskowili. Miedzy galeziami powalonego drzewa Tomek ujrzał zawieszono mała flaszkę i zarozki po nią siagł.

Flaszka była zielono a w niej poruszył się jakiś mały chłopek. Uśmijchoł się przyjaźnie i malutką główką kiwał, a przy tym gramolił się po ścianach flaszeckiej, jakby szukał jakiegoś wyjścia.

— Ach, co za dziwne stworzenie! — zdziwił się Tomek i wysłanoun frop z flaszką, w której zarozki wyskowcił mały chłopek i w oka mgnieniu poczon rość i rość, aż się stoł tak wielgim, jak najwyższe strąmy w lesie. Na tym widok przestraszeni siagorze poczęli się żegnać i uciekli ze strachu.

Na miejscu stołł jeny Tomek i śmiał się z radości na widok wielkoluda-djobla, który jedno po drugim przelomował drzewa i zwałł je na ziemia, jakby to były jakie dzdziebia. Już po krótkim czasie połowa lasa na ziemi leżała — same tegle śwyrki, buki i sosny.

Tomek poczon rachować po cłchu, wlecia na tym drzewie zarobił, kiedy je porznie na kąski i w sążnie ułoży. Aże go naroz djobol chycił z okropnym śmylem za bujno czupryną i





# Agent Sidney Reilly

Intelligence Service, najlepsza centrala szpiegowska na świecie, szukała zawsze i znajdowała właściwych ludzi. Nie było pomiędzy nimi zdrajców ani tchórzów. Kto wie, ilu porażek wojennych i dyplomatycznych uniknęła Anglia dzięki zasłudze tych, którzy się rzekli ochrony, jaką im dawał sztandar brytyjski i umierali, jako nieznanie bohaterowie, dla dobra dalekiej ojczyzny, która nie mogła im pomóc, jeśli się nie chciała narazić na kompromitację...

Jeśli nazwisko pułkownika Lawrence'a stoi na pierwszym miejscu listy bohaterów Intelligence Service, to drugie miejsce zajmuje bezspornie nazwisko Sidney'a Reilly'ego, agenta angielskiego w Rosji. Zmarł on w roku 1925, stracony przez „Czerezwyczajkę” w zagadkowych okolicznościach. Na zapytanie poselstwa angielskiego, dlaczego Reilly został stracony, rząd sowiecki odmówił odpowiedzi. O jego śmierci wydano króciutki komunikat:

„Reilly (Sidney), były oficer lotnictwa angielskiego i członek Intelligence Service, został dzisiaj rozstrzelany pod włoską Atlakul. Egzekucję wykonano na podstawie wyroku Czerezwyczajki”.

Reilly stał się członkiem Intelligence Service w roku 1907. Jak słychać, spotkał go zawód miłosny, to też nosił się on z zamiarem samobójstwa. Stryj jego, członek policji tajnej, dowiedział się o jego planach i w ostatniej chwili zapobiegł jego samobójstwu.

— Myśl sobie, przyjacielu, — rzekł do niego — żeś się już zabił, że już nie żyjesz. To, co zostało z ciebie przy życiu, już nie jest tobą. To już jest tylko człowiekiem Jego Królewskiej Mości. Pójdź ze mną!

I zaprowadził Sidney'a do szefa Intelligence Service, który od razu przyjął go do służby.

— Życzylbym sobie, — rzekł mu wtedy Reilly, — aby powierzono mi tak ciężkie zadanie, jakiego nikt inny nie chciałby się podjąć. Życzylbym sobie, aby to była misja, z której nie ma powrotu.

Od roku 1907 do roku 1925 szukał śmierci i nie mógł jej znaleźć. Brał na siebie najcięższe zadania, prosił, aby go posy-

łano tam, gdzie ziemia paliła się pod nogami, widział jak dookoła umierają współpracownicy — lecz on, który pragnął umrzeć, wychodził z oparów nawet wtedy, gdy się już zdawało, że nie ma ratunku.

Do Rosji wysłano go po pierwszych porażkach armii rosyjskiej. Mocarstwa soju-

Wkrótce po przyjeździe do Rosji nadesłał Reilly centrali londyńskiej sprawozdanie, które nappełniło brytyjski sztab generalny przerażeniem. Nikt nigdy się nie dowiedział, gdzie Reilly zebrał swoje informacje, lecz nigdy dotychczas angielska służba wywiadowcza nie miała w ręku tak dosko-

stko jest w porządku, Anglia już wiedziała, że Rosja carska jest zgubiona i że olbrzymi kraj na wschodzie stoi nad przepaścią rewolucji. W okresie, gdy Anglia w umowie tajnej, przyrzekała carowi Konstantynopol, w Foreign Office zapadło już postanowienie w sprawie losów państwa cara. Dziś już wiadomo, że jeden z najenergiczniejszych pomocników Kiereńskiego, jeden z szefów jego sztabu rewolucyjnego, znany Borys Sawinkow służył Intelligence Service, dla której pozyskał go właśnie Reilly.

Anglia wiedziała o zamiarach Kiereńskiego, liczyła na jego zwycięstwo i udzielała mu pomocy moralnej i materialnej. Pomagała mu w rozbijaniu ciężkiej fali rewolucji. Ale fala zaczęła się poruszać, zaczęła pędzić z szybkością burzy i zmiotła Kiereńskiego i jego rząd. Nie można już było zapobiec rewolucji. Przyszli Lenin i Trocki.

Lecz i wówczas Reilly nie zgęzna się z nadzieją, dostaje się pomiędzy rewolucjonistów, dociera do samego Lenina i nawet — nigdy nie zdołano wyjaśnić, jak mu się to udało — do samego serca rządu sowieckiego, do Rady Rewolucyjnej. Występuje tam w charakterze rzeczoznawcy w sprawach odnawiania angielskiego sowieckiej polityki zagranicznej, a Lenin ceni ogromnie jego rady. Przy tym wszystkim jednak Reilly jest w dalszym ciągu wierny swej ojczyźnie, a Intelligence Service otrzymuje od niego regularnie wiadomości o sytuacji w Rosji.

Pewnego dnia Czerezwyczajka przejęła jeden z jego listów. Do mieszkania Reilly'ego wkracza oddział policyjny i aresztuje go, a Czerezwyczajka skazuje go na śmierć. Reilly nie próbuje się bronić. Bez słowa protestu przyjmuje wyrok śmierci i pozwala się odprowadzić na miejsce egzekucji... Lecz jego niemal cudowne szczęście towarzyszy mu jeszcze. Bezpośrednio przed egzekucją wykorzystuje nieuwagę straży i ucieka z więzienia.

W Londynie zameldował się w centrali i złożył szczegółową relację ze wszystkiego, co się w ostatnich czasach stało w Rosji, uprzedzając Intelligence Service o wszystkim, na co się w Rosji zanosilo. — A teraz — rzekł w końcu swych wywodów — teraz tam wróć!

— To wykluczone, — oświadcza przełożony. — Byłoby to samobójstwem! Powierzmy panu inne zadanie, takie, przy którym nie będzie pan narażał życia.

Reilly podziękował i wyszedł. Po godzinie szef Intelligence Service otrzymał list, w którym Reilly zawiadamiał go, że występuje ze służby. — Wyjeżdżam do Rosji, — pisał — na własną odpowiedzialność. Mimo to jednak sądzę, że moje dalsze wiadomości będą się nadawały dla Intelligence Service.

Jeden z wywiadowców angielskich, który również pracował na terenie Rosji, spotkał się z nim w czasie tej ostatniej misji „amatorskiej”.

„Wiedział, że jest ścigany — pisał o nim. — Jego fotografia i jego rysopis były naklejone na wszystkich rogach ulic, na głowę jego nałożono nagrodę. Przeżył w Piotrogradzie dni straszliwe, mimo to jednak był zupełnie spokojny i beztroski. Starał się jedynie o nawiązanie dawnych kontaktów. Prosiłem go, aby się udał na Ukrainę, gdzie mogłaby udzielić mu pomocy moja organizacja tajna i skąd mógłby dostać się do Baku, zajętego przez generała Dunstera. Ale Reilly wybrał najkrótszą drogę przez Piotrograd, aby być jak najprędzej na miejscu i móc się znowu zabrać do pracy. Musieliśmy go zaopatrzyć w nowe dokumenty, a ponieważ nie mieliśmy za wiele czasu, dałem mu swój własny paszport, wystawiony na nazwisko Bergmanna”.

Plan, który powziął Reilly, był fantastyczny i szaleńczo odważny. Gdyby się był powiodł, świat wyglądałby dzisiaj zupełnie inaczej. Reilly nawiązał stosunki z litewską gwardią osobistą, która strzegła bezpieczeństwa wodzów rewolucji i starał się nakłonić ją do uwieszenia Lenina, Trockiego i całego Centralnego Komitetu Wykonawczego. Ale spisek został zdradzony. Tym razem śmierć dopiła swoją ofiarę, to też Reilly nie uniknął jej.

Umarł spokojnie, z wyrazem zadowolenia na twarzy i z uśmiechem na wargach.



Umarł dumnie i spokojnie, z uśmiechem na twarzy...

## Moda rzucania strzałek

Po szale „yo-yo” czeka Europę nowa gra. Już dziś cała Anglia holduje tej grze, polegającej na rzucaniu strzałek do tarczy korkowej. Młodzieńcy czy starzy, studenci czy robotnicy z zamiłowaniem oddają się tej niewinnej zabawie. W salach klubowych, w domach prywatnych, a głównie w barach spotkać można zespoły osób, ochoczo rzucających strzałki do celu. Gra ta istniała już od wielu lat w angielskich gospodach, lecz ostatnio szczególnie się popularyzowała wśród szerokich warstw. Przyczyniła się do tego również intensywna propaganda, prowadzona przez milicję tej gry.

Od niedawna organizacja ta zakłada swe oddziały na uniwersytetach, w komisariatach policyjnych, w kolumnach straży pożarnej — słowem wszędzie, gdzie istnieją chwile wolne, często bezprodukcyjnie spędzane.

Onk nim wyróżniono o zwalone drzewa, że go od razu na śmierć zakatrupił.

Tak go znadł na drugi dzień siałorze pod kupą połomanych drzew, kiedy rano przyszedł do roboty. Zamówił za niego Maso św. i rykali o spokój jego duszy.

## „Światełka” w Panewniku

„Światełka” a „utopieć” — to sóm dwa rozłomale duchy. „Światełka” jest błaznącą duszą, takim błędnym ognikiem, co się musi po śmierci potulać za karę za to, że za życia swego dusza ta przewiniła się przeciw przykazanom o miłości bliźniego.

Jednego razu szed chłop przez łąkę, na której „straszło”. Nie wierzył on jednak w strachy i odważnie szed dalej. Naraz ujrzał dość daleko przed sobą jakieś światełko, które co raz bliżej podchodziło, aż w światełku rozpoznał jakiegoś małego człowieczka, uginającego się pod jakimś ogromnym ciężarem na plecach.

Terazki dziękuję spomniarkował chłop, co to za jeden, to jest taki, co za życia zamienił sósiami kamienie graniczne i za pokuta musiał po śmierci nosić wszystkie te kamienie, dopóki go ktoś od tego nie wybawi.

— Ach, jakże ciężkim jest mój grzech! — wyrażnie chłop usłyszał słowa „światełka”, kiedy ty już był blisko.

„Niechże ci Bóg przebaczy!” — odpowiedział mu współczując.

Na te słowa „światełka” naraz się wyprostował.

sznicze były niezadowolone z organizacji wojskowej i politycznej państwa cara. Do Paryża i do Londynu napływały wiadomości o niepewności wojska, o nieudolności generałów i o wzrastającym niezadowoleniu mas ludowych. Wówczas Intelligence Service wysłała Reilly'ego, aby zbadał grunt i stwierdził, jaka jest istotna sytuacja sojusznika wschodniego.

wol, bo mu wszystkie kamienie dokupy z trownicą (grube przesłanadło do noszenia trawy, chrustu itp.) z pukla spadły i w tym też momencie przed, jeny pora isklar kaj za nim poleciało.

Wszędy na Górnym Śląsku znane jest podanie, czy też przesąd, że jako „światełka” pokutować muszą m. in. zwonniczy, którzy nie dodzwonili do końca t. zw. „podzwonnego” za umarłych, a po tym też niekierzy niesprawiedliwi sędziowie.

Ludzie, co za życia za błozna mieli zablakanych ludzi, wskazując im fałszywo drogę, też muszą pokutować jako „światełka” i wskazywać podróżnym w nocy prawdziwo drogę, przyświecając im swym światłem.

## Zatopiony młyn

Młędzy Jankowicami i Studzienicami w powiecie pszczyńskim znajduje się, albo przynajmniej do niedawna znajdował się przy szosie, łączącej obie te gminy, zarosły sitowiem i obrosnięty dokoła wierzbami i roztomalnymi krzakami mały stawek, przez ludność nazywany „styrzem”.

Kto downij wieczorem albo nocą musiał przechodzić kole „styrza”, żegnał się po trzykroć — roz skłz tego, że stola tam „Bożo Męka” (krzyż), a po drugie skłz tego, że miało tam „staszyc”.

Stówek ten tak powstał — według starodownych opowiadań:

W downych czasach stół tu młyn, który się

nałej, szczegółowej, treściwej i dokładnej relacji o błędach dowództwa rosyjskiego, o nieudolnych i bezmyślnych interwencjach cara, o intrygach w rządzie i w samej rodzinie carskiej.

W okresie, gdy jeszcze nie zanosilo się na złamanie oporu wojsk rosyjskich, gdy z całą bezwzględnością tłumiono każdy pomyk rewolucji i gdy się zdawało, że wszy-

w ziemia zapod, a to z tyj przyłężytości: do młynorza przyszedł Pón Jezus w przebraniu żebraka i prosił o nocleg i coś mało-wiele do zjedzenia, ale młynorz wyciep go na dwór i jeszcze psy za Zbawicielem poszedł.

Zarozki po tym młyn się zapod w ziemia dokupy z familiją i dobytkiem skąpego młynorza, i od tego to czasu „straszcy” na tym miejscu.

## Zatopiona karczma

W jednej wsi — można w Żandowicach w powiecie strzeleckim, bo legenda ta opowiada o starym majster plekarski Kilimek w Miechowicach, który z Żandowice pochodził — była karczma, w której odbywało się wesele.

Akurat przejeżdżał kole karczmy ksiądz, spiesząc z Przenajświętszym do chorego, ale choć ministrant zwońnił i zwońnił, aby ludzie dowali pozor na bliskość Zbawiciela, weselnicy o to nie dbali i dalej zapamiętale tańcowali; niekierzy z młodszymi, kole dżwyrzy stojąc, nawet głośno się naszmiewali.

Jedyn jeny młody pacholek ukłękł i oddał Bogu cześć. Ale załedwie dałj odjechał ksiądz z Panem Bogiem i ulech zwonek ministranta, zapadła się karczma z wszystkimi weselnikami i na miejscu zrobił się wielgi stów.

W stawie tym jednak utworzyła się na samym postrzodku mała wysepka, a na ta wysepka wypłynął tyń listny młody pacholek, który tym sposobem sóm jedyn ze wszystkich został uratowany.



# „W Kolonii nędzy i rozpacz“

Przy ul. Katowickiej w Katowicach-Bogucicach powstaje nowa, duża dzielnica Wielkich Katowic. Magistrat miasta Katowic zbudował tam kilkanaście bloków mieszkalnych, w których znajdują się jedynie mieszkania jednopokojowe, wyposażone nowoczesnie. Obywatel, któremu szczęście sprzyjało i który otrzymał przydział na mieszkanie w tych blokach, ma jasną i słoneczną sypialnię, obszerną kuchnię, przedpokój, ustęp, miejsce na ustawienie łazienki, a poza tym obszerną piwnicę i strych. Ponieważ czynsze nie są tam zbyt wygórowane, lokatorzy czują

Mój rozmówca zaczyna żywiej opowiadać.

— Dawniej sypiałem po stodołach i cegielniach, bo jestem jeszcze kawalerem. Gdy spaliło się tylu mych towarzyszy w stodole „Ferdynand“, postanowiłem razem z przyjacielem wybudować tutaj le-

piankę; w niej mieszkamy. Później znalazło się bezdzietne małżeństwo bez dachu nad głową, więc odstąpiliśmy mu jeden kącik. Czyszu oczywiście nie otrzymujemy. Tak razem w biedzie, żyjemy z dnia na dzień.

## „Mieszkanie“

Zaprasza mnie do wnętrza nory. Schodzę w dół po kilku schodach, wybitych w twardej masie hałdy i zatrzymuję się przed drzwiami, zrobionymi ze starych

bo wszystko jest na swoim miejscu i w porządku. Ściany są zaklejone różnymi obrazkami, a na prowizorycznym stole stoją papierowe kwiaty. Tylko powietrze jest tu nie do zniesienia; czuję mdłości, więc żegnając się pośpiesznie.

Gdy zamierzałem zamknąć za sobą drzwi nory, ujrzałem starszego człowieka, ubranego w spodnie i koszulę, w pantoflach na nogach, który, niezrażony moją obecnością, woła do właściciela lepianki:

— Hej, Antek, mosz tam „Siedem Groszówkę“?

Otrzymawszy gazetę, udał się w kierunku następnej nory. Wtedy nawiązałem z nim rozmowę. Opowiada mi, że bardzo chętnie czyta „Siedem Groszy“, które kupuje codziennie inny mieszkaniec, hałdy za zapracowane przygodnie pieniądze. Okazuje się, że mój drugi rozmówca jest starym kawalerem; ponieważ był bez pracy, wybudował sobie wspólnie z towarzyszem niedoli norę. Nora jego jest wykonana fachowo, wewnątrz jest obita deskami i bardzo obszerna. Mimo to powietrze w niej jest jeszcze gorsze, niż w pierwszej, zwiedzanej przeze mnie.

Widziałem, jak ci dwaj kawalerowie gotowali sobie obiad. Zanurzali w mące śledzie i piekli je na zrobionej własnym przemysłem patelni. Gdy starzec dowiedział się, że jestem dziennikarzem, powiedział mi na pożegnanie:

— Niech pon redaktor napisze, że nie wszyscy tu jeźdźmy złodziejami, za jakich nos uwożajom. Jeźdźmy bidni, ale uczciwi i jeżeli któryś z młodszych na mieście coś skradnie, to tylko z głodu.

Gdy chciałem już zejść z hałdy, przegnębiony widokiem tych nędzarzy, natknąłem się na kobiecinę. Od razu wszczynałem rozmowę:

— Wy też tutaj mieszkacie?

— Mieszkam tu razem z chłopcem i czterema dziećmi. Mąż mój wybudował lepiankę, bo nie mieliśmy gdzie mieszkać. Jeszcze łośńskiego roku mieszkało tu trzech, teraz mieszka tutaj 50 ludzi. W tym 20 dzieci. Ale, nimom czasu, bo musza iść ubierać dla chłopca sztułki.

— Ja wam dam papierosów dla męża — mówię.

— To dobrze — odpowiada kobiecie — zaraz zaniósę je chłopowi, to się ucieszy. Bo chętnie polić, a i tak nic na świecie nimo.

## Opuszczeni..

Postanawiam pójść z rozmowną kobieciną do nory. Na mój widok pies ujadawia zawzięcie. Z lepianki wychodzi jej właściciel, który uspakaja psa i gościnnie zaprasza do wnętrza. Na łóżku troje wygłodniałych, bladych dzieci, przykrytych brudnymi łachmanami.

— Chorują od kilku dni na grypę — mówi głowa rodziny. — Bardzo cierpią. Nie mogę im pomóc. Byłem u lekarza, zapisał jakąś herbatę, ale nie pomaga, bo ja wiem, że lekarzowi nie wszystkie lekarstwo wolno zapisywać na koszt magistratu. Całe szczęście, że czwarte dziecko wysłali mi ze szkoły do Jastrzębia, bo byłoby jeszcze więcej choroby.

— Tutaj macie zimno — mówię. — A przecież na zimę dostaliście chyba węgiel. Czy aby nie sprzedaliście go?

— Panie — odpowiada — dali mi przekaz przed tygodniem na 10 centnarów węgla, ale teraz nie mogą go zabrać, bo dojdzie na hałdy i śnieg uniemożliwiają mi to. Gdybym otrzymał przydział węgla przed mrozami i przed spadnięciem śniegów, to dzisiaj miałbym w norze ciepło. Na jesień dostałem 8 centnarów kartofli. Tośmy się bardzo cieszyli.

— Czy odwiedzają was tu — pytam dalej — przedstawiciele urzędowej opieki społecznej, lub organizacji charytatywnych?

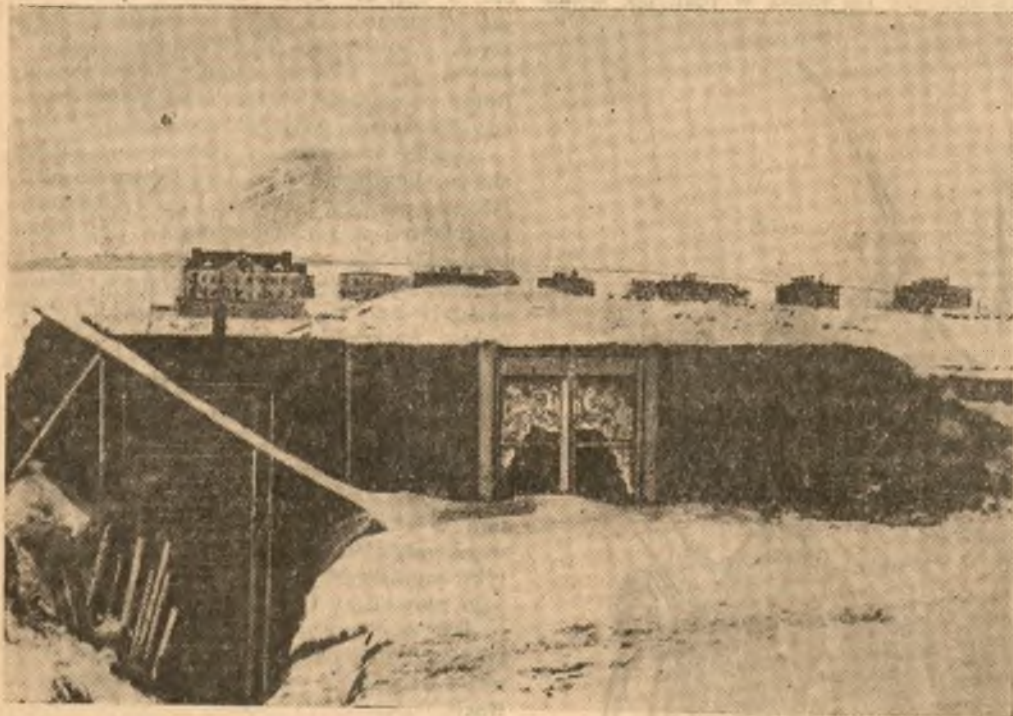
— Mieszkam tu dwa lata, jednak przez ten czas nikogo tu nie było. Przed świętami Bożego Narodzenia przyszło tutaj dostatnio ubrane państwo, którzy nazwisk nie chcieli zdradzić i rozdało pomiędzy nas przeszło 400 zł. My też otrzymaliśmy 20 zł., z magistratu 15 zł., więc święta te nie były najgorsze. Zawiedliśmy się, bośmy sądzili, że otrzymamy coś więcej z pomocy zimowej. Tymczasem nie z tego. Ja otrzymuję miesięcznie 8 kg. mąki. A przecież czytamy w gazetach, że społeczeństwo daje bardzo chętnie i dość dużo.

— Czy nie staraliście się o inne mieszkanie — pytam — choćby ze względu na zdrowie dzieci?

— Staralem się, ale bezskutecznie. Obecnie jednak chodzą tu pogłoski, że od 1 marca mamy dostać mieszkanie obok huty „Ferrum“, gdzie magistrat buduje domy. Tą nadzieją — jak zawsze nadzieją — żyjemy.

Żegnając się, odchodzę, przy czym nasuwa mi się wątpliwość, czy i ta nadzieja nędzarza się ziści. Wracam ruchliwymi ulicami do redakcji i pytam sam siebie: — Za czyje grzechy cierpią ci nędzarze?

St. Sk.



Nora na hałdzie.

się, jak u Pana Boga za piecem.

W bezpośrednim sąsiedztwie tych nowoczesnie wyposażonych bloków, obok kopalni „Ferdynand“ powstaje kosztem wytrwałej pracy bezdomnych i bezrobotnych druga dzielnica, nie przewidziana oczywiście żadnymi planami Urzędu Budowlanego Magistratu katowickiego. Bezrobotni i bezdomni nazywają tę dzielnicę „Koloniją nędzy i rozpacz“.

U zbiegu ul. Zamkowej znajduje się t. zw. „Zimna hałda“ kopalni „Ferdynand“. Nazwano ją tak, bo obecnie nie wywozi się już na nią żużlu i innych odpadków z kopalni. Tę właśnie hałdę bezrobotni i bezdomni wybrali sobie na mieszkanie. Idąc ulicą Zamkową, zauważyłem z daleka wystającą z hałdy rurę żelazną od pieca, z której dymiło się, jak z komina. Domyśliłem się, że są tam jakieś siedziby ludzkie i postanowiłem wejść na hałdę.

## Ukryte nory

Wejście na hałdę jest bardzo uciążliwe, jest dość wysoka i stroma, to też w niektórych miejscach muszę pomagać sobie rękami, by wydeptać w śniegu, wąską ścieżką dostać się do celu. Kiedy pokonałem wreszcie wszystkie trudności i znalazłem się na szczycie hałdy, mającej około 30 mtr. długości, a 20 mtr. szerokości, spojrzałem w dół. Ogarnęło mnie zdumienie. Ujrzałem cały las prowizorycznych kominów, zrobionych ze starych rur żelaznych od pieców. Rozglądam się po hałdzie i nie spostrzegam niczego, co by wskazywało na to, że znajdują się tu nory, w których przebywają istoty ludzkie. Nory te są bowiem zbudowane na wzór schronów, jakie wykopują sobie żołnierze w czasie wojny. Dopiero po dokładnym przyjrzeniu się, odkryłem wejście do jednej z takich nor.

Nie wszedłem jednak od razu. Chodzę po hałdzie i robię zdjęcia fotograficzne. W około mnie nie widać żywej duszy. Dopiero po kilkudziesięciu minutach wyrósł jak z pod ziemi młody, wynędzniały człowiek, dość schludnie ubrany. Spojrzał na mnie, jak na nieziemskie zjawisko i skierował ku mnie swe kroki. Postanowiłem wdać się z nim w rozmowę. Pozdrowiłem go i zapytałem:

— Pan tutaj mieszka?

— Tak. — Brzmiała krótka i zimna odpowiedź. Nie zraziła ona mnie jednak i pytam dalej:

— Pewnie jesteście bez pracy i dachu nad głową?

— Mam lat 20 — odpowiada — jednak stałej pracy nigdy jeszcze nie miałem. Dach nad głową teraz mam, bo stworzyłem go sobie w tej hałdzie.

desek, pokrytymi starym, podartym workiem. Wchodzę do nory. Na mniej więcej dwa metry długości i szerokości. Znajdują się w niej dwa łóżka, sklejone z desek, stara skrzynia, służąca za stół i żelazny piecyk, podparty żelaznymi prętami, a pod nim kilka garnków. W norze znać na każdym kroku „kobieca“ rękę,



Wejście do „mieszkania“.

## Możliwości emigracyjne robotników do Francji i Belgii

(x) W ostatnich dniach pojawiły się w prasie wiadomości o możliwościach emigracyjnych robotników polskich do Francji i Belgii. Według tych wiadomości robotnicy mieli wyjeżdżać masowo na roboty rolne i kopalniane do Francji, do Belgii zaś wyjeżdżają jedynie górnicy. Zapotrzebowanie robotników miało nastąpić wskutek znacznej poprawy koniunktury w górnictwie oraz w związku ze zbliżającymi się pracami na roli. Według końcowych informacji tych dzienników, Inspektor Emigracyjny w Mysłowicach ma już załatwiać wszelkie formalności, związane z wyjazdem robotników zagranicę i pierwsze transporty miały już odejść z tej stacji. Ponieważ w sprawie tej codziennie alarmują nas czytelnicy, noszący się z zamiarem wyjazdu do tych krajów, zwróciliśmy się do p. Inspektora Emigracyjnego, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

W obecnej chwili z Mysłowickiego Inspektoratu Emigracyjnego wyjeżdżają jedynie robotnicy do Francji na roboty rolne.

Wyjazdy te są jednak stosunkowo rzadkie, gdyż połączone są one z znacznymi trudnościami. Robotnik, zamierzający wyjechać na te roboty, musi posiadać przede wszystkim kontrakt pracy z właścicielem gospodarstwa we Francji, poza tym kontrakt ten musi być zatwierdzony przez Ministerstwo Pracy w Paryżu. Na podstawie takiego dopiero zaświadczenia robotnik polski udaje się do jednego z konsulatów francuskich w Polsce i tam otrzymuje wizę, uprawniającą go do wjazdu do Francji. W praktyce sprawa otrzymania kontraktu pracy przedstawia się w ten sposób, iż otrzymuje go tylko robotnik polski, który przed laty lub w ubiegłym roku pracował już we Francji, lub posiada we Francji krewnego lub znajomego, który wystara się mu o podobny kontrakt. Robotników polskich do innych robót poza rolnymi nie wpuszcza się do Francji.

O ile chodzi o wyjazd robotników polskich do Belgii, to w sprawie tej nie ustalono na razie nic konkretnego. Według zapowie-

## Obfity materiał w procesie Parylewiczowej

W piątek powrócił z Warszawy do Krakowa sędzia śledczy Korusiewicz, prowadzący śledztwo w sprawie afery Parylewiczowej. Sędzia Korusiewicz bawił w Warszawie przez dwa tygodnie, jakkolwiek pierwotnie przewidywano, że będzie tam tylko tydzień.

Podobno sędzia Korusiewicz zebrał obfity materiał w czasie przesłuchiwań różnych osób. Dochodzenia w stolicy wpłynęły wydatnie na przyspieszenie terminu ukończenia śledztwa w aferze Parylewiczowej.

dzi prasowych odbywają się pomiędzy przemysłowcami belgijskimi i niektórymi czynnikami polskimi pertraktacje o wyjazd kilku tysięcy robotników polskich do Belgii,



## Doboszyński chory na gripę

Przebywający w więzieniu św. Michała w Krakowie inż. Doboszyński zachorował na gripę. Choroba ma przebieg łagodny.



— Abon. nr. 64619. Sumiennym okulistą jest dr. Konrad Pojda, Katowice, ul. Mieleckiego. Polecam go panu.

— Jadzia z Rybnika, nr. 5891. Adres: Publiczna szkoła pielęgniarów — Kraków, ul. św. Filipa. Warunki poda dyrekcja szkoły.

— Korespondent. Krzywoprzysięstwo jest zbrodnią, a zbrodnia nie przedawnia się, można ją ścigać sądownie po 15 i więcej latach. Z góry atoli pana zapewniam, że skarga, jaką pan zamierza wytoczyć, nie będzie łatwa. Samo przyznanie się tego osobnika nawet wobec dwóch obcych świadków, że przed 7-miu laty zeznał z namowy przed sądem fałszywie, za co otrzymał 10 zł. wynagrodzenia, nie wystarczy. Cóż pan zrobi, jeśli zaskarżony zezna przed sądem, że to jego przyznanie się wobec pana i świadków było tylko zwykłym żartem? Do udowodnienia mu krzywoprzysięstwa trzeba dowodów. Chyba że krzywoprzysięzca uroczyście oświadczy wobec sądu, że wówczas zeznawał fałszywie. Ale tego prawdopodobnie nie uczyni.

— Abon. nr. 109859. Zebrzydowice. Proces cywilny, przegrany w dwu pierwszych instancjach (Sąd Grodzki i Okręgowy) na prawie ubogich, będzie bez obrońcy przegrany również w Sądzie Apelacyjnym. Słusznie mówi przysyłowie: „Za tanie pieniądze psi mięso jedzą...” Polecił panu adwokata, któryby pana w apelacji bronił na prawie ubogich nie możemy. Takie sprawy trzeba załatwić osobiście.

— Stały czytelnik, poczta Lubliniec. Radzę wnieść do sądu podanie, by sąd odebrał przeciwnicze pana prawo ubogich, bo nadużywała go złośliwie, by pana zniszczyć z kretesem procesami. Subhasty niech się pan nie obawia. Skoro pan płaci regularnie spłaty i procenty do Banku Rolnego, a ponadto obciążenie spadkowe (pierwotnie 4.000 zł.) już pan spłacił w połowie, to na resztę 2.000 zł. otrzyma pan zwłokę. Czy pan zgłosił te wszystkie długi do oddłużenia rolniczego?

— Abon. nr. 64516. Nie wiemy. Najlepiej pojechać na miejsce i dowiedzieć się u tamtejszego naczelnika gminy.

— A. A. Ciekawy. Te Zakłady Gospodarczo-Kredytowe z siedzibą w Krakowie czy we Lwowie z wszystkimi ich prawdziwymi i nieprawdziwymi agentami — to jedno wielkie naciąganie ludzi.

— J. P. Godów. Sprawa wyjazdu naszych górników do kopalni w Belgii jest na dobrej drodze, lecz jeszcze nie jest całkowicie ubita. Gdzie i kiedy nastąpią zapisy, podamy w gazecie.

— Abon. nr. 87640. Zależy, jaki towar żona zamówiła, bo i żonie przysługuje prawo kupować i nabywać towar do gospodarstwa domowego za gotówkę, a nawet na kredyt. Za takie długi małż. odpowiada. Radzę z firmą się ugodzić, bo szkoda kosztów. Zamiast 40, zapłaciłby pan 80 zł.

— Abon. nr. 98973. 1) Państwowy Zakład Ubezpieczeń w Chorzowie nie przyjmuje prywatnych ubezpieczeń na starość, słabość i inwalidztwo osób, nie pełniących pracy najemnej. Prywatnie można się ubezpieczyć na życie w prywatnych ubezpieczalniach („Vesta”). 2) Informację udzielił Sl. Izba Rzemieślnicza. — 3) Przepisanie koncesji może pan skutecznie tylko w Urzędzie Skarbowym. — 4) 200 mk. niem., złożone 11 lipca 1920 r. w Banku są warte 2.70 zł.

P. Wł. Dudzłak, Chorzów. Wniosek o nadanie Krzyża lub Medalu Niepodległości należy skierować do Komisji Krzyża i Medalu Niepodległości w Warszawie, Aleje Ujazdowskie 1. We wniosku musi Pan podać działalność swoją w drużynie harcerek, oraz późniejszą swoją działalność w Powstaniu Wielkopolskim, przy czym należy powołać się na swoich bezpośrednich, jak i pośrednich przełożonych. Wniosek, przesłany do Komisji w r. 1930, mógł zaginąć. 2) Dyplom za udział w Powstaniu Wielkopolskim może pan otrzymać tylko w jakiejś organizacji powstańczej. Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu nie istnieje już od roku 1919, a agendy jej przejęło Ministerstwo dla byłego zaboru pruskiego, które również zostało zlikwidowane i przekazano agendy odpowiednim władzom państwowym. Komitet Odznaczenia Krzyżem Powstania Wielkopolskiego dawno już nie istnieje i o taki Krzyż nie może pan się już ubiegać.

— P. Alojzy Noras, Cielmce. Humoreski „Bezrobotny Froncek” nie posiadamy. Bardzo nas cieszy, że „ktos” napisał dwuaktówkę sceniczną „Bezrobotny Froncek”, ale niestety nie znamy autora i nie wiadomo, czy humoreska ta została wydrukowana.

P. Rudolf Gawron, Golasowice. Bardzo nas cieszy, że pan w stroju Bezrobotnego Froncka otrzymał na balu maskowym pierwszą nagrodę. Przyznajemy panu w nagrodę egzemplarz książki pt. „Proces Brzeski”, którą może pan przy okazji odebrać w naszej administracji.

— Klub szachowy „Szach-Mat”, Radzionków. Niestety z braku funduszy na ten cel nagrody ofiarować nie możemy.

— P. Stanisław Mężyk, Wodzisław. Listy do św. Mikołaja załatwiamy w miarę możliwości. Nadesłano ich bardzo wiele, to też trudno nam wszystkie załatwić od razu. Załatwiamy



## W cztery oczy

### Przed powzięciem decyzji

— „KATOWICZANKA”. W zupełności rozumiem Pani tęsknotę do własnego cichego kącika, do stworzenia sobie ogniska domowego, bo przecież kobieta nie jest stworzona po to, aby ślepcz nad biurkiem i sporządzać różne wykazy, gdyż to jest sprzeczne nie tylko z jej posłannictwem, ale i naturą. Nie mniej jednak, jeżeli się Pani zdecydowała zmienić dotychczasowy tryb życia i wyjść za mąż, to musi Pani zrobić odpowiedni wybór.

Małżeństwo nie jest jakimś chwilowym, krótkotrwałym związkiem, lecz instytucją nierozzerwalną, trwającą do końca życia, dlatego też nie może być zawarta bez zastanowienia, o, po to tylko, aby nie zostać starą panną. Wprawdzie 26 lat, to dla kobiety wiek, w którym już pora pomyśleć o zamążpójściu, ale jeśli nie ma kandydata, któryby odpowiadał kobiecie wiekiem, inteligencją i stanowiskiem, to lepiej jeszcze rok czy dwa poczekać, niż wyjść za mąż źle i unieszczęśliwić się.

Droga Pani! Wiem dobrze, że trudno jest nagiąć serce do rozsądku, że uczucie miłości prawie zawsze góruje nad rozumem, ale dlatego też mamy w życiu tyle dramatów rodzinnych i tragedji. Niech Pani nie zapomina o tym, że trwałość uczuć ludzkich jest bardzo względna, a zwłaszcza uczucie miłości przechodzi różne stopnie rozwoju. Raz słabnie, raz potężnieje, a czasem zupełnie nawet wygasa, należy więc przed powzięciem decy-

zji zamążpójścia dobrze swe uczucie skontrolować i wypróbować, aby nie nastąpiło zbyt szybko rozczarowanie.

Jest Pani na dobrej posadzie, ma Pani byt zapewniony, więc nie musi się Pani tak spieszyć, ma Pani czas i możliwość wyboru odpowiedniej partii. Możliwe, że p. Bronek jest taki piękny, jak Pani pisze, że nie ma wad, że jest idealnym materiałem na męża itd. Tak się wydaje każdemu człowiekowi, bo człowiek taki ma bielmo na oczach i w istocie kochanej nie chce czy nie umie doszukiwać się wad.

Ja wiem tylko jedno: że tu p. Bronek jest młodzieńcem lekkomyślnym, nie doceniającym ważności swej decyzji i przy-

puszczającym, że życie będzie dla niego zawsze takim, jakim jest teraz, że tak, jak dziś, nie będzie się musiał o nie troszczyć. Jeszcze mu los nie podstawił w życiu nogi, jeszcze nie doznał zawodów i dlatego patrzy na świat przez różowe okulary, ale Pani, jako kobieta starsza od niego wiekiem i doświadczeniem, jako kobieta, która dość wcześnie się usamodzieliła i poznała życie z jednej i drugiej strony, nie powinna być lekkomyślną ryzykantką.

To wszystko zaczęło się od flirtu i lepiej będzie dla Pani, jeśli się na flircie skończy i to szybko, bo szkoda sobie zawracać głowę.

## Miłość i... bezrobocie

— M. P. S. N. W. Jeżeli sprawa przedstawia się naprawdę tak, jak Pani pisze, to nie ma innej drogi wyjścia, jak jeszcze przez jakiś czas poczekać. Prawda, że o pracę jest dziś ogromnie trudno, ale narzeczony nie powinien opuszczać rąk, nie powinien tracić nadziei, tylko szukać pracy w dalszym ciągu ze zdwojoną energią, z uporem, a może wreszcie znajdzie zajęcie, które mu zapewni choć minimum egzystencji, choć tyle, że będzie mógł ten długi okres narzeczeństwa zakończyć wędrówką do ołtarza.

Wymówki rodziców, tęsknota do własnego ogniska rodzinnego, obawa przed staropanieństwem itd. — wszystko to odbiera Pani cierpliwość, wywołuje burzę w serduszu i rodzi różne nierealne plany.

Droga Pani! Jeżeli Pani tak bardzo narzeczonego kocha, to trudno Pani będzie uciec przed tym uczuciem, trudno je będzie wyrwać z serca i zapomnieć. Będzie Pani za narzeczonym tęsknić, a do tęsknoty tej dołączą się jeszcze wyrzuty sumienia, że Pani porzuciła narzeczonego, który tak bardzo Panią kocha, a którego jedyną wadą jest to, że nie ma pracy.

Jeżeli ma Pani możliwość wyjechania na posadę do innej miejscowości, to niech Pani wyjedzie. Będzie Pani zarabiała na swe utrzymanie, nikt Pani nie będzie robił wymówek, a przy tym okres ten będzie próbą Pani uczuć. Po pewnym czasie zorientuje się Pani, czy może Pani żyć z dala od niego, czy nie i wtedy poweźmie Pani ostateczną decyzję.

## U matki Staciwińskiej - Grzeszolskiej

### Wywiad współpracownika naszej redakcji

W ub. piątek wieczorem współpracownik naszej redakcji miał możliwość rozmawiania z p. Staciwińską, teściową Grzeszolskiej.

Już w niedzielę 14 bm. na wiadomość o strasznej tragedji córki i zięcia Staciwińska zachorowała ciężko. Położyła się do łóżka, a stan chorej był tak niebezpieczny, że musiano wezwać lekarza. Czuwano przy tym u łóżka chorej dzień i noc. W tych warunkach trudno było nalegać o rozmowę.

W środę chora wstała jednak z łóżka i pojechała do Krakowa, chcąc koniecznie wziąć udział w pogrzebie. Kosztowało ją to wiele, bo obecnie jest niezmiernie osłabiona i czuje się bardzo źle. Przyjęła jednak naszego współpracownika, przed którym zalała się. Robi ona wrażenie istoty rozbitej, przytłoczonej nieszczęściem. Czuwa przy niej córka jej p. Kopikowa, oraz syn Zygmunt.

## Katastrofa kolejowa w Gdyni

### Kierownik pociągu zabity

Gdynia, 20. 2. PAT. Dziś o godz. 3 m. 54 nad ranem na przebiegowym dworcu portowym na zajętych wagonami węglowymi tor zajeżdżał pociąg towarowy z Gdańska. Szereg wagonów został uszkodzonych. W katastrofie poniósł śmierć kierownik pociągu Franciszek

— Prasa pisze, że nad grobem znalazła się także Bugajówna czy nawet Kuczalska — mówi Zygmunt Staciwiński — i złożyła na trumnę kwiaty. Jest to nieprawda, bo chociaż trumnę zarzucono tulipanami i konwvallami, to jednak nie zrobili tego Bugajowa.

P. Staciwińska opowiada dalej, że Grzeszolski zameldował się w hotelu jako Antoni Woźniak, jednak dowodu nie złożył. Portier ukarany został za to grzywną 5 zł.

— Grzywną tę zapłaciłam oczywiście za niego — dodaje.

Staciwińska opowiada złamanym głosem o odwiedzinach w szpitalu. Ma przy tym łzy w oczach, które co chwilę wyciera.

— Była mama u Pawła? Jak on się czuje? Czy mu nic nie będzie? — oto pytania, jakimi zarzucała mnie Pelcia. Szczęście, że momentalnie wpadła w sen. Bo byłaby się dowiedziała prawdy. Nie mogłam już wy-

trzymać i rozplakałam się — mówi kobiecie.

— Nie wiem, co to będzie, jak ona się dowie prawdy.

Wszyscy stanowczo zaprzeczają, jakoby Grzeszolscy nosili się z zamiarem samobójstwa. Doniesienia prasy warszawskiej, goniącej za sensacją, są fałszywe. Przeciwnie, oboje wierzyli w niewinnienie.

— Wyjeżdżali do Warszawy — mówi p. Kopikowa, u której ostatnio mieszkali Grzeszolscy — a w drodze powrotnej mieli zamiar zatrzymać się w Częstochowie i podziękować Matece Boskiej Jasnogórskiej za ostateczną rehabilitację.

— Wierzę, że prawda zwycięży — wyraził się Grzeszolski. W ostatnim momencie jednak widocznie zmienił plan, nie mówiąc nam o tym nic.

Staruszka opowiada dalej o miłości Pawła do Pelci, jak pieszczotliwie nazywa córkę. Paweł w Krynicy kupił jej nową suknię, buty, narty, łyżwy i cały szereg innych podarków.

— I tak skończyło się wszystko — mówi ze łzami.

Testamentu Grzeszolski nie zostawił. Ostatnią swą wolę wyraził prawdopodobnie w liście, którego treści dotąd rodzina nie zna. Przeczytali tylko ostatnią wolę, dotyczącą pogrzebu zmarłego.

Prokurator Klimczyk ma im po śledztwie przysłać list, pisany do Staciwińskich. O pozostawionych Staciwińskiej kluczach też nie wie. „Od mebli i biurka klucze od sprzedanej fabryki ma je nabywca. Może również zostawił klucz, który rozwiąże trapiącą wszystkich zagadkę śmierci jego dzieci” — kończy staruszka.

Pelagia Grzeszolska, jak sama oświadczyła, wbrew twierdzeniom prasy wróci do Sosnowca.

— Pelcia wyznała mi także, że przed zamachem wyspowiadali się u ojców Jezuitów, po czym udali się do hotelu, gdzie zapadła ostateczna decyzja, dotycząca samobójstwa. Nieprawdą jest również, że najpierw otruli się Paweł, bo truciznę zażyli równocześnie, tylko że Paweł zażył większą dawkę. Tak się skończyła jego tragedia. On ma już spokój, ale ile przeżyje jeszcze Pelcia! Moje biedne nieszczęśliwe dziecko... (WK)

przeciągnie się do maja br. — Trudno nam się skomunikować z właścicielem kina, by w Wodzisławiu urządzić przedstawienie popularne.

— P. Julia Hermanowa, Orzesze. Listy, które pani otrzymała od naszych czytelników, prosimy doręczyć inkasentowi naszemu, p. Ho-

— Gostyń, G. Śląsk. Gospodarz jest zarozumiały; jego zarozumiałość graniczy już z głupotą. Synowej wolno przychodzić do leciwej i chorowitej świekry (matki męża) by jej pomagać w porządkach domowych. Takich praw gospodarze domu nie mają i mieć nie będą. Niech się nie błądzą.

— Abon. nr. 72391. O ile pan pracuje lub ma jakiś majątek, to podatek wojskowy musi pan płacić.

— Abon. nr. 94339. W. Hajduki. Dłużnik pana jest przebiegły; ma warsztat, ma czeladników, pracuje i zarabia, a egzekucje sądowe są bezskuteczne, bo sam niczego nie posiada, choć je dobrze, popija i bawi się. I na takiego bratka jest rada. Niech pan poda do sądu wniosek, by dłużnik złożył majątkową przysięgę manifestacyjną, a wtedy on pozna, że to nie przelewki i zapłaci dług. Wyrok, jaki pan uzyskał, jest ważny do 20 lat.

— Abon. nr. 12459. Nie wiemy.

— Abon. nr. 76244 K. J. Policja nie będzie panu ścigać czynszu. Radzę tych złośliwych lokatorów zaskarżyć o zaległy czynsz i o eksmisję, a Bankowi Rolnemu przedstawić synt-



# Tabela loterii

3-ci dzień ciągnięcia 1-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

## I i II ciągnięcie Główne wygrane

10.000 zł.: 56628  
5.000 zł.: 62080  
2.000 zł.: 38736  
Po 500 zł.: 67460 92973 128753  
141529 154526 175619  
Po 400 zł.: 6177 64248 97890  
144762 175136  
Po 200 zł.: 19079 57416 70131  
97476 110879 138210 146940  
149018 173430 173644  
Po 150 zł.: 4906 8231 15275  
29753 33771 42120 52281 70441  
74403 75125 76513 85642 87449  
86223 87612 98259 116975 120216  
121174 133921 150043 166029  
166623 169727 171708 184778

## Wygrane po 100 zł.

184 252 463 534 80 957 2000 331  
8101 301 411 595 4043 375 5172 501  
778 6254 7231 845 907 9174 480  
761 10007 237 11341 801 12090 251  
644 782 14174 556 15794 16119 758  
989 17668 851 18982 19064 336  
20043 552 631 21503 743 23396 486  
520 72 602 846 24329 529 42 754 55  
25011 364 27176 28043 139 63 617  
20017 900 3 30185 31209 891 32594  
975 33346 529 34129 449 953 68  
35138 278 578 36605 78 825 37314  
418 562 605 38024 183 329 556 644  
39414 997.  
684 43118 4411 552 686 46387 616  
961 47577 48002 532 674 794 890  
919 49487 769 951 50271 51174  
489 562 52769 97 53227 584 697  
798 916 98 54022 48 216 424 938  
47 55043 56190 323 412 549 744  
837 57815 58030 36 346 59224 687  
6998 61872 62077 146 71 43243  
767 64117 589 620.  
65297 448 678 817 63005 67807  
68197 517 69732 54 83 70541 893  
71300 659 906 72237 651 73127 363  
74771 75727 927 51 76280 371 573  
77038 325 638 714 44 854 78069 238  
461 781 965 75 86 79377.  
80410 72 904 81174 603 82459 975  
83197 84304 95 415 944 85010 553  
86264 638 73 88281 757 89016 62 402  
20 88 514 37 765 70 90391 91099 296  
435 884 910 49 92208 347 968 93092  
961 328 406 654 92 94520 96261 499  
562 795 97762 99083 300 712 100080  
599 774 822 101007 248 102440 973  
103119 333 832 916 104273 565 727  
105115 365 68 584 106167 997 107449  
607 108065 796 109593 110142 367  
83 429 888 111034 112011 49 303  
467 113115 493  
114056 114 69 115671 764 851  
1160919 80 117 161 547 719 947  
118205 521.  
120569 121724 122143 241 316 467  
605 123953 124039 433 51 730 125527  
127421 128348 482 129705 54 130047  
703 86 131065 101 420 516 182177  
560 633 133321 472 817 134059 608  
950 135881 136478 852 94 137046 808  
925 138048 492 139134  
141134 430 658 758 918 142093  
554 143760 144388 906 64 78 147016  
242 148038 258 149676 789 98  
150670 711 82 152131 327 850 925  
153188 865 154199 932 155047  
157445 654 99 934 158180 713 828  
159328 626.

160453 761 161024 178 362 599 860  
162019 87 668 748 163669 710 835  
164107 215 440 913 165088 162 385  
969 166096 424 668 701 74 92 167017  
694 80 977 168073 109 202 391 878  
169138 216 26 593 715 170024 805  
171055 58 70 119 63 513 24 689 811  
172126 275 310 482 964 173373 174037  
271 499 176153 242 357 449 177209  
336 691 730 79 178056 114 68 230  
596 179120 200 452 40 516 96 647 72  
844 180188 233 63 808 181030 50 94  
176 233 408 259 771 823 182160 292  
525 29 75 183497 625 184112 224 510  
61 846 55 185226 815 186048 533 61  
806 988 187263 728 48 188073 507 612  
189385 808 120028 140 621 716 917  
191191 271 495 548 678 762 192487  
731 958 193431 34 651 83 930 194038  
154 224 305 409

## Wygrane po 50 zł.

146 208 391 437 644 1043 187 712  
858 2061 766 78 988 3031 73 449  
626 775 867 4214 43 311 441 5008  
243 433 73 508 61 6135 236 803  
7148 298 445 89 503 630 739 8136  
481 506 98 742 9137 60 631 10071  
11031 554 863 12375 923 13264 973  
467 92 545 95 989 14411 15294 365  
408 919 16424 30 641 371 17338  
555 723 18073 307 28 19310 424 803  
20113 477 520 829 21041 398 22093  
111 48 311 412 855 913 49 99 23224  
511 24148 89 325 23509 47 798 853  
26006 327 27003 235 636 28267 340  
641 866 29525 96 769 30562 749 815  
94 965 31117 787 32203 39254 412  
947 34011 211 473 300 35032 221  
54 401 549 36065 101 357 59 997  
37074 525 624 63 913 38036 117 61  
691 865 39223 788.

40058 220 325 31 423 54 52237  
693 970 41380 542 984 42320 331  
653 192 552 878 919 44077 93  
608 733 45063 327 559 633 58  
46132 299 489 595 645 47135 268  
731 986 48315 710 37 49163 441  
50044 107 584 921 51273 534 639  
755 858 52276 368 505 53229 52  
302 615 26 46 757 54049 489 762  
911 42 55368 613 92 807 942  
56299 380 646 82 702 57140 605  
58175 528 848 59082 266 353 528  
662 761 60594 642 798 902 61011  
174 963 62160 204 767 785127 63  
784 64259 685 993.

65257 628 723 66120 21 431 968  
67177 271 641 88 68135 69448 640  
88 70013 484 563 680 962 71484 671  
72299 701 56 73030 923 74166 416  
547 783 75038 520 76152 540 971  
77113 90 230 300 479 857 963 78081  
79241 376 581 652 701 32.  
80027 75 617 81165 490 880 960  
82097 720 866 83930 84258 85001  
225 44 331 592 853 915 86254 311  
891 87120 392 99 682 88368 636 747  
89036 205 90107 22 30 68 253 94  
91098 663 92001 264 85 843 93582 862  
94652 580 95060 440 96142 535 94  
769 966 72 97165 92 490 645 729  
98191 241 590 650 770 99093 288  
90 397 674 100001 102 224 335 497  
507 32 893 929 52101277 909 13 92  
102060 112 948 103233 312 993 104439  
897 105037 104 309 80 106060 349  
64 107415 50 806 59 964 1082251  
56 635 109112 491 922 110798 111566  
614 704 26 804 932 80 112308 486 809  
909 93 113220 400 01 94 725 75 114  
840 115340 487 116799 920 117459  
599 118037 576 639 892 119096 217  
468 694 763

120210 636 787 802 955 121544  
122273 758 70 123060 855 392 643  
124201 63 384 454 125162 296 493  
508 658 837 985 126190 478 590  
127349 54 530 29 927 93 128052 252  
547 97 129226 324 477 959 130034  
155 306 815 31 131271 333 599 660  
132241 572 133228 426 535 756 99  
134082 872 135284 550 88 136590 911  
136 35 137042 501 46 926 138582 894  
130654 815 83

140841 141324 451 628 142762  
850 942 143108 71 222 461 976  
144153 587 721 925 145237 320 830  
34 146047 861 147040 183 494 844  
967 148788 149091 354 428 551 86  
795 862 974 150685 835 41 857  
151056 578 81 600 153033 289  
154108 13 458 630 752 68 155242  
683 156019 952 157533 684 158538  
159002 35 162 479 690.

160672 78 161146 399 752 162003  
431 163972 164130 57 304 506 165813  
166258 403 643 787 167505 8 42 170576  
749 967 171514 172064 85 251 615 796  
173670 174149 430 79 525 743 175198  
59 336 864 94 176314 628 870 177184  
221 529 86 178030 41 600 824 179003  
13 43 107 218 496 616 967 180038  
775 181053 300 15 486 182150 552 734  
183728 941 184040 520 741 185146 72  
970 186095 711 187051 261 85 622 39  
188221 570 189404 859 190021 281 466  
750 191260 67 479 982 192116 535  
193453 626 946 77 194165 825

## III ciągnięcie

### Wygrane po 100 zł.

187 728 1535 2565 694 934 3179  
834 5274 300 703 7161 712 9271 403  
607 11966 12629 14283 672 987 16169  
346 17323 19058 647 917 20183 84  
758 22605 23226 24404 586 989 25284  
584 693 26679 27356 28370 29459 795  
913 30391 33242 720 55 826 34590  
36394 38938 39066 40040 543 44782  
45676 46752 47433 62 942 48059  
49409 505 910 51110 812 94 54506  
56293 57532 58957 59203 508 789  
60065 61263 701 988 62287 67865  
68938 69605 855 70032 71006 17 96  
116 35 89 224 895 944 72371 74243  
75340 552 763 76567 949 77634 969  
77851 79744 80497 81199 707 583 953  
82059 83229 503 902 84075 95297 911  
86288 88645 732 89642 910 91021 445  
95216 927 633 96024 104 49 237 714  
820 951 98444.

100733 812 101423 102131 391 104692  
983 105991 107290 776 804 906 110487  
726 955 111168 113053 114358 116590  
117622 118117 753 820 120586 121147  
991 122115 123441 124167 94 616 762  
126294 395 651 129165 336 858 130543  
131062 131 133605 135579 1371901  
138722 140363 141169 143234 580  
144827 145114 221 146362 147214  
148429 925 149053 507  
151313 39 152280 882 154422 631  
842 155731 156208 477 880 157153  
785 857 158441 159898 160118 345  
697 161633 883 163957 164486 719  
165447 826 168018

17002 171758 173420 570 800  
174648 175919 176211 179210 933  
180029 189 638 79 970 182268 183491  
508 671 184925 185129 85 186263  
957 187574 688 188160 228 86 189664  
856 191484 701 192445 84 193118 351  
194087 155450 511.

## Wygrane po 50 zł.

402 637 969 1770 2593 3496 754  
4415 737 6031 7331 494 8751 917  
9115 963 10555 952 87 11041 893  
12271 574 13060 447 767 14210 82  
985 15249 682 16098 935 17027 45 56  
18389 824 20658 21020 359 22075  
24872 25536 838 26136 27188 790  
820 29489 501 792 895 30257 385 889

31911 82132 487 33176 315 626 726  
869 34792 806 36144 736 809 38961  
40211 41075 786 42451 510 609 44614  
830 45190 579 46696 857 983 47134  
665 48592 49240 409 34 524 50021  
89 90 556 51027 331 52369 53007 268  
623 728 54002 113 350 478 544 56418  
869 57118 437 876 58825 59110 60136  
688 61470 734 62829 967 63254 441  
619 21 847 64947 65092 103 445 708  
66478 67219 301 14 467 761 823 955  
68012 610 69294 497 813 22 989 70628  
71297 472 992 73052 169 883 74097  
507 76090 77435 886 78715 79189  
80286 358 60 462 81333 82669 767 870  
83185 486 84119 380 85637 86464  
87435 88141 826 89100 20 59 348 405  
46 775 91050 68 620 705 93332 629  
938 94619 95426 96030 108 68 642  
708 869 75 97071 98285 473 99 335  
487 843.

101215 425 102634 724 104073 176  
105242 593 752 106559 71 87 711 107397  
108295 924 110066 288 486 111092 448  
842 112213 891 113481 625 114779  
115559 116577 789 117938 118978  
119810 71 120370 470 523 944 121607  
54 12222 77 124712 685 125413 977  
126122 228 404 95 806 924 74 127105 76  
313 594 679 128625 81 129597 759  
130282 956 131089 182 513 59 1323.  
710 86 133637 134512 56 69 135643  
137741 138082 142 726 139464 613 34  
840 72 140471 674 81 839 141180  
142662 761 949 143077 546 606 853 988  
144117 845 929 77 145333 692 816  
146229 147503 711 831 148256 701  
149884 150882 151541 773 152042 179  
872 153475 89 637 155290 324 43 674  
770 156644 157367 560 158080 557 62  
663 159299 726

160122 306 25 162174 707 163966  
164851 165161 212 307 888 166581  
167398 825 923 168923 169307 671 979  
170657 738 171041 111 637 172522 865  
173642 174151 175330 473 176002 286  
363 475 177219 521 178274 179398 781  
180672 181049 75 182128 39 606  
183800 184350 788 971 186108 574  
187406 188255 812 190650 191297  
192299 658 193815 194100 230 597

## IV ciągnięcie

### Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000  
zł. na nr. 72901

2000 zł. na nr. 48835 59126

131733 169901

1000 zł. na nr. 78569 148352

500 zł. na nr. 5967 111017

142914

400 zł. na nr. 13710 77816

96079

200 zł. na nr. 4952 10506 49454

59940 59981 95637 105413 110513

171606 172933 174132 175787

150 zł. na nr. 4440 24892 26433

26533 30344 31567 53664 54119

57724 57905 61720 90150 91825

96750 99397 102465 102971 103748

117330 118218 132029 139196

148002 155622 170991 174167

176634 177707 184054 185433

185738 190635 194789

## Wygrane po 100 zł.

187 590 728 1082 484 708 2565 694  
3179 358 834 6274 300 703 6547 875  
6875 7084 318 712 8056 640 9403  
9271 607 11966 12079 629 715 14116  
283 313 672 987 16153 269 346 17323  
712 19647 96 816 917 20184 363 758  
800 21072 811 24989 25222 84 354  
26837 27588 28372 886 29197 451 795  
30888 32622 33242 689 720 55 826  
34590 36208 394 896 37092 534 677



# WIADOMOSCI SPORTOWE

**Mistrzostwa hokejowe w Londynie pełne niespodzianek**

## Polska - Francja 7:1 (2:1, 3:0, 2:0)

Polska reprezentacja hokejowa odniosła w piątek, jak to już podaliśmy, w meczu hokejowym o mistrzostwo świata wspaniałe zwycięstwo nad reprezentacją Francji, wygrywając w stosunku 7:1 (2:1, 3:0, 2:0).

Gra była ostra, a niektórzy gracze francuskich cechowała nawet brutalność i bezwzględność. W pierwszej tereji gra początkowo równa. W 6-ej minucie Francuzi strzelają pierwszą i ostatnią bramkę dla swoich barw. W minutę później Marchewczyk wyrównuje. Następują liczne ataki polskie, bronione przez francuskiego bramkarza szczęśliwie. W 14-ej minucie Wołkowski zdobywa drugą i ostatnią w tej tereji bramkę.

Druga tereja toczy się pod znakiem przewagi Polaków. Francuzi prowadzą taktykę defensywną, rzadko przechodząc do ataku. Mimo skoncentrowanej obrony, brawurowe ataki naszych hokeistów przynoszą kolejne 3 bramki w 7-miej minucie przez Stupnickiego z podania Sokolowskiego, w 9-ej minucie przez Wołkowskiego i w 11-ej przez Sokolowskiego.

W trzeciej tereji zmęczeniu Francuzi w dalszym ciągu ograniczają się do defensywy. W 7-ej minucie Kowalski wbił krążek do bramki przeciwników. Strzał nastąpił jednak po gwizdku sędziowskim — bramka nie zostaje uznana. Natomiast w 8-ej minucie Stupnicki, a w 14-ej Kowalski zdobywają dalsze 2 punkty.

Zasłużone zwycięstwo drużyny polskiej było gorąco oklaskiwane przez publiczność. Po zakończonym meczu orkiestra odegrała narodowy hymn polski, a sztandar polski wciągnięty został na maszt.

Drużyna polska grała w następującym składzie: bramkarz Stogowski, obrona — Ludwiczak, Sokolowski, atak — Wołkowski, Kowalski, Marchewczyk, Stupnicki, Burda i Kulik. Sędziowali — Belg Popliment i Węgler Min-der.

Na meczu obecni byli m. in. konsul generalny dr. Poznański oraz liczne grono Polaków londyńskich.

### Czechosłowacja - Szwajcaria 2:2 (0:0, 2:1, 0:1)

Mecz powyższy miał decydujące znaczenie dla obu drużyn ze względu na zajęcie pierwszego miejsca w grupie. Stawka była jednak wynik remisowy i wobec lepszego stosunku bramkowego Szwajcarów, zajęli oni pierwsze miejsce przed Czechosłowacją.

Zawody toczyły się bezpośrednio po meczu Kanada — Szwecja w obecności 4 tys. krzyżących i hałasujących przez cały mecz widzów.

Już w pierwszej tereji Szwajcarzy często gościli pod bramką Czechów, przy czym bardzo dobrze zagrywał u nich atak, złożony z braci Cattinich i Torrianiego. W 12 min. Szwajcarzy mieli dogodną sytuację podbramkową, lecz obrońca Cisar w ostatniej chwili przeszkodził Cattinemu II w zdobyciu nieuchronnej bramki. Cisar musiał jednak wśród wrzasków okrzyków publiczności opuścić na 2 minuty lodowisko. Po przerwie gra zmieniła nieco swe oblicze. Zamiaszt Szwajcarów widzieliśmy więcej atakujących Czechów. W 4 min. Czesi uzyskali prowadzenie przez Malecka, a w dwie minuty później nadszedł Trojakowi podwyższyć wynik na 2:0. Od tej chwili jednak na lodowisku panują tylko Szwajcarzy, którzy grają z niesłychanym poświęceniem ale i... pechem. W 14 min. wreszcie udaje się Szwajcarom przełamać pasję niepowodzeń i w zamieszaniu podbramkowym strzelił przez Cattiniego I pierwszą bramkę.

W ostatniej tereji obie drużyny są mocno dopingowane przez publiczność, która podnieca się coraz bardziej, gdyż walka, jaka toczy się na lodowisku, ma czasami charakter dramatyczny. Szwajcarzy całą siłą rzucili się do ataku. W 5 minucie jednak o mało co Czesi nie zdobyli dalszej bramki, lecz efektowny atak Kucera i Pergla zlikwidował z powodzeniem bramkarz Szwajcarów. Mecz miał się już ku końcowi, gdy Modry (bramkarz Czechosłowacji) skapitulował przed dalekim strzałem Keslera, który ustalił wynik na 2:2. Ostatnie minuty gry toczyły się pod znakiem żartów ataków obu drużyn. Mecz kończy się wśród niesłychanego wrzasku i dopingu publiczności, po czym po naradzie ogłaszają megafony, że spotkanie to nie będzie przedłużone, gdyż obie drużyny wchodzi i tak do półfinału.

Drużyna szwajcarska zasłużyła na zwycięstwo. W czeskim zespole bardzo dobry Malecek, Modry, Trojak i Cisar. Zawody prowadził Belg Popliment.

### Anglia-Rumunia 11:0 (3:0, 5:0, 3:0)

Jest to już trzeci mecz Anglii, w którym nie straciła ona ani jednej bramki. Anglięz odnieśli

przekonywujące zwycięstwo, grając od drugiej tereji tylko pod bramką Rumunów, których obronił przed większą porażką najlepszy ich

gracz bramkarz Spracz. Bramki dla doskonałych Anglików zdobyli Archer 3, Brenehley, Oude, Dawey i Phall po 2.

### To jest niespodzianka

## Francja - Szwecja 2:1 (0:1, 1:0, 1:0)

Zwycięstwa Francuzów nikt się nie spodziewał, tym bardziej, że Szwedzi uchodzili za wyraznych faworytów. Szwedzi w pierwszej tereji mieli wyraźną przewagę i w tym okresie powinni byli prowadzić już przynajmniej 3:0! Wynikiem tej przewagi była jedna tylko bramka, zdobyta przez Liljenberga. W drugiej tereji twarda gra Francuzów wytworzyła zamieszanie w szeregach Szwedów. Wyrównanie pada ze strzału Boyarda. W ostatniej tereji mimo energicznych ataków Szwedów udaje się Francuzom uzyskać zwycięską bramkę przez Payota.

Szwedzi wobec trzech porażek zostali wyeliminowani z turnieju, tak że z grupy E wchodzi do finału Kanada, Polska i Francja.

### Niemcy i Węgry walczą jeszcze raz

## Węgry - Niemcy 2:2 (1:0, 0:1, 0:0, 1:0, 0:1)

Powyższy mecz rozegrany został o drugie miejsce w grupie A i toczył się w obecności 5 tysięcy widzów. Jak było do przypuszczenia, wynik spotkania stał pod znakiem zapytania, gdyż Węgrzy w ostatnich spotkaniach pozostawili wcale dobre wrażenie, kiedy natomiast u Niemców dało się zauważyć wiele słabych punktów. W ważności meczu Niemcy zawadzali do Londynu Jaenecke'go, który przybył na mecz samolotem. Mimo tak poważnego wzmocnienia uzyskano tylko wynik remisowy i to dopiero po dwukrotnej dogrywce. W pierwszej tereji Węgrzy uzyskali prowadzenie przez Miklosa. Niemcy wyrównali przez Wilda. Ze względu na to, że trzecia tereja zakończyła się bezbramkowo, zarządzono dogrywkę, w której w pierwszej części prowadzenie zdobył dla Węgrów Ronay, a wyrównanie dla Niemców Jaenecke.

Wobec tego, że mecz ten zakończył się wynikiem remisowym, zarządzono rozegranie ponownego meczu. Nie jest wykluczone, że rozgrywkę nie będzie, gdyż i tak 3 drużyny wchodzi do półfinału.

### Kanada-Szwecja 9:0 (4:0, 2:0, 3:0)

Porażka Szwecji z Francją nie dała jej już żadnych szans w spotkaniu z faworyzowaną Kanadą. Spotkanie zakończyło się drugocieczną porażką Szwedów w stosunku 9:0, przy czym wynik ten jest stosunkowo za wysoki, gdyż

Szwedzi grali miejscami bardzo dobrze i mieli szanse na zdobycie przynajmniej 3 do 4 bramek. Kanadyjczycy przewyższali Szwedów o dobrą klasę pod względem szybkości i zgrania. Bramki zdobyli: Coble i Burnett po 3, Redding, Forsay i Botteril po jednej.

Widzów 7.000 osób.

Zawody odbyły się na torze Harringay i zakończyły się o pierwszej w nocy.

### Ciekawa uchwała kongresu hokejowego

Obradujący w Londynie kongres międzynarodowej Ligi Hokeja Lodowego rozpatrywał sprawę udziału graczy kanadyjskich w reprezentacyjnych zespołach europejskich. Po dłuższej dyskusji powołano do życia specjalną komisję dla zdecydowania tej sprawy. Możliwe jest, że kongres zdecyduje nie dopuszczać Kanadyjczyków do mistrzostw świata, o ile nie startują oni w oficjalnej reprezentacji Kanady.

### Co dalej?

W piątek zakończone zostały już rozgrywki hokejowe w grupach i obecnie rozpocznie się dalsza ich część w półfinałach, do których weszło 8 zespołów: Kanada, Anglia, Polska, Szwajcaria, Czechosłowacja, Francja, Węgry i Niemcy.

Definitywnie wyeliminowani zostali: Szwedzi, Norwedzy i Rumuni.

W sobotę rozpoczyna się pierwsze rozgrywki w półfinałach.

Do tej chwili nie nastąpił jednak żaden podział. Według lansowanych w Londynie projektów dokonany ma być następujący podział w grupach półfinałowych:

I grupa: Anglia, Polska, Czechosłowacja, Węgry lub Niemcy.

II grupa: Kanada, Niemcy lub Węgry, Szwajcaria, Francja.

Nie jest wykluczone, że zajdą jeszcze pewne zmiany, tym bardziej, że według takiego podziału spotka się kilka zespołów, które grały już między sobą w przedbojach.

O ile chodzi o polską drużynę, to trzymamy się ona dotychczas dziarsko. Przegrała na razie spotkanie tylko z Kanadą, natomiast odniosła dość wyraźne zwycięstwa nad Francją i Szwecją. Obecnie po rozegraniu meczu Francji i Szwedów można również przypuszczać, że Polska nie miała zbyt trudnego zadania pokonać te dwa zespoły. Gorzej natomiast będzie w półfinałach. Mamy jednak wrażenie, iż nasza drużyna nie zawiadzi naszych nadziei i, podobnie jak w przedbojach, zajmie drugie miejsce za Anglią. Pokonanie Niemców, Węgrów czy też nawet Czechosłowacji leży w jej granicach możliwości. A więc czekamy cierpliwie na dalsze wieści z Londynu.

### Awentura Rumunów w Brukseli

Hokejowa reprezentacja Rumunii w drodze do Londynu rozegrała mecz w Brukseli z drużyną miejscowych Kanadyjczyków „Etoile du Nord”. Z tą ostatnią drużyną grać będzie 28 bm. reprezentacja Polski, wracając z Londynu do kraju.

We wspomnianym meczu drużyna brukselska wysoko pokonała Rumunię 8:0. Zderzeni wani niepowodzeniem gracze rumuńscy wywołali bijatykę na lodzie.

W drużynie „Etoile du Nord” gra obecnie tylko jeden Belg. Pozostali gracze są Kanadyjczykami.

### HOKEJOWE ZAWODY MIĘDZYSZKOLNYCH KLUBÓW SPORTOWYCH

W dniu 21 bm. odbędą się o godzinie 11-ej rano na Sztucznym Torze Łyżwiarskim w Katowicach hokejowe zawody półfinałowe o mistrzostwo Śląskich Międzyszkolnych Klubów Sportowych.

O godz. 11 M. K. S. Katowice — M. K. S. Rybnik, o godz. 12 M. K. S. Chorzów — M. K. S. Bielsko.

## Mistrzostwa łyżwiarskie Polskie

## Grobert prowadzi! Wysoki poziom zawodów

W sobotę rano rozpoczęła się w Katowicach 2-dniowa batalia łyżwiarzy polskich o tytuł najlepszego łyżwiarza Polski.

Na pierwszy ogień poszli panowie, którzy wśród nienajlepszych warunków atmosferycznych (śnieżyce, wichura i deszcz) absolwowali jazdę szkolną. Ze zgłoszonych zawodników nie wkdzieliśmy na starcie Artura Breslauera, który na kilka dni przed mistrzostwami odniósł kontuzję nogi, w zawodach za: to bierze

udział cała klasa Śląskiego Tow. Łyżwiarskiego z zeszłorocznym mistrzem Grobertem i Sojką i na czele.

Z poza miejscowych przyjechał Kosior z Warszawy, który wykazuje dobrze opanowaną jazdę i najlepsze piruety.

W jeździe szkolnej, która zasadniczo nie stanowi zbyt atrakcyjności, na plan pierwszy wybił się Grobert, który prowadzi przed pozostałymi dość wyraźnie. O dwa dalsze miejsca toczy się zacięta wal-

ka pomiędzy Sojką i Breslauerem Pawłem, którzy prawie że mają równe punkty.

O zdobyciu mistrzostwa zadecyduje jazda dowolna, która odbędzie się podobnie, jak dla pań parami, w niedzielę rano o godz. 9.30.

Jazda szkolna pań odbędzie się w sobotę o godz. 18-tej.

Ze względu na doskonałą formę naszych łyżwiarzy, mistrzostwa są godne zobaczenia, i zasługują na szerszy udział ze strony publiczności.

## Mrowca mistrzem Śląska w biegu zjazdowym

W drugim dniu narciarskich mistrzostw Śląska rozegrano bieg zjazdowy pań i panów. Trasę prowadziła z Kilmeczka do Szezyrku pod pensjonat „Zakopianka”. W biegu wzięło udział 69 zawodników, w tym 4 panie.

Zwycięstwo odniósł Franciszek Mrowca z Wojskowego Klubu Sportowego w Bielsku, bijąc wszystkich zjazdowców w WSC, którzy, jak wiadomo, dotychczas dzierżyli niepodzielnie czołowe miejsca w zjazdach, w narciarstwie Śląskim. Należy jednak zaznaczyć, że w zawodach nie brał udziału Welnschenk.

Wynik: 1) Mrowca WKS Bielsko 4.42.5 m. 2) Bathelt WSC 4.45. 3) Węgrzynkiewicz KN Szezyrk 4.46.1. 4) Vogel WSC 4.46.3. 5) Tyrna WSC 4.47. 6) Tin WSC 4.50. 7) Haratyk 4.51. 8) Wagner WSC Bielsko, 9) Droblisz SKN 4.53. 10) Hustołec 4.45.

U pań zwyciężyła Musiolikówna z Rybnika w 6.11.3 przed Leppikówną z WSC 8.07.4

Należy podkreślić, że organizacja zawodów, przeprowadzona przez WKS Bielsko, jest pierwszorzędną. Funkcje sędziowskie pełnił: kpt.

### Niedziela na boiskach sportowych

W niedzielę rozegrane zostaną następujące imprezy sportowe:

W Krakowie — mecz bokserski Wisła — Warta i wielkie ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne oraz mecz piłkarski Cracovia — Wawel.

W Łodzi — o godz. 12 mecz bokserski Polska — Austria. W programie następujące walki w kolejności wag: Lechner — Rundstein, Mathä — Czortek, Jarę — Krzemiński, Swatosch —

Woźniakiewicz, Bedrich — Ostrowski, Horak — Chmielewski, Schweifer — Szymura oraz Lutz — Pilot. W ringu sędziować będzie Niemiec Schröder.

W Lublinie — mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej.

W Katowicach — mistrzostwa Śląska w państwie i podnoszeniu ciężarów w hali Ośrodek — początek o godz. 10 rano.

W San Remo międzynarodowe zawody szermierze z udziałem Sobika.

W Oslo saneciarskie mistrzostwa Europy z udziałem Polaków



**POSZUKUJĄ PRACY**

**2 FORTALE** pracownicy, lat 25, poszukują pracy. Zgłoszenia Biuro Dzienników Kępno, Lipowa 1. 2239

**KSIĘGOWOŚĆ** w przedsiębiorstwie w Józefowie poprowadzę za częściowe utrzymanie. Tel. 340-65. 2275

**UCZCIWA** służąca poszukuje posady do starszego wdowca lub kawalera. Oferty do Siedmiu Groszy pod 740d. 2260

**PANNA** lat 36 poszukuje miejsca jako gospodyni u samotnego pana lub wdowca. Zgłoszenia „Siedem Groszy“ Chorzów pod „Gospodyni“. 2299

**SZUKAM** posady pokojówki do pensjonatu, hotelu. Zgłoszenia: „Siedem Groszy“ Bielsko pod „Pokojułwa“. 2251

**SZUKAM** posady gospodyni, kucharki. Zgłoszenia „Siedem Groszy“ Bielsko pod „Gospodyni“. 2250

**ROSZUKUJE** posady magazyniera, inkasenta, portiera, lub woźnego. Świadczenie bardzo dobre. Za pośrednictwem wynagrodzę dobrze. Zgłoszenia do admin. „Siedmiu Groszy“ Bielsko — „Kaucja 500“. 2252

**WYKUPNA**

**JAZDZA** ND starszy lecz dobry kupię. Wentruba fryzjer, Skoczów. 2161

**ZAKUP** ZŁOTA, SREBRA, PLATYNY po najwyższych cenach „Złotopol“ Katowice, Słowackiego 1. 1840

**KUPIĘ** formy (modele) nowe lub używane do wyrobu rur betonowych. Zgłoszenia do Siedmiu Groszy pod 2240. 2240

**MASZYNA** szerokokłonna 1.80 w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia Siedem Groszy pod „Szerokokłonna“. 2222

**MUNDUR** szkolny, dobrze utrzymany dla chłopca, wzrost 165 cm. kupię. Oferty do Siedmiu Groszy pod 748d. 2265

**KUPIĘ** motocykl mało używany, nowy model 500 ccm. Oferty do Siedmiu Groszy pod 745d. 2263

**KUPIĘ** kanarki samce i samice oraz papużki. Tomala Świętochłowice, Górnicza 1. 2302

**WOLNE POSADY**

**CHŁOPIEC** i dziewczyna do magazynu poszukiwani od zaraz. Zgłoszenia „PAR“ Katowice pod „Uczciwość“. 2213

**EKSPIEDIENTKA** uczciwa do prowadzenia filii rzeźniczej poszukiwana. Oferty Polonia Rybnik pod „Kaucja“. 2204

**DOBRY ZAROBK** znajdują agenci przy sprzedaży nasion. Zgłoszenia pod „Solidni“ do „Par“ Katowice, Jana 12. 2202

**DZIELNY** podróżujący i odsprzedawca poszukiwany. Fabryka Wafli, Katowice, Kordeckiego 3. 2241

**2 PANIE** powyżej 25 lat do poważnego przedstawicielstwa poszukiwane. Przy intensywnej pracy zarobek do 200.— zł. miesięcznie. Zgłoszenia z dowodami dotychczasowej pracy Katowice, Kościuszki 2/7. 2245

**GOSPODYNIA** do restauracji wiejskiej z kaucją poszukiwana. Związek małżeński nie wykluczony. Zgłoszenia do Siedmiu Groszy pod 702d. 2226

**UCZEŃ** potrzebny. Ogrodnictwo Woźniak Welnowiec, 2219

**DO drogerii** w Katowicach, natychmiast potrzebny uczeń. Zgłoszenia z własnoręcznie pisanym życiorysem do Siedmiu Groszy pod nr. 726d. 2285

**BIURALISTKA** do podwójnej księgowości potrzebna. Piśmienne zgłoszenia: Katowice II, ul. Katowicka 4 m. 2. 2281

**ZNANE** Towarzystwo Handlowe prowadzące bezkonkurencyjne opatentowane artykuły przyjmie kilka PAN powyżej lat 24 bez względu na stan i dotychczasowe zajęcie. Zgłoszenia osobiste w poniedziałek od 10 — 12 i 3 — 5 godz. Katowice, Stawowa 10 I p. 2273

**WIĘKSZA FABRYKA MASZYN** szuka 2 pierwszorzędných monterów doświadczonych w budowie obrabiarek. Reflektanci nie powyżej lat 40, wyszkoleni ślusarze, energiczni z odpowiedzialnością, wykształceniem, zechcą przesłać własnoręcznie pisaną ofertę ze szczegółowym życiorysem i fotografią wraz z wymaganiami, do „Siedmiu Groszy“ pod „Fabryka Maszyn“. 2254

**KSIAŻKOWY** jako wspólnik do powiększenia dobrze prosperującej przetwórci owocowej z kapitałem do 5.000 poszukiwany. Oferty „Siedem Groszy“ pod „Książkowy“. 2257

**BONA** do dzieci z dobrej rodziny, umięta do brzo po niemiecku, znajdzie posadę u lekarza w Katowicach. Szybie konieczne wymagane. — Oferty „Siedem Groszy“ pod „1887“. 2253

**LOKALE HANDLOWE**

**SKŁAD** kolonialny i żelaza dobrze zaprowadzony z mieszkaniem w korzystnym położeniu w małym miasteczku Gór. Śląska jest natychmiast do sprzedania. Oferty Siedem Groszy Chorzów pod „N. N.“. 2157

**SKŁAD** towarów mieszanych w centrum natychmiast do wynajęcia. Jarczyk, Pawłów. 2243

**LOKAL**, nadający się na warsztat do wynajęcia w Katowicach II, Paderewskiego 13. 2287

**KIOSK - BUFET** przy dworcu z powodu podzielnego wieku do sprzedania. Zgłoszenia na dworcem osobowym Bytków - Michałowice. 2247

**WIELKI SKŁAD** z całym urządzeniem, istniejący 30 lat w centrum miejscowości górniczo-przemysłowej od 1 marca sprzedam. Zgłoszenia do Siedmiu Groszy pod „95773“. 2232

**POSZUKUJĘ** rzeźnictwa do wydzierżawienia. — Katowice, Wojewódzka 7. Przygoda. 2224

**ZAKŁAD** Fryzjerski w Katowicach dobrze prosperujący z powodu innego przedsiębiorstwa natychmiast tania do sprzedania. Oferty do Siedmiu Groszy pod „Zakład“. 2229

**SKŁAD**, każda branża z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Foto-Gloria, Piotrowice Śl. 2280

**FRYZJERSKI** zakład w Katowicach sprzedam za 600 zł. Oferty do Siedmiu Groszy pod 780d. 2290

**ZAKŁAD** fotograficzny, pierwszorządne meble i aparaty od zaraz tania do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji Siedmiu Groszy pod 739d. 2261

**SKLEP** spożywczy, magiel, mieszkanie według inwentarza w Chorzowie II sprzedam. Oferty Siedem Groszy Chorzów pod „Sklep“. 2304

**SKLEP** kolonialny w dobrym położeniu sprzedam. Cena 1.500 zł. Adres poda Polonia Katowice, Mariacka 5. 2305

**RESTAURACJA** kopalniana od zaraz do wydzierżawienia. Oferty „Polonia“, Rybnik pod „15“. 2249

**DOMY - PARCELE**

**WILLE** od 7000 zł., domy 5 pokoi 5000 zł., kamienice ze sklepami od 9.000 zł. gospodarstwa. Brzezina Bielsko, Solna 10. 2205

**EMERYT** szuka domku z ogródkiem do wynajęcia lub kupienia. Oferty do Siedmiu Groszy pod 727d. 2246

**SPRZEDAJĘ** domy od 6000 — 20.000 zł. Kamienica z mleczarnią, wpłaty 18.000. Kamienica 19 ubikacji, wpłaty 10.000. Kamienica nowa 40.000. Kamienica ze składem, wpłaty 25.000. Kamienica 3 składy, wpłaty 35.000. Kamienica z restauracją 73.000. Jan Przybyła, Katowice, Krakowska 9 I piętro. 2230

**DOM** do sprzedania w Kosztowach. Wiadomość Siedem Groszy Mysłowice pod 9621/M. 2233

**DOM** z 2 pokojami, kuchnią i 5 mórg roli, 8 minut od dworca w Tychach sprzedam. Oferty Siedem Groszy pod „Tychy“. 2220

**DOM** nowy sprzedam i pół morgi ogrodu za cenę 4.500 zł. Wiktor Mianka, Dronowicki, powiat Lubliniecki, 10 minut od miasta. 2221

**POSZUKUJĘ** dzierżawy 2 — 3 mórg ziemi w Brynowie lub Ochojcu, blisko szosy na 15 — 20 lat. Cel ogrodnictwo. Oferty do Siedmiu Groszy pod 774d. 2291

**PARCELE** 722 m. kw. sprzedam w Szopienicach przy drodze. Oferty Siedem Groszy pod 775d. 2293

**DOMEK** mieszkalny wraz z warsztatem stolarskim i całym urządzeniem, z maszynami i motorem tania do sprzedania z powodu objęcia innego interesu. Zgłoszenia do Siedmiu Groszy pod 759d. 2286

**DOMEK** nowy z ogrodem, 4 ubikacje, w Piotrowicach, cena 6500. Adres poda Siedem Groszy Katowice. 2277

**KUPIĘ** 2 — 3 morgi pola, częściowo nadające się na budowlisko na Górnym Śląsku, ewentl. wraz z dobrze wybudowanym domkiem. Oferty do Siedmiu Groszy pod 772d. 2278

**KUPIĘ** domek z ogrodem przy wpłacie 11.000 zł. Najchętniej w Mikołowie lub Mysłowicach, ewentl. budowlisko. Oferty do Siedmiu Groszy pod 752d. 2268

**KUPIĘ** mały domek z kawałkiem pola w okolicach Pszczyny, wpłaty 5000 zł. Piekary Śl., Mariacka 52, Saturnus. 2267

**Z POLSKI** do Niemiec zamienię gospodarstwo 14 mórg i 13 najętych, ładne dla ogrodnika, ewentl. sprzedam za spermarki. Lipus, Bujaków, poczta Orzesze. 2262

**GÓRNOŚLĄSKIE BIURO „TRANSAKCJA“** — Katowice, Kościuszki nr. 2, poleca kamienice, domy, gospodarstwa, parcele, składy, mieszkania w okolicy Katowic i na całym Śląsku, przyjmuje zgłoszenia takowych do sprzedaży. Kamienice większe, jak młyny, dwory, gospodarstwa rolne są w wielkim wyborze do nabycia. Posiada około 2.000 domów, kamienic, gospodarstw, restauracji, na dobrych warunkach spłaty. Katowice, Kościuszki 2. Tel. 33666. Poleca Bielskie Biuro.

**WILLA** nowa, 8-ubikacyjna, ogród owocowy. Cena 28.000 zł.

**WILLA** nowa, 10-ubikacyjna, ogród. Cena 11 tys. zł.

**WILLA** nowa, 5-ubikacyjna, ogród. Cena 7.000.

**DOMEK** nowy, 4-ubikacyjny, ogród. Cena 6.000.

**WIELE** innych kamienic, will, domków, parcel, w okolicach podgórskich sprzeda „Bielskie pośrednictwo“. Bielsko, Matejki 8.

**KAMENICA** nowa, 7 pokoi. Cena 9.800 zł. w Ochojcu. Budowlisko z materiałem budowlanym okazjnie. Wiadomość: Ochojec, Krzywa 10. 2259

**KUPIĘ** domek z ogródkiem na uboczu lub najbliższej okolicy Chorzowa za wpłatą 5.000 zł. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia „Siedem Groszy“ Chorzów pod „Ogródek“. 2301

**SPRZEDAM** dom w Chropaczowie, 10 lokatorów. Wpłaty 9.000 zł. Zgłoszenia „Siedem Groszy“ Chorzów pod „14.000 zł.“ 2300

**SPRZEDAŻE**

**BARDZO TANIO I KORZYSTNIE KUPISZ** wszelkie towary tekstylne wyrobu bielskiego na ubrania męskie i damskie, bieliznę pościelową i firanki po cenach najniższych. Specjalność różne reszki. Przyjmujemy wszelkie Pożyczki Państwowe, Katowice, Jagiellońska 7 m. 5 I piętro. 1756

**MASZYNY** do szycia „SINGERA“, „PFAFFA“, nowoczesne okrętki, mierzarki, TRYKOTARSKIE, maszyny do PISANIA, rowery, najtaniej poleca: Centrala Maszyn, Sosnowiec, Warszawska 1. Katowice, Gliwicka 24 a. 1761

**MASZYNY** do pisania okazjnie, nowe, na spłaty. Wypożyczalnia. Nauka maszynopisma. — „Maszynopis“ Rybnik, Korfantego 4a. 2171

**MASZYNY** do pisania nowe, używane, biurowe, walizkowe, gwarantowane, korzystne warunki spłat. Remont, ul. Dworcowa 18, Dom Konsumu Kolejowego. 1788

**MEBLE** bez pośrednictwa handlarza. Sypialnia dębowa 220 zł. Mahoniowa 400 zł, kuchnie od 100 zł. — Dostawa bezpłatna. — Wyrób Mebli „Maszy“ — Katowice, Piłsudskiego 50. — Przyjeżdżnym zwracamy koszt podróży. 1937

**MEBLE NA RATY ZA BEZCEN!** Tania sprzedaż reklamowa po dotychczas niebywałych cenach. Sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie w wielkim wyborze, również pojedyncze meble sprzedaje najtaniej znana firma „DOM OKAZJI“, KATOWICE, ul. M. Piłsudskiego 40. Uwaga! Tylko pod nr. 40, tel. 308-59. Kupującym zamiejscowym zwraca się podróż. Dostawa bezpłatna na cały G. Śl. 1844

**BIURKA** biurowe, dębowa zł. 33. — Biurka amerykańskie, dębowa zł. 85. — Również wszelkie meble biurowe dla przemysłu, handlu i związków sprzedaje najtaniej „DOM OKAZJI“, KATOWICE, ul. M. Piłsudskiego 40, tel. 308-59. 1843

**PIES** buldog angielski, amatorski, 11 miesięczny, do sprzedania. Dąbrowa Górnicza, ul. Krasieńskiego 9, dom Zapskiego. 2235

**MASZYNA SZEWSKA** dobrze utrzymana tania do sprzedania. H. Gill, Świętochłowice, Bytomska 10. 2236

**MASARSKIE** narzędzia Kuter, Wilk i Sikawka są do sprzedania. Józef Drost Bielsko, Krasieńskiego 13. 2238

**LEŻANKI**, tapczany, materace i t. p. tania wysprzedaż. Tapicer, Katowice, Mariacka 28. Uwaga 28!!! 2292

**MEBLE KUCHENNE** własnego wyrobu, lakierowane i surowe sprzeda warsztat stolarski, Katowice, ul. Górnicza 7. 2295

**SPRZEDAM** motor 3 konny, 2 napelniające do wody sodowej i transmisję. Katowice, Dąbrowskiego 3 m. 1. 2283

**OPONY** używane, w dobrym stanie do sprzedania, rozmiar 700x21. Zgłoszenia: Bojdoł, Mikołów, ul. Górnicza 11. 2284

**OKAZJNIE** sprzedaje jadalną dębowa 250 zł., sypialną orzech. 210 zł., garnitur klub. 150, kanapę z obudowaniem 50 zł., biurko amerykańskie 55, Leksykon Mayer i Brockhausa 45, odkurzacz „Protos“ 100 zł., szafy, stoły, krzesła i inne przedmioty. Hala Komisowa, Katowice, Piłsudskiego 26. 2289

**Z POWODU** likwidacji interesu sprzedam: 2 kasy National, 1 aparat do kasy „Expresso“, stoły marmurowe, większą ilość krzesel i wiele innych rzeczy. Do sprzedania domostwo do rozbioru. Reflektanci zechcą się spieszenie zgłosić: Mleczarnia Zdrowia, wł. H. Kulpok, Katowice, ul. Dworcowa 13. Telefon 32-584. 2282

**SPRZEDAM** maszynę krawiecką „Singer“ mało używaną zł. 200 i urządzenie zł. 50. Oferty do Siedmiu Groszy pod 769d. 2279

**1 WÓZ** rzeźniczy (Sandschneider) tania sprzedam. Nikiszowiec, ul. Korfantego 6. 2294

**SPRZEDAM** powóz (Landauer) na gumach, światło elektryczne. Kowol, Siemianowice Śl., Parkowa 2. 2288

**MEBLE NAJTANIEJ** w „BAZARZE MEBLI“ Katowice, ul. Kościuszki 12. Tel. 323-58. Polecamy w wielkim wyborze po najniższych cenach, również na raty, nowe i mało używane sypialnie, jadalnie, gabinety męskie — dębowa, mahoniowa, orzech kaukaski, oraz kuchnie. Skład mój przy ul. Piłsudskiego 40 zlikwidowałem. 2271

**SZAFY** trzydrzwiowe, dębowa do ubrań, nowe po zł. 92.—. **BIURKA** dębowa amerykańskie zł. 85.—, biurka sosnowe fornierowane zł. 35.—, tylko w firmie „BAZAR MEBLI“, Katowice, Kościuszki 12, tel. 323-58. 2270

**MASŁO** mleczarskie i gospodarskie każdej ilości franco stacja odbiorcza sprzedaje. Oferty na tygodniowe zapotrzebowanie z podaniem cen za kilogram kierować do administracji „Siedmiu Groszy“ pod „Masło“. 2258

**NAUKA I WYCHOW.**

**„BUCHALTERYJNE** Współczesne Wykłady“ Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantują wieloletnią samodzielną — natychmiastową warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie. 2217

**KTO** udzieli mi lekcji księgowości i rachunków. po południu. — Oferty „Siedem Groszy“ pod „Księgowość“. 2256

**TANŹYĆ** wyuczamy z GWARANCJĄ! Całkowita opłata tylko 8 złotych!!! Zapisy na ostatni propagandowy kurs tegoroczny, przyjmujemy jeszcze tylko kilka dni! Wykorzystaj okazję!! Katowice: Mikołowska 10 (róg Kopernika); — Chorzów: Wolności 47 „Katolicki Dom Związkowy“. 2274

**GRUNTOWNA NAUKA** stenografii, pisanie na maszynie, korespondencji polsko-niem. handlowej i urzędowej, oraz języka niemieckiego w Katowicach, ul. Zabrska 16 m. 11. 2276

**PIEHWSZORZEDNEGO** kroju systemem „Patron Express“ pod fachowym kierownictwem wyucza J. Kasprowiczowa, Mysłowice, Bytomska 13. Opłata ratami. Kończącym świadectwo prawne. 2296

**OBRÓT PIENIEŻNY**

**SUMIENNEGO** wspólnika z 1500 zł. poszukuję. Oferty Siedem Groszy pod „R. R.“. 2227

**MIESZKANIA WOLNE**

**POKÓJ** z kuchnią i śpiżarką, natychmiast do wynajęcia. Kończyce, Paderewskiego 20b. 2248

**DUŻY** pokój z kuchnią do wynajęcia w Szopienicach, Sienkiewicza 10. 2266

**2 POKOJE**, kuchnia, przedpokój i łazienka w nowym domu zaraz do wynajęcia. Czyszn według umowy. Osiedle - Klimzowiec koło Stadionu Nr. 4. 2303

**MIESZKANIE** 3 pokoje z kuchnią z całym komfortem od zaraz do wynajęcia. Hajduki Wielkie, Dąbrowa nr. 7. 2298

**RÓŻNE**

**FORTEPIAN**, fisharmonium wynajmę, sprzedam korzystnie, zamienię. Katowice, Rynek 8/L. 2191

**TEATR AMATORSKI**. Sztuki, monolog, humor, reski itp. na uroczystości, obchody, okoliczności itd. Największy wybór w Księgarni Mikulskiego, Katowice, Mariacka 2. Katalogi bezpłatnie. 1089

**PRZYJMUJEMY** szmatki na wyrób chodników, przerabiamy, naprawiamy wszelkie dywany, dorabiamy frendzle. „Tkalnie“ Katowice, Piłsudskiego 50a. Tel. 341-94. 2201

**EMERYT** kolejowy, samotny, lat 55, energiczny, o skromnej emeryturze, przyjmie posadę woźnego, dozorcę domu, ewentualnie w małej realności wiejskiej, gdzie brak sił męskich za mieszkanie, opał i światło. Zgłoszenia Siedem Groszy Sosnowiec pod „Emeryt“. 2234

**NAJSERDECZNIEJSZE** dzięki Najśw. Marii Pannie za odebrane łaski składa R. Z. 2223

**UWAGA** Szan. Publiczność Małej Dąbrowki! Podaję do wiadomości, że otworzyłem Zakład Krawiecki przy ul. Dytrycha 17. Otton Pientka. 2225

**TANIO!** Wypożyczam czyste kostiumy teatralne, smokingi, fraki, cylindry. Katowice, Stawowa 16 mieszkanie 8. 2228

**CHOROBY WENERYCZNE I ICH LECZENIE** w opracowaniu jednego z najznakomitszych lekarzy wenerologów. Żadnej gotówki z góry nie wpłacać. Wysyłamy broszurę po zapodaniu adresu za zaliczeniem pocztowym zł.: 1.50. — Zgłoszenia do „Par“ Katowice, pod „Choroby“. 2218

**UWAGA!** Przy zakupie wszelkich towarów manufakturowych jak wyrobów bielskich oraz materiałów damskich, jedwabnych, firanek, towarów pięciennych, przyjmuję 3 proc. Pożyczkę Inwestycyjną po pełnym kursie (100 — 100). **TOWARY TEKSTYLNE R. ROSENZWEIG KATOWICE**, Wodna 4, II p. na przeciw kościoła Mariackiego. Przyjmuję również Pożyczkę Narodową i Konsolidacyjną. 2272

**OSTRZEGAMY** wszystkich przed dalszym rozsiewaniem rozgłaszanych przez p. Marię Staryczną nieprawdziwych o nas wieści. Sprawę skierowaliśmy do sądu. Szlachetne serca, przed którymi byliśmy oczerniani, broniące swego i bliźniego honoru, prosimy o pomoc. Brząkalikowie, Mikołów, Kiosk. 2269

**OBRAZY**, również ramowanie obrazów wykonuje najtaniej firma „Polobraz“ — Katowice, Kościuszki 36. 2255

**PIEKARZ** przy 6.000 zł. może wbudować piekarnię na bezkonkurencyjnym miejscu przy sklepie gotowym. „Wiera“, Piotrowice, Dworcowa 6. 2297

**MATRYMONIALNE**

**PANNA** przystojna, posiadająca nieruchomość 12.000 zł. pozna urzędnika lat 30—36 z gotówką do 3.000 zł. celem zamążpójścia. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy“ pod „30“. 2242

**PANNA**, Ślązaczka, lat 35, urzędniczka, pozna starszego kawalera lub wdowca w celu matrymonialnym. Oferty do Siedmiu Groszy pod nr. 726d. 2244

**BIURO** Matrymonialne, Katowice, Krakowska 9, podaje rękę do szczęśliwego małżeństwa. Znaczkę za 1 zł. załączając na odpowiedź. 2231

**KAWALER** lat 25, katolik, bardzo przystojny, fachowiec posiadający kamienicę i stałą posadę szuka ładnej panny z gotówką do 6 tysięcy zł. dla wspólnego dobra. Oferty z fotografią do Siedmiu Groszy pod „Inteligentna“. 2237

**KAWALER** lat 37 na rządowej posadzie pragnie tą drogą zapoznać, poślubić starszą panią lub wdowę z odpowiednim posagiem, albo jakimś interesem handlowym lub nieruchomością. Oferty: Siedem Groszy pod „Rzemieślnik 1937“ 747d. 2264



# Przygody bezrobotnego Froncka



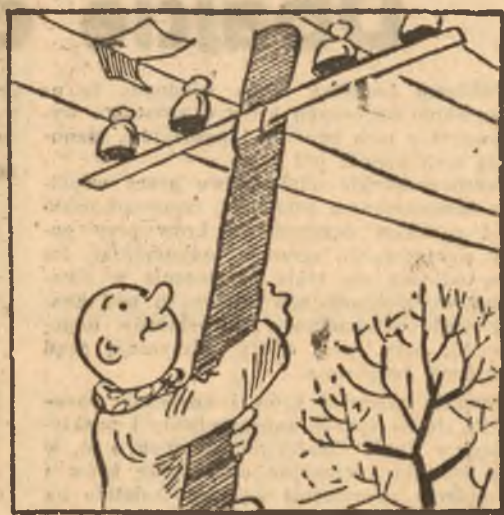
Froncek w oknie wystawowym  
Telegram z Warszawy czyta  
O wygraniu stu tysięcy —  
Jest więc bogacz, no i kwita.



Nagle silny podmuch wiatru  
Wnet mu z ręki los porywa,  
Jakoteż melonik z głowy,  
Co łysinę mu przykrywa



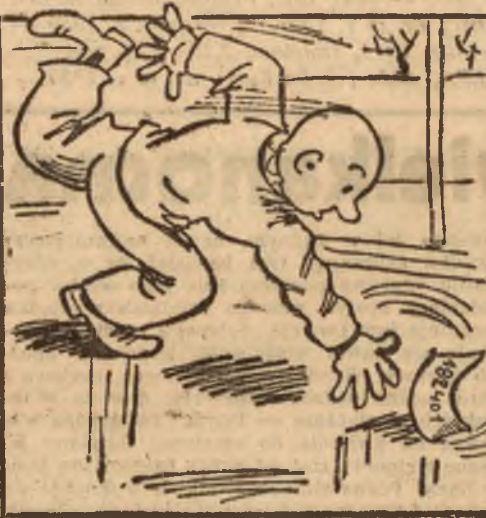
Na kształt ostrej, cienkiej strzały  
Pędzi Froncek zrozpaczony,  
A los coraz dalej, dalej  
Leci wiatrem wciąż pędzony...



Nagle zawiał gdzieś na drucie,  
Włoc się Froncek w górę draple  
Rad, że już za krótką chwilę  
Będzie los swój dźlerzył w łaple.



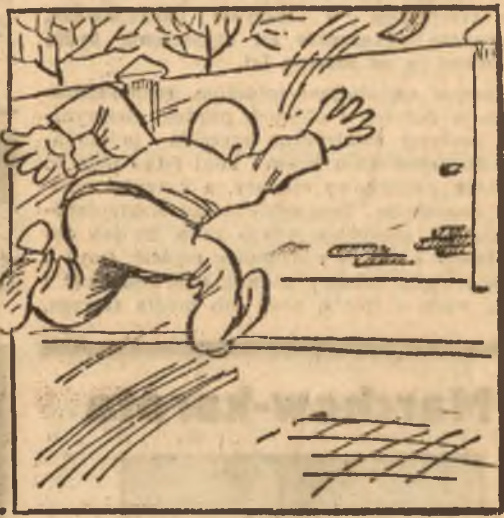
Gdy już prawie był u celu,  
Los poleciał znówu dalej.  
— A bodaj cię — zaklął Froncek —  
Ogień z piekła wreszcie spalił!



Potem upadł na ulicę  
I po jezdni dalej leci,  
Jakby nie nie warty świstek,  
Jakby jakieś zwykle śmiecie!



Nagle Froncek wpadł pod auto,  
Pod kołami leży pokotem,  
Krzyczy, jęczy, głośno stęka,  
Cały — błędnak — złany potem.



Wreszcie wyrwał się z pod auta  
I przeklęty świstek goni,  
choć prawie sił mu brak już  
I aż w uszach głośno dzwoni...



Ledwie błędnak wspiął się na mur  
Byłby zemdlał z przerażenia  
Tak! bowiem ujrzał obraz,  
Ze pot kapie mu z ciemienia!



Tuż pod murem bowiem wielkim  
Kozioł duży sobie chodzi,  
Przy czym, widząc ładny papier,  
Myśli: „Zjeść go nie zaszkodzi!“



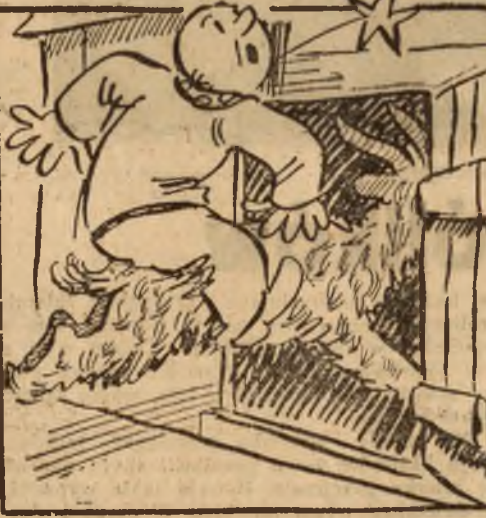
Froncek płknie zwierzę prosi:  
— Kozioleczku mój kochany,  
Nie pożeraj mego losu,  
Boć to przecież los wygrany!“



Ale, że to nie pomaga,  
Froncek go za rogi chwytą  
I mocując się z tym diabłem,  
Z gniewu aż zębami zgrzyta...



Nie mogąc dać sobie rady,  
Na grzbiet wreszcie mu wskakuje  
I — jak na rumaku rączym —  
Wnet powłóźnie szybko pruje...



Nagle kozioł, rozwścieczony.  
Do chlewika swego wpada  
Froncek wali głową w ścianę...  
Koniec z nim już, śmierć, załłada...



Wreszcie, po dość długiej chwili,  
Wraca znów do przytomności  
I, podnosząc się powoli,  
Prostuje złołą kość,



Kozioł połknął los tymczasem  
I z Froncka się głośno śmieje  
Tak się smutnie zakończyły  
Wygranego losu dzieje...





# ROLNICTWO · OGRODNICTWO

## DROBNY ROLNIK · DZIAŁKOWIEC · PSZCZELARZ



### Dbajcie o krowy

Każdemu hodowcy bydła wiadomo, że utrzymywanie mlecznych krow w czystości, wy czyszczenie z nich brudów i pasożytów, stano- wi dla nich niemal pół życia.

Czechosłowackie ministerstwo pracy wspólnie z ministerstwem rolnictwa, zapoczątkowało wśród rolników oczyszczanie krow przy po- mocy elektrycznego zgrzebła (odkurzacza). Na próbę odbywa się takie czyszczenie w dwu- dziesięciu wielkich oborach mlecznych pod kon- trolą rządowych organów (inspektorów hodo- wlnych), przy czym obory otrzymują prąd elektryczny bezpłatnie.

Ponadto żywienie krow i mieszanie paszy odbywa się na sposób zaprowadzony i prakty- kowany w Danii. Chodzi ministerstwu o to, w jakim stopniu racjonalne odżywianie krow i mechaniczne czyszczenie wpłynie dodatnio na wzrost mleczności.

Odkurzacze nie tylko gruntownie oczyszczają skórę bydła z prochu, brudu i pasożytów, ale także przy tej sposobności masują, otwiera- jąc pory skóry, ożywiają cyrkulację krwi i soków. Dotychczasowa praktyka wykazała nie- zbieżność, że mleko takich krow jest wiele czy- ściejsze niż nieczyszczonych, a tym samym za- wiera mniejszy procent szkodliwych drobno- ustrojów. Jest także bardziej tłuste.

W oborze Państwowej Szkoły Gospodar- stwa Wlejskiego w Cieszyńcu (Bażanowice), elektryczne odkurzacze do czyszczenia bydła stosowane są od szeregu lat.

Naszemu czytelnikowi-rolnikowi, rozporządza- jącemu w domach i oborach prądem elektrycz- nym możemy elektryczne zgrzebła (odkurza- cze), do czyszczenia krow i koni tylko polecić. Wydatek gotówkowy nieduży, a korzyści wiel- kie i namacalne. Tam gdzie dotąd elektryczno- ści nie ma, pozostaje jedyna rada, by jak do- tąd było i konie codziennie czyścić (myć i kartaczować). Rękawy poza łokcie podwinąć i letnią wodą z trochę sody lub mydła szarego,

przy pomocy szczotki ryżówki lub wiechetka słomianego, poczynając od dróg, a kończąc na ogonie myć, myć i jeszcze raz myć.

KROWY CZARNO-BIAŁEJ RASY FRYZYJSKIEJ  
z obory zarodowej Pszczyna w pow. rybnickim



1. ZUZIA ur. 5. 6. 1924 r. Udoje rejestrowane: r. 1928 — litr. 3820; r. 1929 — litr. 4286; r. 1930 — litr. 5114; r. 1931 — 4856; r. 1932 — 5421 litr., tłustość mleka (śmietana) 2,12—3,18 proc. — 2. BAJKA, (córnka Zuzi), ur. w r. 1927. Mleczność: r. 1930 — litr. 4280; r. 1931 — 4760 litr.; r. 1932 — litr. 5214, śmietana 3,19—3,22 proc. — 3. DIA NA (córnka Zuzi) ur. w r. 1928. 4. ELZA, JAŁ. (córnka Zuzi), ur. w r. 1930.

### Jarzyny i owoce

Wiadomą jest rzeczą, że jarzyny i owo- ce, spożywane na surowo pobudzają apetyt, odmieniają smak, odświeżają krew i wzmac-

nają soki trawienne. Dla zdrowia całego społeczeństwa jest niezbędne, by wszyscy bez wyjątku zrozumieli nareszcie, że nie ma zdrowia tam, gdzie nie spożywa się odpo- wiedniej ilości świeżych pokarmów roślin- nych.

Nie należy jednak zapominać, że każda krańcowość jest błędna. To też tak samo, jak nieuwzględnianie w naszych jadłospisach warzyw jest nie tylko szkodliwe, lecz może okazać się w skutkach wręcz niebezpieczne, tak i odżywianie się wyłącznie pokarmami roślinnymi nie byłoby racjonalne. Jarzyny winny być wyłącznie podstawą naszego po- żywienia.

### DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE

znane ze swej wyborowej jakości

**róże, brzoskwinie, morele,  
winorośle i drzewka alejowe**

poleca w wielkim wyborze i po  
bardzo przystępnych cenach

Największa Powiatowa Szkoła Drzew Owocowych  
w Polsce

**RAWICZ**  
T E L E F O N N R. 165.

Dla kupujących większe ilości specjalny rabat.  
Katalogi bezpłatnie i franko.

Dla normalnego funkcjonowania naszego organizmu musimy mu dostarczać w formie pokarmu zarówno odpowiednią ilość kaloryj, jak i soli mineralnych, aminokwasów i wita- min.

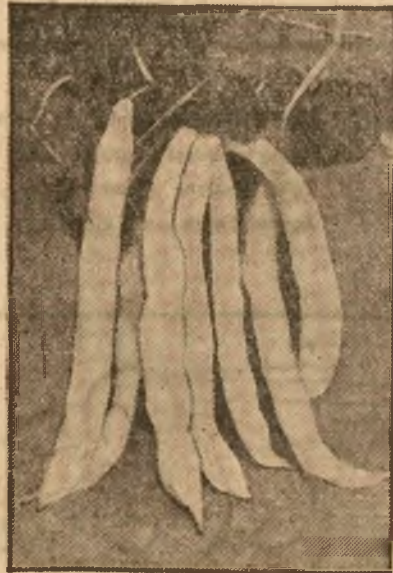
Warzywa są produktem bardzo wodni- stym, zawierają bowiem przeciętnie około 90 proc. wody (niektóre, a zwłaszcza wa- rzywa wczesne, t. zw. nowalce, zawierają wody jeszcze więcej) i nalewdwie około 10 proc. suchej masy. W tych to 10 proc. su- chej masy mieszczą się dopiero różne zwią- zki o wartości odżywczej. Nie więc dziwnego, że wartość kaloryczną warzyw jest mini- malna (z wyjątkiem fasoli suchej i grochu) i że musianoby konsumować nieprawdopodo- bne ilości warzyw dziennie, np. 16,7 kg. sa-łaty, 12,5 pomidorów, by dostarczyć organi- zmowi potrzebnych mu na dobę 3.000 gra- mo-kaloryj. Takich ilości pokarmów nie jest w stanie strawić żaden ludzki organizm.

Obiady osób pracujących fizycznie na roli w lasach i przemyśle, muszą się składać z pokarmów mącznych, mlecznych i mięs- nych z obfitą codzienną przydawką jarzyn i owoców, przy czym ważną rolę odgrywa, by gospodyni domu i matka w każdej rodzinie potrafiła zestawić taki jadłospis, by posiłki codzienne (śniadania, obiady i wieczery), były urozmaicone. Jednostajność w jedze- niu przyje się i nie wychodzi ani na zdrowie domowników ani na pożytek.

**NASIONA** ogrodowe i rolne

w pierwszorzędnej jakości poleca:  
**Ernest Joško, Katowice**  
Hala Targowa Skład 14. Tel. 312-60.  
Bezpłatne cenniki na żądanie.

### Fasola szparagowa



woskowo-żółtych dość długich mięsistych strączkach, pozbawionych zupełnie włókien. Bardzo polecenia godna odmiana, odporna, nie- podlegająca rdzy, rodzi wcześniej i obficie i nie- tykowacie tak szybko.

**BEURRE DE DIGOIN (MASŁOWA)**

Pierwszorzędna francuska odmiana szpara- gowa, wczesna, o woskowo-żółtym, prawie okrągłym, mięsistym, delikatnym i bardzo smacznym strączku. Zupełnie bez włókna, na- daje się doskonale do konserwowania, strącz- ki ok. 15 cm. długie. Odmiana niezwykle od- porna na grzybkę i suszę, jest przy tym nie- zwykłe pełna. Wobec wielu zalet zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie.

### Rzodkiew wielkanocna

Rzodkiew zalicza się jak wiadomo do naj- zdrowszych jarzyn i stanowi prawdziwy delika- tes wysoko ceniony przez znawców i amatorów.

powinno jej w żadnym, nawet najmniejszym ogródku zabraknąć tym bardziej, że w odży- wianiu odgrywa poważną rolę jako środek po- budzający apetyt, wzmacnia działalność żołądka i reguluje jego funkcje. Sokowi z rzodkwi przy- pisuje się nawet właściwości lecznicze. Spos- ób uprawy: Rzodkiew wielkanocną, majową i letnią można pędzić, wysiewając nasiona w in- spektach w styczniu — lutym. Do gruntu wy- siewać od kwietnia do czerwca. Odmiany je- sienne i zimowe siał od końca czerwca do ko- nca lipca. Późne zimowe rzodkiewie wykopuje się jesienią i przechowuje w piwnicach na zimowy użytek. Siew rzodkwi przeprowadzić należy jak najstarszej, siał bardzo rzadko, poprostu na- siona sadzić, po 2 ziarna w odstępach 20 cm co jest b. ważne, gdyż rzodkiew siana za gęsto prowadzi, nie wykształca należytych korzeni i karłowacieje. Rzodkiew udaje się na każdej urodzajnej, głęboko spulchnionej ziemi. Nie znosi jednak świeżego nawozu. Zaleca się obfi- te podlewanie i spulchnianie ziemi. Na grun- tach jałowych i suchych nie zaleca się rzodkwi siał, gdyż łatwo parcieje i staje się niesmaczna. Na zbyt ciężkich ziemiach traci delikatny smak nabiera ostrości.



Niestety jest jeszcze u nas niedoceniana i mało uprawiana. Ponieważ rzodkiew spożywa się w stanie surowym, przeto znaczenie witamin wy- stępuje tu na pierwsze miejsce. Dlatego też nie

### Marchew-karota



Już w młodości nabiera intensywnie czar- wonej barwy, jest idealnie gładka, cylindrycz- nej formy, tępo zakończona, zupełnie bez ser- ca. Tak wczesna jak amsterdamska, najlepsza do pędzenia. Wyborna również do hodowli gruntowej. Pod każdym względem zasługuje ta nowość na rozpowszechnienie. — Idealna mar- chew, którą każdy ogrodnik handlowy będzie mógł ocenić i uznać jako jedną z najlepszych.

### Pory

Udają się najlepiej na dobrej cebulowej ziemi, nawiezionej końskim lub innym przetra- wionym nawozem. Obfite podlewanie w ciągu lata, zasilanie płynnymi nawozami sztucznymi oraz częste okopywanie siewie się oplaca, gdyż pory wykształcają się, zdrowe, silne i duże. Wysiew uskutecznia się zasadniczo do umiar- kowanego inspektu od lutego do kwietnia i ko- ńcem kwietnia poczynając wysadza się roz- sadę, poprzednio możliwie pikowaną do grun- tu w odstępach 20 cm. Sadzić należy pory głą- boko (około 10 cm.), gdyż płytkiego sadzenia pory nie znoszą. Od kwietnia do maja można również siał pory bezpośrednio do gruntu, jak cebulę i później przesadzać lub tylko przerwać.



Odmiany zimowe zasadniczo nie wymarzają w gruncie, zaleca się jednak przed nadejściem mrozów zadołować je w piwnicy, gdyż prze- chowane w gruncie używać można dopiero wiosną, gdy ziemia rozmarznie



Baran szaro-srebrzysty.

### Ubój królików

Króliki futerkowe dają już z początkiem zi- my, skórki, odpowiednie dla rynku futrzarskie- go. Nie można wszakże poddawać króliki ubo- jowi na skórki ryczałtem, bowiem dojrzewanie futerek była niejednolite u wszystkich sztuk, zwłaszcza pochodzących z różnych wykotów. Proces linienia przeciąga się nieraz z różnych powodów dość długo u niektórych królików.

Należy przeto króliki przeznaczone na ubój dobrze zbadać, przeglądając skrupulatnie futer- ko. W miejscach, gdzie włos nie gotowy, skóra jest ciemna, dopóki takie miejsca istnieją, fu- terko nie jest gotowe.

Gdy futerko dojrzało — posiada włos rów- ny, lśniący, mocny (nie wylazi), podszycie peł-

ne, lecz nie przerastające. Dojrzałość futerek króliczych rozpoczyna się w jednych latach wcześniej, w innych później. Trzeba więc z tym zjawiskiem liczyć. Wszelkie rdzawe plamy, zrudziałości, pozostałe z lata, muszą zginąć bezapelacyjnie.

Nie należy wszelako przeciągać terminu uboju królików, bo w rezultacie mogą okazać się futerka przejrzałe. Bywają takie wypadki, że dojrzałość włosa nie idzie w parze z doj- rzałością skóry, to znaczy, że włos może być gotowy, gdy natomiast skóra nie nabrała je- szcze potrzebnej zwartości, wskutek tego włos w tym okresie słabo się jeszcze trzyma i takie futerko bywa nie trwałe.